Cena zł 12.-



Zofia Woźnicka



Wychowanie przedszkolne w Polsce Ludowej



BIBLIOTECZKA PEDAGOGICZNA
WYCHOWAWCZYNI PRZEDSZKOLA
opracowana z inicjatywy i przy współudziale
Sekcji Wychowania Przedszkolnego Zarządu Głównego ZNP

Okładkę projektowała

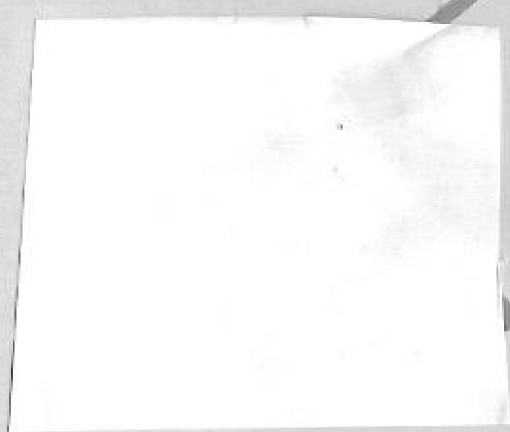
Irena Snarska

Fotografii dostarczyli:

T. Bukowski, R. Czernlewski, St. Haniszowska, W. Jaguszowa, H. Kamieńska, M. Kuropatwińska,
E. Mościcki, J. Pieśniakiewicz, Z. Postępski, S. Rudowicz M. Sokołowski, K. Wronka, Cz. Zieliński

Redaktor książki

Zofia Szczepańska-Zetelman



Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych
Warszawa 1972
Wydanie pierwsze. Nakład 10 000+250 egz.
Ark.: druk. 11,5; wyd. 8,9. Oddano do składania 6 VIII 1971 r. Podpisano do druku 23 II 1972 r. Druk ukończono w lipcu 1972 r.
Papier druk sat. 82×104 cm, 70 g, kl. V z fabryki w Częstochowie Zam. 350/769 Cena zł 12.— D-6/423
Zakłady Graficzne PZWS w Bydgoszczy

WSTĘP

Rozwój wychowania przedszkolnego — podobnie jak innych dziedzin wychowania i oświaty — jest ściśle związany z kształtowaniem się całości życia społecznego kraju. Sytuacja placówek wychowania przedszkolnego jest pod tym względem o tyle specyficzna, że spełniają one również — obok funkcji dydaktyczno-wychowawczych — ważną funkcję socjalną, częściowo wyręczając pracujących rodziców, zwłaszcza kobiety matki, w zapewnieniu dzieciom opieki. Sprawia to, że ich struktura organizacyjna i zasięg liczbowy uzależnione są od dwojakiego rodzaju czynników: pedagogicznych i gospodarczych.

Względy pedagogiczne, tendencja do demokratyzacji i upowszechnienia systemu szkolnego stwarzają potrzebę rozbudowy placówek przedszkolnych jako powszechnie dostępnych instytucji wychowawczych podbudowujących szkołę podstawową i wyrównujących start szkolny, a tym samym i start życiowy dzieci z różnych środowisk.

Obok tego potrzeby gospodarcze, z którymi wiąże się sprawa polityki zatrudnienia kobiet, wymagają przyjścia z pomocą rodzinie, m. in. w formie zabezpieczenia wszechstronnej opieki dzieciom w czasie nieobecności rodziców pracujących poza domem. O zasięgu pomocy udzielanej rodzinie w tej postaci decyduje ogólna polityka socjalna państwa, określająca udział obywateli w podziale dochodu narodowego w formach indywidualnego bądź zbiorowego

spożycia. Zasięg tej pomocy wyznacza również aktualna sytuacja ekonomiczna kraju, od której zależy tempo rozbudowy bazy materialnej, zwłaszcza lokalowej, niezbędnej dla rozwoju sieci placówek przedszkolnych.

Wyraźna zależność pozycji wychowania przedszkolnego od sytuacji ekonomicznej kraju i aktualnych zadań polityczno-gospodarczych pozwala na wyróżnienie w jego powojennej historii okresów, odpowiadających okresom realizacji kolejnych wieloletnich planów gospodarczych, z których każdy charakteryzuje się określonymi tendencjami w dziedzinie polityki socjalnej i oświatowej. Chęć podkreślenia tej zależności zadecydowała o chronologicznym układzie niniejszego opracowania, którego kolejne rozdziały obejmują okresy lat wyznaczone przez narodowe plany gospodarcze.

Chodziło mi bowiem m. in. o wykazanie złożonego charakteru czynników ustrojowo-gospodarczych i ideologicznych, jakie wpływały na rozwój wychowania przedszkolnego w naszym kraju, kształtując je w nieco odmienny sposób w kolejnych okresach; o pokazanie zarazem zasadniczej linii rozwojowej tego działu wychowania, prowadzącej na przestrzeni dwudziestopięciolecia Polski Ludowej — jakkolwiek nie bez przeszkód i okresowych zahamowań, powodowanych ścieraniem się różnych w tym zakresie tendencji — do kształtowania się systemu wychowania przedszkolnego jako integralnej części socjalistycznego systemu wychowania i oświaty, udostępnianej w coraz to szerszej mierze ogółowi dzieci przed podjęciem przez nie obowiązku szkolnego.

Starałam się ukazać nie tylko osiągnięcia, ale również pewne nieprawidłowości w rozwiązywaniu niektórych problemów oraz sprawy dyskusyjne, dotąd nie w pełni rozwiązane. Do takich należą m. in. problemy roli państwa, czynników społecznych i rodziców w organizowaniu oraz finansowaniu różnych form wychowania przedszkolnego a także godzenia zasady planowości i jednolitego kierownictwa

z potrzebą aktywizacji sił społecznych i umacniania odpowiedzialności rodziców za losy ich dzieci. Jeszcze nie w pełni jasno przedstawia się w świadomości społecznej sprawa miejsca wychowania przedszkolnego w systemie oświaty, a więc i potrzeby jego powszechności oraz wiązania ze szkolnictwem w zakresie struktury organizacyjnej, treści programowych i metod oddziaływania. Obok cennych doświadczeń istnieją nieporozumienia i trudności w poszukiwaniu właściwych dróg socjalistycznego wychowania małych dzieci.

Bezpośrednim bodźcem do podjęcia pracy była rocznica dwudziestopięciolecia istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i potrzeba podjęcia w związku z tym próby podsumowania — także i w dziedzinie wychowania przedszkolnego — uzyskanego w tym okresie dorobku, spojrzenia na rozwój przedszkoli z perspektywy dokonanych w Polsce społeczno-ustrojowych przemian oraz skonfrontowania go z dziedzictwem, jakie pozostawił nam w tym zakresie okres dwudziestolecia międzywojennego[1].

Niniejsze opracowanie dotyczy wyłącznie placówek przedszkolnych przeznaczonych dla dzieci normalnych. Pominięto w nim sprawy przedszkoli specjalnych ze względu na odrębność ich problematyki organizacyjnej i pedagogicznej i stosunkowo niewielki jeszcze zasięg liczbowy[2].

Opracowanie to oparłam przede wszystkim na wskazanych w tekście i w przypisach oficjalnych dokumentach, zamieszczonych w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa

---

[1] Okres ten opracowany został szczegółowo w książce M. Wróbel: *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918—1939*. Wrocław 1967, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

[2] W roku 1969 było w Polsce 85 przedszkoli specjalnych, z których korzystało 4629 dzieci; w tym znaczną większość — 76 placówek (4168 dzieci) stanowiły przedszkola dla dzieci przewlekle chorych, 6 (299 dzieci) — przedszkola dla kalek, 2 (134 dzieci) — dla głuchych i 1 (28 dzieci) — dla dzieci niewidomych.

Oświaty" i „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego", „Dzienniku Ustaw", „Monitorze Polskim", a także na różnorodnych materiałach sprawozdawczych, opracowaniach analitycznych i instrukcyjnych dokonywanych w tych Ministerstwach.

Korzystałam ponadto z wymienionej w bibliografii literatury pedagogicznej omawianego okresu, artykułów zamieszczanych w czasopiśmie „Wychowanie w Przedszkolu" i w innych czasopismach. Dane statystyczne czerpałam z wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego oraz opracowań dokonywanych w odpowiednich komórkach organizacyjnych Ministerstwa.

Interpretację przedstawionych faktów oparłam w dużej mierze na bezpośrednich spostrzeżeniach i doświadczeniu, wyniesionym z różnego rodzaju kontaktów z zainteresowanymi tą dziedziną wychowania pracownikami pedagogicznymi i działaczami społecznymi w czasie pracy w Ministerstwie Oświaty i Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, w których w latach 1953—1969 zajmowałam się sprawami wychowania przedszkolnego.

ZOFIA WOŹNICKA

Warszawa, luty 1971

WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

Aby w pełni zdać sobie sprawę z istoty i zakresu zmian, jakie w dziedzinie wychowania przedszkolnego zostały dokonane w Polsce Ludowej i właściwie ocenić nasz dwudziestopięcioletni dorobek, niezbędne jest sięgnięcie pamięcią do nieco wcześniejszej przeszłości, przypomnienie, chociażby w dużym skrócie, czym dysponowaliśmy jako dziedzictwem po okresie międzywojennym, jaki był nasz start w chwili wyzwolenia.

Istniejące w Polsce w okresie międzywojennym instytucje przedszkolne wywodziły się z dwu rodzajów placówek, znanych już i prowadzonych na ziemiach polskich wcześniej. Jeden z nich to tzw. o c h r o n y, będące w swym założeniu zakładami opiekuńczymi o filantropijnym charakterze. Swą genezą ochrony związane były z potrzebami socjalno-gospodarczymi, jakie zrodził rozwój kapitalistycznych form produkcji już w drugiej połowie wieku XVIII i w wieku XIX; szybko wzrastające zatrudnienie kobiet jako najemnych robotnic w fabrykach oraz w gospodarce folwarcznej wymagało bowiem roztoczenia dozoru i opieki nad ich dziećmi (aby nie dopuścić do demoralizacji tych dzieci).

Ochrony były prowadzone i utrzymywane przez osoby prywatne, ziemiańskie dwory, stowarzyszenia zakonne, parafie katolickie i gminy wyznaniowe (protestanckie i żydowskie) oraz świeckie organizacje społeczne, jak Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności (pierwsza w Polsce ochrona

została założona przez WTD w 1838 roku), Polska Macierz Szkolna i inne.

Nieco później, na przełomie XIX i XX wieku, gdy w związku z rozwojem przemysłu zaostrza się problem zapotrzebowania na siłę roboczą i w konsekwencji sytuacja dziecka robotniczego staje się sprawą wymagającą od czynników bezpośrednio tym procesem zainteresowanych bardziej planowych rozwiązań, zaczynają zakładać ochrony również właściciele większych fabryk, a następnie zarządy niektórych miast.

Typowe ochrony, przeznaczone dla dzieci upośledzonych warstw ludności, charakteryzował, zwłaszcza w początkowym okresie ich powstawania, prymitywizm pomieszczeń i urządzenia, ograniczony zakres opieki, ubóstwo i jednostronność treści i zacofanie metod wychowania. Praca z dziećmi sprowadzała się głównie do praktyk religijnych, wdrażania dzieci metodami przypominającymi tresurę do posłuszeństwa i pracowitości, przyuczania przyszłych robotników, rzemieślników i służby domowej do podejmowanej często już w dziecięcych latach pracy zarobkowej. Wobec starszych dzieci stosowane było nauczanie początków czytania, pisania i rachunków, prowadzone w oderwaniu od otaczającego życia, za pomocą mechanicznych pamięciowych ćwiczeń, szkolarskimi metodami werbalnymi.

Drugim rodzajem instytucji przedszkolnej, zapoczątkowanym w okresie nieco późniejszym — w drugiej połowie XIX wieku — a rozwijającym się żywiej na ziemiach polskich w początkach wieku XX, były placówki wzorowane na rozpowszechniających się w tym czasie na zachodzie Europy ogródkach freblowskich i domach dziecięcych M. Montessori. W odróżnieniu od ochron — u źródeł ich powstania tkwiła myśl pedagogiczna.

Walka o powszechną, jednolitą, publiczną szkołę podstawową, związana z ogólnym ożywieniem w tym czasie demokratycznych i rewolucyjnych ruchów społecznych, spowodowała wzmożenie zainteresowania pedagogów rozwojem fizycznym i psychicznym dziecka, zwłaszcza jego dojrzałością umysłową. Powstał problem przygotowania dziecka do szkoły, wyrównania szkolnego startu dzieci z różnych środowisk społecznych. Zaczęto badać prawidłowości rozwoju dziecka, szukać sprzyjających temu rozwojowi metod zbiorowego nauczania i wychowania.

Pierwsze instytucje o charakterze wychowawczym (typu ogródków freblowskich) powstawały na polskich ziemiach w b. Królestwie Kongresowym z inicjatywy osób prywatnych. Traktowane były z reguły dochodowo, a więc — dostępne głównie dla dzieci zamożnych rodzin warstw mieszczańskich i inteligenckich — miały charakter elitarny (pierwszy ogródek założony został w Warszawie w 1870 roku). Założeniem ogródków było staranie o harmonijny rozwój dziecka — fizyczny, umysłowy i moralny — oraz o przygotowanie go do szkoły; metody uwzględniały właściwą dziecku w tym wieku potrzebę ruchu, zabawy, działania. Związek tych placówek ze szkołą występował szczególnie wyraźnie na terenie b. Galicji. Pierwsze z nich powstały tu przy żeńskich seminariach nauczycielskich (we Lwowie i Przemyślu w 1874, a w Krakowie w 1875 roku).

Granice między tymi instytucjami wyrosłymi z różnych potrzeb społecznych i początkowo tak odmiennymi zacierały się stopniowo w dalszych latach. Pracę części ogródków zaczął cechować schematyzm i przerost dydaktyzmu, z drugiej strony — wiele ochron przejęło ich idee pedagogiczne i wprowadziło u siebie bardziej nowoczesne metody wychowawcze. Zainteresowanie się tymi placówkami przez zarządy miast oraz takie społeczne organizacje, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, a w latach I wojny światowej Rada Główna Opiekuńcza, a także pionierska działalność w tym zakresie szeregu działaczy pedagogów i społeczników — którzy widzieli w nich z jednej strony środek patriotycznego wychowania, walki z wynaradawianiem dzieci

przez władze zaborcze, a z drugiej jedną z dróg demokratyzacji oświaty i wyrównywania krzywd społecznych — sprawiły, że ochrony straciły w pewnej mierze swój czysto filantropijny charakter, a część ich stała się placówkami o charakterze społecznym, realizującymi zadania wychowawcze.

Początki tworzenia państwowości polskiej po roku 1918 przypadły więc na okres, w którym istniały już na naszych ziemiach, podobnie jak i w innych krajach, wartościowe doświadczenia, nagromadzony został pewien praktyczny i teoretyczny dorobek w zakresie wychowania dziecka w wieku przedszkolnym i opieki nad nim, a przede wszystkim istniało zainteresowanie tym problemem, zwłaszcza wśród pedagogów i postępowych działaczy społecznych.

Wpłynęły na to przede wszystkim narastające postępowe i rewolucyjne ruchy społeczne, z którymi związana była walka o prawo każdego dziecka do nauki i wychowania oraz o równouprawnienie kobiety, które wymagało stworzenia systemu urządzeń socjalnych, umożliwiających jej udział w życiu gospodarczym i społecznym. Nowoczesnym tendencjom w tej dziedzinie sprzyjał żywy w tym okresie rozwój nauk pedagogicznych oraz związane z walką o upowszechnienie elementarnej oświaty zainteresowanie potrzebami rozwojowymi małego dziecka.

Z drugiej strony — opieka nad robotniczymi i chłopskimi dziećmi stanowiła dla sfer rządzących jeden ze środków służących zapewnieniu siły roboczej dla przemysłu i rolnictwa i zarazem rozładowywaniu niezadowolenia klas wyzyskiwanych.

W pierwszych latach okresu międzywojennego w Polsce dochodzą do głosu postępowe, demokratyczne tendencje społeczne, a na ich tle również postępowe tendencje pedagogiczne. Znalazły one wyraz m. in. w postulatach wysuwanych na pierwszych zjazdach nauczycielskich w latach 1918—1919. Postulaty te dotyczyły również wychowania przedszkolnego i zmierzały do tworzenia bezpłatnych, publicz-

nych, powszechnie dostępnych a nawet obowiązkowych (dr Rowid[1]) instytucji dla dzieci w wieku przedszkolnym, przygotowujących je do szkoły. Domagano się roztoczenia nad tymi instytucjami opieki i nadzoru państwa, uregulowania przepisami zasad ich zakładania, kwalifikacji i warunków pracy wychowawczyń (ochroniarek), zrównania ich z nauczycielkami szkół ludowych. Żądano stworzenia niezależnego od zakładów kształcenia nauczycieli systemu kształcenia wychowawczyń w samodzielnych dwuletnich seminariach oraz dostarczania im przez władze szkolne niezbędnych materiałów i wskazówek.

Stosunkowo szeroko omawiano sprawy wychowania przedszkolnego na IV Zjeździe Delegatów Polskich Towarzystw Nauczycielskich w Warszawie w dniach 3—4 stycznia 1919 roku, a następnie na Pierwszym Ogólnopolskim Wielkim Zjeździe Nauczycielskim, tzw. Sejmie Nauczycielskim w dniach 14—17 kwietnia 1919 roku[2], na którym były one przedmiotem obrad sekcji wychowania przedszkolnego. Sprawy te referowała na obu zjazdach m. in. ówczesna kierowniczka Referatu Wychowania Przedszkolnego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zasłużona pionierka wychowania przedszkolnego, Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa. Oficjalne wnioski, wysunięte przez „sejm nauczycielski", nie poszły już jednak tak daleko, jak projekty niektórych postępowych działaczy. Mówiono w nich tylko ogólnikowo o potrzebie roztoczenia przez państwo opieki nad dziećmi od najmłodszego ich wieku za pośrednictwem odpowiednich, powszechnie dostępnych instytucji wychowawczych, o nadzorze państwa nad wszy-

[1] H. Rowid, wybitny działacz nauczycielski i pedagog, autor książki: *Szkoła twórcza. Podstawy twórcze i drogi urzeczywistniania nowej szkoły.* (Wyd. I 1926). Wyd. IV. Warszawa 1958, Książka i Wiedza.

[2] Protokoły zjazdów nauczycielskich znajdują się w wydawnictwie: *O szkołę polską.* Część I. Lwów 1918; Część II. Warszawa 1919; Część III. Warszawa 1920.



Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa

stkimi ochronami, o potrzebie wydania przez państwo przepisów obowiązujących przy otwieraniu ochron i podjęcia prac w zakresie kształcenia ochroniarek. Nie określono jednak wyraźnie obowiązków czynników publicznych w zakresie zakładania i prowadzenia placówek przedszkolnych. Wpłynęły na to z jednej strony trudności gospodarcze pierwszych lat niepodległego bytu państwowego, które wobec ogromu podstawowych potrzeb wymagających zaspokojenia nie pozwalały na szybką rozbudowę sieci przedszkolnych placówek, z drugiej – zaznaczające się już w tym okresie wpływy elementów wstecznych, przeciwstawiających się radykalnym reformom, m. in. i w dziedzinie oświaty. Dlatego też aż do 1932 roku zakładanie i utrzymywanie instytucji przedszkolnych nie zostało unormowane żadnym aktem prawnym. Sieć ich rozwijała się wprawdzie, lecz w sposób nierównomierny, żywiołowy.

Niemniej, pomimo braku podstaw prawnych i środków dla prowadzenia planowej akcji rozszerzania sieci placówek przedszkolnych, władze szkolne dokonały w pierwszych

latach po wojnie szeregu posunięć zmierzających do uporządkowania istniejącej w tym zakresie dowolności i różnorodności, do zreorganizowania i ustalenia charakteru podlegających dotąd różnym resortom i służących różnym celom placówek dla małych dzieci.

Opracowano zasady prowadzenia placówek wychowawczych dla dzieci w wieku 4–7 lat, wysunięto (i częściowo zrealizowano) wprowadzenie dla nich nazwy przedszkole[1], poddano je nadzorowi Ministerstwa WR i OP i jego terenowych organów; przeszkolono w tym celu grupę instruktorek, zatrudnionych w niektórych inspektoratach. Wydano zarządzenia w sprawie higieny i opieki lekarskiej w przedszkolach (w 1918 roku), zaopatrzono je w biblioteczki, pomoce graficzne i materiały do zajęć. Zajęto się szczególnie sprawą zapewnienia im kwalifikowanej kadry wychowawczej. W ustawie z 9 X 1923 roku o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych zostało określone uposażenie kwalifikowanych wychowawczyń. Ministerstwo WR i OP przejęło dobrze pracujące kursy ochroniarskie i prowadziło je jako seminaria ochroniarskie, organizowało ponadto w ciągu szeregu lat (w województwach centralnych) kursy dokształcające dla czynnych niekwalifikowanych ochroniarek. Wydano też w latach 1920 i 1921 publikacje, zawierające wskazania w sprawie organizacji i prowadzenia ochron oraz metod pracy z dziećmi[2].

Ważny moment w rozwoju wychowania przedszkolnego stanowi ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 roku[3]. Stwierdza ona, że „dla dzieci w wieku od 3 lat ukończonych do czasu rozpoczęcia obowiązku szkolnego organizuje się

[1] Projekt wizytatorki przedszkoli Ministerstwa WR i OP, Stanisławy Okołowiczówny.

[2] J. Strzemeska, M. Weryho: *Metoda wychowania przedszkolnego*. Warszawa 1920 oraz M. Weryho: *Wskazówki dla osób zakładających i prowadzących ochrony*. Warszawa 1921.

[3] „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" 1932 nr 38, poz. 389.

przedszkola, które mają na celu wychowanie fizyczne i psychiczne przez stworzenie ku temu odpowiednich warunków".

W ten sposób stworzona została ustawowa, a więc najwyższej rangi, podstawa prawna istnienia placówek przedszkolnych dla dzieci w wieku przedszkolnym. Podkreślono ich wychowawczy charakter i wprowadzono oficjalnie jednolitą nazwę „przedszkole", określając tym samym ich miejsce w systemie oświaty jako instytucji poprzedzających szkołę i przygotowujących do niej. Nadzór nad wszystkimi przedszkolami zlecono Ministerstwu WR i OP i jego organom.

Ustawa ustaliła również zasady kształcenia wychowawczyń przedszkoli. Miało się ono odbywać dwutorowo: w czteroletnich seminariach dla wychowawczyń przedszkoli, opartych na programie szkoły powszechnej, oraz dwuletnich liceach dla wychowawczyń przedszkoli, opartych na programie czteroletniego gimnazjum. Ponieważ jednak realizację tego systemu kształcenia przewidywano od 1 VI 1938 roku, a pierwszy program nauki (tymczasowy) dla czteroletniego seminarium wydano dopiero w roku 1939 i rozporządzeniem Ministra WR i OP z dnia 3 III zalecono wprowadzenie go do seminariów od września tegoż roku — system ten w omawianym okresie nie wszedł w życie. Wychowawczynie kształciły się początkowo w dwuletnich, a od 1 IX 1929 roku w trzyletnich seminariach ochroniarskich. Liczba seminariów z 16, jakie istniały w roku 1922/23, wzrosła w omawianym okresie zaledwie do 19 w latach 1937—1939.

Uwzględniając w pewnym stopniu w przytoczonych wyżej postanowieniach postulaty wysuwane przez postępowe środowiska pedagogiczne, w ustawie nie określono jednak obowiązków w zakresie zakładania i utrzymywania przedszkoli. Nie wysunięto też zasady ich upowszechnienia, postulowanej m. in. jako warunek demokratyzacji szkolnictwa w projektach reformy ustroju szkolnego, opracowywanych

przez postępowych działaczy oświatowych — W. Radwana[1], A. B. Dobrowolskiego[2], W. Spasowskiego[3] i innych. Toteż rozwój sieci tych placówek pozostał nadal zależny od dobrowolnej inicjatywy zainteresowanych osób i instytucji.

Co więcej — w wydanej równocześnie 11 III 1932 roku *Ustawie o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych* określono szczegółowo warunki zakładania przedszkoli przez osoby prywatne; wymagania stawiane w tym zakresie właścicielom nie tylko nie zachęciły ich do podejmowania inicjatywy w tym kierunku, lecz stanowiły czynnik hamujący; korzystając z większej dowolności, jaką dopuszczał resort opieki społecznej, woleli zamiast przedszkoli prowadzić placówki o charakterze opiekuńczym (świetlice przedszkolne, ogniska, dziecińce), podlegające temu resortowi na mocy okólnika Ministra WR i OP Nr 51 z 30 V 1936. Usankcjonowany tym okólnikiem podział na podlegające resortowi oświaty przedszkola i pozostające w gestii resortu

---

[1] W. Radwan, naczelnik Wydziału Seminariów Nauczycielskich w Ministerstwie WR i OP, autor jednego z projektów reformy ustroju szkolnego, w którym proponował obowiązkowe wychowanie przedszkolne jako podbudowę siedmioletniej szkoły podstawowej (W. Radwan: *Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1925, Nasza Księgarnia).

[2] A. B. Dobrowolski, znany uczony, podróżnik, lewicowy działacz społeczny i oświatowy, przed wojną kierownik katedry pedagogiki w Wolnej Wszechnicy Polskiej, w swej oryginalnej koncepcji ustroju szkolnego postulował m. in. przedszkola z bezpłatnym internatem dla dzieci w wieku od 4 do 6 lat, poprzedzające powszechne dziesięcioletnie obowiązkowe gimnazjum (A. Dobrowolski: *Zagadnienie szkoły powszechnej jako zasadnicze zagadnienie naszej cywilizacji*. Warszawa 1932).

[3] W. Spasowski, myśliciel i pedagog, działacz radykalnej lewicy nauczycielskiej, autor koncepcji powszechnej dziewięcioletniej, ogólnokształcącej społecznej szkoły pracy twórczej, postulował, by jej pierwszy rok „był dalszym ciągiem przedszkola z odpowiednim programem ćwiczeń fizycznych, robót ręcznych, rysunku, śpiewu, gimnastyki rytmicznej, nauki o rzeczach itp." (W. Spasowski: *Wyzwolenie człowieka w świetle filozofii, socjologii pracy i wychowania ludzkości*. Warszawa 1933).

opieki społecznej placówki opiekuńcze[1], przy stworzeniu tym ostatnim poprzez udzielane im subsydia korzystniejszych warunków istnienia, stanowił krok wstecz w stosunku do zasad formalnie uznanych w ustawie z 1932 roku i przyczynił się do obniżenia poziomu pracy wychowawczej w wielu placówkach, które zaczęły znów przyjmować charakter instytucji opiekuńczych.

S. Sempołowska[2], która była zdecydowaną zwolenniczką rozpoczynania świadomego, celowego wychowania i kształcenia dzieci już w wieku przedszkolnym pod kierunkiem wykwalifikowanych pedagogów i uważała przedszkole za ogniwo wychowania publicznego poprzedzające szkołę, mające te same wychowawcze cele i to samo znaczenie[3], ostro skrytykowała wyżej wymienioną ustawę. M. in. nazwała zacytowane wyżej postanowienia ustawy „jednym z pięknych zdań, które miało zjednać dla ustawy ludzi naiwnych. Władze oświatowe prowadzące politykę niemożliwych już oszczędności szkolnych — wiedziały doskonale, że organizowanie przedszkoli urzeczywistnione nie będzie"[4].

[1] Art. w nr 1 „Przedszkola" z 1936/37 roku pt. *W sprawie okólnika ministra WR i OP z dn. 30 V 1936 roku o zakładach dla dzieci w wieku przedszkolnym.*

W przypadkach wątpliwych komisja złożona z przedstawicieli władz szkolnych i władz nadzorujących zakłady opiekuńcze ustalała, czy dany zakład jest przedszkolem czy instytucją opiekuńczą i czy w związku z tym podlega Ministerstwu WR i OP, czy Ministerstwu Opieki Społecznej. Kryterium, przyjętym dla określenia opiekuńczego charakteru zakładu, było stwierdzenie, że „nie realizuje w pełni systematycznie programu wychowawczego z tego np. względu, że celem zasadniczym organizatorów zakładu było danie dzieciom opieki moralnej i materialnej dla chronienia ich przed ujemnymi wpływami ulicy i środowiska".

[2] S. Sempołowska (1870—1944) wybitna działaczka społeczna i pedagogiczna, opiekunka więźniów politycznych, autorka książek o treści społecznej i beletrystyki dla młodzieży.

[3] S. Sempołowska: *Z tajemnic Ciemnogrodu*. Warszawa 1924.

[4] *Szkoła powszechna i jej wychowankowie.* (Artykuł z roku 1935). W: *Polska lewica społeczna wobec oświaty w latach 1918—1939.* Warszawa 1960, PZWS, s. 116, 117.

Słabe zainteresowanie władz państwowych sprawą rozwoju przedszkoli znalazło wyraz już wcześniej m. in. w likwidacji w roku 1926 specjalnej komórki administracyjnej w Ministerstwie WR i OP, jaką od roku 1917/18 stanowił Referat Wychowania Przedszkolnego w Wydziale Szkół Elementarnych, od 1921 — Wydział Wychowania Przedszkolnego w Departamencie Szkół Ogólnokształcących, a od roku 1924 — Referat Wychowania Przedszkolnego w Wydziale Szkół Powszechnych.

Ówczesna polityka oświatowa państwa, będąca wyrazem narastających w tym okresie antydemokratycznych, faszystowskich tendencji w rządzącym w Polsce obozie, obok światowego kryzysu ekonomicznego ogarniającego kraj od 1929 roku, stała się przyczyną zdecydowanego załamania w rozwoju sieci przedszkoli. Ilustrują to niżej przytoczone liczby.

Pierwsze badania statystyczne, przeprowadzone przez Ministerstwo WR i OP w roku 1919/20, wykazały, że z ochron i ogródków korzystało 33 944 dzieci poniżej 7 lat. Do roku 1931/32 miał miejsce stały, choć niewielki wzrost sieci placówek przedszkolnych. W roku tym liczba ochron i przedszkoli wynosiła 1920, liczba objętych nimi dzieci — 103 700. Stanowiło to 3,2 % ogółu dzieci w wieku przedszkolnym. Jest to liczba maksymalna, jaką osiągnięto w międzywojennym dwudziestoleciu. Od roku 1932 rozpoczyna się stopniowy jej spadek. W roku 1938/39 liczba przedszkoli wynosiła już tylko 1506, liczba korzystających z nich dzieci — 74 800, tj. zaledwie ok. 2%.

Sieć przedszkoli charakteryzowały przy tym dwie istotne, niekorzystne z punktu widzenia potrzeb społecznych, cechy.

Po pierwsze — bardzo nierównomierny rozrzut przedszkoli na terenie kraju. Pod względem ilości przedszkoli wyróżniało się dodatnio województwo śląskie, gdzie w roku 1935/36 liczba objętych opieką przedszkolną dzieci sięgała 24%. Natomiast wybitnie upośledzone, pod innymi względa-

mi również, były województwa wschodnie, w których odsetek ten wynosił zaledwie 0,6. Istniały także w tym zakresie wyraźne dysproporcje między miastem i wsią. W miastach odsetek dzieci objętych przedszkolami sięgał w 1935/36 roku 10,5, na wsi tylko 1,2.

Po drugie — wśród istniejących ochron i przedszkoli zdecydowaną większość (ok. 2/3) stanowiły placówki o charakterze prywatnym i społecznym. Niewielka liczba placówek publicznych, tj. prowadzonych przez samorząd terytorialny lub państwo, uległa po roku 1932 zmniejszeniu. Z 666 istniejących w 1931/32 roku (34,7%) zostało ich w roku 1937/38 tylko 486 (29,3%). Liczba przedszkoli państwowych była znikoma poza wspomnianym wyżej województwem śląskim, gdzie Śląski Urząd Wojewódzki prowadził ich ok. 300 (były one tu związane ściśle ze szkołami i służyły akcji repolonizacyjnej). Na pozostałych terenach kraju przedszkolami państwowymi były w tych latach wyłącznie przedszkola ćwiczeń przy państwowych seminariach ochroniarskich (w roku 1934/35 było ich 8) oraz przedszkola istniejące na mocy specjalnych legatów: im. Sienkiewicza w Warszawie i im. A. Żeromskiego w Nałęczowie.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność niektórych zarządów miejskich, które poprzez przedszkola roztaczały opiekę nad dziećmi najgorzej sytuowanych warstw ludności. Na przykład, w Warszawie na ogólną ilość 142 istniały 63 przedszkola miejskie, mieszczące się głównie na peryferiach miasta, zamieszkałych przez ludność robotniczą, w dużym procencie pozostającą bez pracy, i dla dzieci tej właśnie ludności przeznaczone. Planową opiekę nad dziećmi robotniczymi organizował również zarząd miejski m. Łodzi, kierowany przez działaczy związanych z PPS; zakładając własne (w roku 1936/7 było ich 14) oraz subwencjonując i kontrolując przedszkola społeczne (w roku 1936/37 na ogólną liczbę 30 przedszkoli społecznych subwencjonowanych było 18). W przedszkolach tych dla dzieci rodzin bezrobotnych i zatrudnionych w zmniejszonym wymiarze czasu organizowano całodzienne dożywianie, a w lecie zabezpieczano dzieciom miejsce na koloniach i półkoloniach.

Znaczną część przedszkoli społecznych stanowiły placówki kościelne: parafialne i (głównie) zakonne.

Spośród stowarzyszeń świeckich prowadzących przedszkola na pierwsze miejsce wysuwały się pod względem zasięgu działalności organizacje popierane przez sanacyjny rząd: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz Rodzina Wojskowa (w roku 1934/35 ZPOK prowadził 169 przedszkoli, RW — 72). Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet sięgał również na teren wsi, gdzie w roku 1937/38 posiadał 651 dziecińców dla 27782 dzieci.

Brak zainteresowania ze strony władz państwowych zaspokajaniem potrzeb dzieci szerokich rzesz pracującej ludności miast i wsi był w pewnej mierze wyrównywany oddolną inicjatywą i społeczną działalnością organizacji robotniczych i chłopskich. Szeroką akcję w kierunku zabezpieczania dzieciom wiejskim opieki i wychowania rozwinął Związek Kół Gospodyń Wiejskich, jak również Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici". W miejsce dawnych dworskich ochronek dla dzieci służby folwarcznej zakładano „ogniska matki i dziecka" oraz dziecińce, przeznaczone dla wszystkich dzieci wsi. Dokonywano w nich badań lekarskich, organizowano dożywianie, prowadzono wśród rodzin propagandę higieny, racjonalnej pielęgnacji, żywienia i wychowania dzieci. Centrale tych organizacji dostarczały placówkom materiałów instrukcyjnych i pomocy, organizowały, w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej, któremu te placówki podlegały, kursy dla kierowniczek. W roku 1937/38 na ogólną liczbę 2109 dziecińców obejmujących 75707 dzieci liczba dziecińców Kół Gospodyń Wiejskich wynosiła 1443 (objęto nimi 47325 dzieci).

Na terenie miast pionierską rolę w omawianej dziedzinie spełniło Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, po-

wstałe w 1926 roku w wyniku połączenia istniejącego w Warszawie już od roku 1919 jako agenda Polskiej Partii Socjalistycznej Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad nim z analogicznymi organizacjami działającymi w byłej Małopolsce.

Jakkolwiek ilościowy zasięg prowadzonych przez RTPD placówek przedszkolnych pozostał niewielki, dało ono ważny wkład w rozwój wychowania przedszkolnego. W swym pedagogicznym ośrodku, obejmującym m. in. przedszkole, stworzonym w 1928 roku na Żoliborzu w Warszawie, na terenie osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — wspólnie z twórcami i mieszkańcami tej spółdzielni, zrzeszonymi w stowarzyszeniu „Szklane Domy" — Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci podjęło próbę wypracowania koncepcji postępowego, świeckiego wychowania, starając się w sposób kompleksowy zaspokajać całokształt potrzeb dziecka w ścisłym współdziałaniu z rodziną i środowiskiem sąsiedzkim. Trzonem ośrodka była „Poradnia zdrowotno-wychowawcza", kierowana w sposób nowatorski przez dr A. Landego, wybitnego lekarza pediatrę, działacza społecznego. Realizowano tam idee bardzo bliskie wychowaniu socjalistycznemu.

Na duży wkład społeczny, jaki został w okresie międzywojennym włożony w podniesienie jakości pracy przedszkoli, złożyła się m. in. działalność Sekcji Wychowawczyń Przedszkoli Związku Nauczycielstwa Polskiego, która przychodziła wychowawczyniom z pomocą w różnorodnych formach, służących podwyższaniu ich kwalifikacji i doskonaleniu bieżącej pracy z dziećmi. Sekcja wydawała czasopismo metodyczne„Przedszkole", prowadziła akcję organizowania kursów, przygotowujących czynne wychowawczynie do egzaminów kwalifikacyjnych, do których zobowiązano je *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 X 1933 roku o kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli*. W roku 1936/37 Sekcja Wychowawczyń Przedszkoli ZNP

Helena Czerwińska



zorganizowała w Warszawie Korespondencyjny Wyższy Kurs Wychowania Przedszkolnego. Warszawska Sekcja produkowała od 1927 roku gry i ćwiczenia dla dzieci, sprowadzała z zagranicy modele pomocy, stosowanych w domach dziecięcych Montessori, w Instytucie J. J. Rousseau, w Instytucie Decroly'ego.

Sekcja prowadziła też akcję propagandową na rzecz upowszechnienia przedszkoli. M. in. w roku 1936 skierowała ona w tej sprawie memoriał do Ministra WR i OP, Ministra Spraw Wewnętrznych i do wojewodów.

Korzystne zmiany, jakie mimo niesprzyjających warunków dokonane zostały w ciągu omawianego okresu w organizacji i treści pracy placówek przedszkolnych, są w dużym stopniu wynikiem dużego, twórczego wysiłku szeregu działaczek przedszkolnych, które znalazły się w odpowiednich komórkach administracyjnych Ministerstwa WR i OP (Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa, później Helena Czerwińska), jego terenowych organów lub zarządów miast,

a także w zakładach kształcenia wychowawczyń w poszczególnych województwach (Zofia Żukiewiczowa w Warszawie, Stefania Marciszewska-Posadzowa w Poznaniu, Janina Pawłowska w Łodzi, Natalia Cicimirska, Maria German we Lwowie, Maria Łabęcka na Śląsku i wiele innych). Prowadziły one pionierską działalność organizacyjną, instrukcyjno-metodyczną i popularyzatorską, torując drogi nowoczesnej myśli pedagogicznej. Wprowadzając na teren polskich ochron i przedszkoli elementy rozpowszechnionych w tym czasie na zachodzie Europy systemów wychowania przedszkolnego — przede wszystkim zmodyfikowanego systemu Froebla, systemu Montessori, nieco później Decroly'ego — starały się brać z nich to, co odpowiadało miejscowym potrzebom i psychice polskiego dziecka. Zapoznając wychowawczynie poprzez artykuły w czasopismach „Wychowanie Przedszkolne" (organ Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego) i „Przedszkole" (organ ZNP), w oddzielnych wydawnictwach i na kursach szkoleniowych z pracami Deweya, Claparède'a i innych współczesnych zachodnich teoretyków wychowania, konfrontowały ich poglądy z doświadczeniami i poglądami polskich praktyków i naukowców: S. Karpowicza, W. Dawida, S. Baleya, S. Szumana i innych, poszukując najwłaściwszych w polskich warunkach form i metod pracy z dziećmi.

Jakkolwiek w okresie, o którym mowa, nie dopracowano się programu wychowania przedszkolnego, w sensie dokumentu o obowiązującym charakterze, niemniej podstawowe cele, treść oraz zasady organizacji pracy wychowawczej w przedszkolach ujęte zostały w wydanym przez Ministerstwo WR i OP w 1933 roku poradniku: *Rady i wskazówki dla wychowawczyń w przedszkolach (ochronkach)*, który w praktyce służył wychowawczyniom jako program. Podobną rolę spełniał on w seminariach ochroniarskich, również nie posiadających do 1939 roku obowiązującego programu nauczania. Opracowany komisyjnie przez grono doświadczonych działaczek przedszkolnych *Poradnik* uwzględniał w dużym stopniu wymagania nowoczesnej psychologii i pedagogiki. Podkreślał potrzebę kształcenia uczuć i uwzględniania zainteresowań dziecka, zalecał opierać pracę wychowawczą w przedszkolu na różnorodnym działaniu dziecka. Wiele uwagi poświęcał sprawom higieny i wychowania fizycznego, zabawie, zajęciom ręcznym i tzw. domowym, pracy w ogrodzie, a obok tego zajęciom kształcącym zmysły i rozwijającym myślenie. Uwzględniał też wychowanie estetyczne.

W ślad za poradnikiem Ministerstwo WR i OP wydało pracę, również zbiorowo przygotowaną przez specjalistów: *Przedszkola. Teren, urządzenia terenowe, budynek i jego wykonanie, urządzenie pomieszczeń.*

Można stwierdzić, że warunki ustrojowe, jakie ukształtowały się w okresie międzywojennym, zwłaszcza w latach trzydziestych, nie sprzyjały upowszechnieniu wychowania przedszkolnego. Decydujące czynniki państwowe nie były zainteresowane w wyrównywaniu startu szkolnego i tym samym życiowego dzieci z różnych środowisk społecznych.

Zmierzające w tym kierunku postulaty, wysuwane przez pedagogów i działaczy społecznych i oświatowych, związanych z lewicowymi, demokratycznymi ugrupowaniami społecznymi, nie miały szans realizacji, pozostały do końca tego okresu w znacznej części na papierze.

Nie było więc w tym zakresie planowego, jednolitego w skali kraju działania, stąd sieć przedszkoli, w zależności od układu stosunków i wpływów różnych czynników, rozwijała się nierównomiernie, ulegała dużym wahaniom. Również poziom ochron i przedszkoli był różny. Obok osiągających wysoki poziom wychowawczy i stosujących nowoczesne metody pedagogiczne — wiele z nich, zwłaszcza na terenie Poznańskiego, gdzie były przeważnie w rękach zakonów, zachowało do końca charakter placówek filantro-

pijnych, w których dbano głównie o opiekuńczą stronę działalności, nie stosując planowej pracy wychowawczej.

Niemniej, głównie dzięki wysiłkom wspomnianych wyżej działaczy, powstał w tym okresie wartościowy dorobek w postaci koncepcji organizacyjnych i metodyczno-programowych, dotyczących zarówno pracy z dzieckiem, jak i kształcenia kadr do tej pracy. Ustaliła się koncepcja przedszkola jako placówki przede wszystkim wychowawczej, pracującej nad ogólnym rozwojem dziecka i przygotowującej je do szkoły. Pozostała też niemała grupa dobrze przygotowanych, oddanych sprawie dziecka wychowawczyń. Część z nich przetrwała okres hitlerowskiego najazdu i po zakończeniu działań wojennych natychmiast na nowo podjęła w wyzwolonej Polsce pionierską działalność w tej dziedzinie.

OKRES OD WYZWOLENIA DO ROKU 1949

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I ROZWÓJ SIECI PLACÓWEK PRZEDSZKOLNYCH

Okres od wyzwolenia do 1949 roku był w dziedzinie wychowania przedszkolnego, podobnie jak w innych dziedzinach naszego życia, przede wszystkim okresem odbudowy zniszczonego przez wojnę stanu posiadania, a zarazem szukania i zapoczątkowywania form działalności, odpowiadających zmienionym stosunkom społecznym i rodzącym się dzięki temu nowym potrzebom. Trudności startu dotyczyły zarówno bazy materialnej, jak i sytuacji kadrowej. Nasz stan posiadania w tej dziedzinie przedstawiał się w chwili wyzwolenia bardzo skromnie. W okresie działań wojennych zniszczonych zostało wiele pomieszczeń przedszkolnych, które zresztą w większości, zwłaszcza na terenach województw centralnych i wschodnich, nie stanowiły obiektów specjalnie na ten cel budowanych; przeważnie były to lokale dzierżawione przez właścicieli placówek. Część tych pomieszczeń została przejęta na inne cele, wiele urządzeń, sprzętu i pomocy uległo zniszczeniu lub rozproszeniu wśród miejscowej ludności, toteż po wyzwoleniu trzeba było rozbudowywać sieć przedszkoli niemal od początku. Wobec braku materiałów budowlanych, zniszczenia środków komunikacji i transportu nie było to proste, zwłaszcza przy istnieniu w tym

zakresie olbrzymich potrzeb w podstawowych dziedzinach odbudowywanego na nowych zasadach życia gospodarczego.

Szczególnie trudną pod tym względem sytuację przedstawiały tereny tzw. przyczółkowe, na których front utrzymywał się przez dłuższe okresy czasu, stosunkowo dobrą — tereny odzyskane na zachodzie, gdzie zachowało się sporo budynków, przystosowanych do celów przedszkolnych. Dotyczy to zwłaszcza Opolszczyzny; zabezpieczono tu z miejsca dla potrzeb dzieci dość liczne budynki i wyposażenie dawnych przedszkoli niemieckich i starano się podtrzymać istniejące wśród ludności autochtonicznej tradycje wychowania przedszkolnego, pomimo niechęci części tej ludności, ulegającej wpływom wrogiej propagandy. Gorzej przedstawiała się sytuacja na pozostałych ziemiach odzyskanych, zwłaszcza na terenie woj. szczecińskiego, gdzie — obok stosunkowo dużego zniszczenia bazy lokalowej na skutek działań wojennych — występowała różnorodność i ciągły ruch napływowej ludności.

Obok braków materialnych poważną trudność stanowił niedostatek kwalifikowanej świeckiej kadry. Nie było jej wiele i przed wojną; część znalazła się w liczbie 6 milionów ludności, jakie straciliśmy w okresie wojny, część odeszła w tym czasie do innych zawodów. Wśród pozostałych znaczną liczbę stanowiły zakonnice.

Trudności tkwiły i w psychice ludzi, którym bardzo często konserwatyzm i uprzedzenia politycznej natury nie pozwalały zrozumieć i życzliwie przyjąć nowej sytuacji, w jakiej postawił ich historyczny przełom — zwycięstwo nad faszyzmem i powstanie na naszych ziemiach warunków dla budowy socjalistycznego społeczeństwa. Dotyczyło to m. in. wielu rodziców, którzy w pierwszych latach z nieufnością odnieśli się do zakładania przez państwo świeckich placówek wychowawczych.

Pomimo tych trudności omawiany okres charakteryzuje bardzo szybki, ale zarazem żywiołowy, rozwój przedszkoli,

zależny w dużej mierze od inicjatywy w tym zakresie poszczególnych samorządów, zakładów pracy i organizacji społecznych oraz od aktywności samych rodziców.

Wiele spośród czynnych przed wojną i w czasie wojny placówek wznowiło swą działalność dzięki inicjatywie i bezpośredniemu wkładowi pracy wychowawczyń, które zabezpieczały lokale, odszukiwały sprzęt i w często bardzo trudnych warunkach rozpoczynały zajęcia z dziećmi.

Zmiany ustrojowe pobudziły do aktywności siły społeczne. Podjęły żywą działalność w omawianej dziedzinie przede wszystkim te organizacje, które już w okresie międzywojennym związane były z lewicowym ruchem robotniczym. Należało do nich Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które zostało wstępnie reaktywowane już jesienią 1944 roku w Lublinie, a w dniu 1 sierpnia 1946 roku uznane przez Radę Ministrów za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. W zakres prac Towarzystwa weszło m. in. prowadzenie przedszkoli, dziecińców, prace w zakresie szkolenia na kursach kadr pedagogicznych oraz wydawnictw metodycznych dla tych placówek.

Z inicjatywy Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” — w wyniku uchwały podjętej w dniu 17 grudnia 1945 roku na walnym zjeździe tej organizacji i zainteresowania się jej inicjatywą stronnictw ludowych — powstało Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które podjęło na terenie wsi analogiczną działalność. W roku 1949 nastąpiło połączenie obu organizacji w jedną, która przybrała nazwę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci[1].

Organizowaniem przedszkoli zajęły się ponadto Centralny Komitet Opieki Społecznej, Centralny Komitet Żydów Polskich; również stowarzyszenia zakonne reaktywowały swoje przedwojenne placówki.

---

[1] Zjazd Zjednoczeniowy TPD odbył się 13 maja 1949 roku (S. Tulodziecki: *Dwadzieścia lat społecznej działalności TPD 1944—1964*. Warszawa 1965, PZWS).

Organizatorom przyświecało przede wszystkim dążenie do przyjścia dzieciom i ich rodzicom w trudnej powojennej sytuacji z pomocą poprzez przedszkole — w formie dożywiania, opieki lekarskiej i wychowawczej. Dlatego zwracano szczególną uwagę na tereny zniszczone w czasie działań wojennych, zwłaszcza tzw. tereny przyczółkowe, tereny słabsze gospodarczo, środowiska przeludnione, o złych warunkach mieszkaniowych w mieście i na wsi.

Tereny odzyskane stały się przedmiotem celowo nasilonej działalności w zakresie wychowania przedszkolnego. Specyficzny problem stanowiło tu zadanie repolonizacji ludności autochtonicznej, konieczność przyspieszenia procesów integracyjnych wśród ludności napływowej, pochodzącej z różnych środowisk, oraz zapobieżenia trudnościom związanym z jej lokalnym patriotyzmem.

Przedszkola spełniały w tym zakresie ważną rolę. Zwracając dużą uwagę na pielęgnowanie mowy ojczystej dzieci, na budzenie i ugruntowywanie wśród dzieci i ich rodziców poczucia więzi z krajem, przyczyniały się do zjednoczenia tych ziem z macierzą, a stwarzając wokół troski o dziecko platformę porozumienia i współpracy między rodzicami wpływały na bratanie się często skłóconej ludności osiedleńczej. Z powyższych względów władze szkolne popierały zatrudnianie w przedszkolach wychowawczyń rekrutujących się z miejscowego elementu; zalecano organizowanie dla nich (o ile nie posiadały pełnych kwalifikacji) samokształcenia w zakresie języka polskiego, poza zajęciami przewidzianymi w programie kursów dokształcających[1].

Obok wyżej przytoczonych czynników do rozbudowy sieci przedszkoli przyczyniło się podjęcie przez działaczy oświatowych hasła ich upowszechnienia jako placówek wychowawczych przygotowujących dzieci do szkoły.

[1] *Instrukcja z 19 X 1945 roku w sprawie planu kształcenia wychowawczyń przedszkoli.* „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 6, poz. 255.

Sprawy reformy systemu oświaty i wychowania, koniecznej dla pełnej realizacji nowych zasad ustroju politycznego, ekonomicznego i społecznego Polski, stały się od pierwszych dni po wyzwoleniu przedmiotem ożywionych dyskusji. Całość związanych z reformą zagadnień znalazła najbardziej wszechstronne naświetlenie na Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym, który odbył się w Łodzi w dniach 18—22 czerwca 1945 roku. Zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego Zjazd zgromadził ok. 700 delegatów, pracowników administracji szkolnej, nauczycieli i działaczy oświatowych i w ciągu 5 dni obradował nad sprawami ustroju szkolnego[1]. Był on w zakresie oświaty i wychowania wyrazicielem nowych idei, związanych z przeobrażeniami społeczno-politycznymi. Wśród rozważanych problemów znalazł się i problem wychowania przedszkolnego.

W projekcie reformy ustroju szkolnego, referowanym na Zjeździe z ramienia Ministerstwa Oświaty przez ówczesnego wiceministra Władysława Bieńkowskiego, został wysunięty postulat powszechnego a nawet obowiązkowego wychowania przedszkolnego, zagwarantowanego ustawowo i realizowanego etapami w co najmniej dwuletnich — tj. przeznaczonych dla pięcio- i sześciolatków — przedszkolach, przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich oraz w głównych ośrodkach przemysłowych.

Wśród delegatów ujawniły się w tej kwestii różnice zdań, dotyczące oceny potrzeb wsi. Przedstawiciel Centralnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, W. Garncarczyk, domagając się jednakowego dla wsi i miasta startu oświatowego, polemizował z tezą Ministerstwa Oświaty, że państwo będzie w pierwszym rzędzie uruchamiać przedszkola i otaczać je opieką na terenie dużych miast, pozosta-

[1] Ministerstwo Oświaty: *Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18—22 czerwca 1945.* Warszawa 1945, PZWS.

wiając przedszkola na wsi inicjatywie i opiece czynników miejscowych: „Takie stanowisko uważamy za niesłuszne i krzywdzące dla wsi"... „Dziecko wiejskie, z reguły mniej obecnie rozgarnięte od dziecka miejskiego, w pierwszym rzędzie potrzebuje przedszkola, by mieć równy z innymi dziećmi start przy rozpoczynaniu nauki w szkole powszechnej"...

Podobnie sformułował swoje stanowisko w tej sprawie Związek Nauczycielstwa Polskiego, z ramienia którego wypowiedział się K. Maj: „ZNP stoi na stanowisku powszechnego, obowiązkowego wychowania przedszkolnego, którego znaczenie w procesach demokratyzacji kultury polega w pierwszym rzędzie na zapewnieniu dzieciom z środowisk robotniczych i chłopskich normalnego rozwoju fizycznego i psychicznego w okresie życia najdonioślejszym ze względu na kształtowanie się osobowości człowieka. Wejście na drogę realizacji tego postulatu wymaga oparcia już teraz akcji wychowania przedszkolnego na normach prawnych, ustalających obowiązki czynników publicznych w zakresie zakładania, utrzymywania i prowadzenia przedszkoli".

ZNP uważa, że stopniowość wprowadzenia obowiązku wychowania przedszkolnego „... winna postępować równomiernie na wsi i w mieście. Stwierdzamy, że zrozumienie potrzeby i sama potrzeba wychowania przedszkolnego są równie wielkie w ośrodkach proletariackich, jak na wsi".

We wnioskach uchwalonych przez Zjazd, wśród podstawowych zasad, na których ma się oprzeć reforma systemu kształcenia, wymieniono: „powszechność, bezpłatność, publiczność i jednolitość na wszystkich poziomach systemu oświaty szkolnej i pozaszkolnej" (punkt a) oraz „obowiązkowe przedszkola dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat, zakładane i utrzymywane przez związki publiczne (państwo i samorząd)"[1] (punkt 2 c).

[1] Ministerstwo Oświaty: *Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18—22 czerwca 1945.* Warszawa 1945, PZWS.

W oparciu o zasady ustalone na Zjeździe podjęto pierwsze prace nad nową ustawą o ustroju szkolnym. Nie została ona jednak w tym okresie (aż do 1961 roku) uchwalona. Zasady zawarte w rezolucjach Zjazdu w toku dalszych prac nad rozwojem systemu szkolnego uległy wielu modyfikacjom. Dotyczyło to także wychowania przedszkolnego.

Wspomniane tendencje znalazły również wyraz w oficjalnych zarządzeniach resortu oświaty z tego okresu. Pierwsze instrukcje Ministerstwa zmierzały do szybkiej realizacji zasady upowszechnienia przedszkoli na terenie całego kraju.

Pierwszym, podstawowym dokumentem regulującym całość omawianych spraw była instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 19 października 1945 roku w sprawie organizacji wychowania przedszkolnego i rozbudowy sieci przedszkolnej w okręgach szkolnych[1].

Czytamy w niej m. in.: „Kuratoria polecą Inspektorom Szkolnym tworzenie przedszkoli dla dzieci w wieku od lat czterech ukończonych do czasu rozpoczęcia obowiązku szkolnego (z tolerancją roczną). Dążeniem Ministerstwa jest upowszechnienie przedszkoli i utworzenie podstawy do przeprowadzenia obowiązku przedszkolnego na całym terytorium Państwa".

W związku z tym instrukcja zaleciła inspektorom zaplanowanie „pełnej sieci przedszkolnej" przy zastosowaniu „ze względów gospodarczych i z uwagi na szczupłość kadr" zasady rozwojowości w rozbudowie tej sieci według hierarchii potrzeb terenowych.

W hierarchii tej wysunięto na plan pierwszy tereny ziem odzyskanych i szczególnie zniszczone przez wojnę, następnie tereny uprzemysłowione i uboższe gospodarczo, zalecając dawać pierwszeństwo „miejscowościom o złych warunkach mieszkaniowych, przeludnionym środowiska robotniczego i chłopskiego".

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 6, poz. 254.

Instrukcja kładła nacisk na wykorzystanie dla rozbudowy sieci przedszkoli „czynników współdziałających — samorządów (rady narodowe i komisje oświatowe), organizacji oświatowo-kulturalnych (RTPD, Wici, Ludowy Związek Kobiet) i spółdzielczych (Samopomoc Chłopska), zjednoczeń przemysłowych, izb rolniczych, monopoli państwowych i fabryk, związków zawodowych".

Pomoc państwa dla samorządów wiejskich i miejskich prowadzących przedszkola polegała na przyznawaniu etatów dla wychowawczyń i dotacji na przystosowanie pomieszczeń, pomoce naukowe i dożywianie dzieci.

Z finansowej pomocy państwa mogły również korzystać w uzasadnionych przypadkach instytucje kulturalno-oświatowe, spółdzielcze i zakłady pracy. Instrukcja nadała przedszkolom charakter instytucji publicznych, rejonowych. Zakładała, że „korzystać z nich będą bezpłatnie wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym danej okolicy w promieniu przeciętnie 1 km". Dopuszczała pobieranie od rodziców i opiekunów opłat za dożywianie dzieci, dostosowanych do możliwości gospodarczych rodziców i nie przekraczających kosztów własnych. Zalecała przystosowanie czasu trwania przedszkoli do warunków miejscowych, organizowanie w przedszkolach racjonalnego dożywiania oraz opieki higieniczno-lekarskiej.

Jak więc widać — przedszkola nie miały jeszcze w początkowym okresie ściśle określonej struktury organizacyjnej.

W sprawach zakładania i utrzymywania przedszkoli obowiązywała nadal ustawa z 11 marca 1932 roku.

Podobnie określiła zasady funkcjonowania przedszkoli następna instrukcja z 24 lipca 1946 roku w sprawie organizacji wychowania przedszkolnego i rozbudowy sieci przedszkolnej w roku szkolnym 1946/47[1]. Precyzuje ona już nieco dokładniej zadania i zasady organizacji tych placówek.

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1947 nr 7, poz. 221.



W szatni. Codzienna okazja do indywidualnych kontaktów wychowawczyni z rodzicami dzieci

Głównym ich zadaniem jest „wytworzenie najpomyślniejszych warunków dla wszechstronnego rozwoju dziecka, zaprawienie go do życia społecznego i przysposobienie do wykonywania obowiązku szkolnego". Przedszkola miały być czynne w zasadzie tak jak szkoły, w ciągu roku szkolnego. Dla dzieci wymagających opieki również w okresie ferii przewidywano ją w miesiącach letnich w formie półkolonii, a w okresie ferii zimowych — w świetlicach, pod kierunkiem specjalnie przeszkolonych opiekunek. Czas przebywania dzieci miał być dostosowany do potrzeb rodziców:

w godzinach przedpołudniowych obowiązkowe dla wszystkich zajęcia programowe; po południu i we wczesnych godzinach rannych zabawy i zajęcia dowolne i organizowane — tylko dla dzieci nie mających w tym czasie opieki w domu; w czasie tym dzieci miały pozostawać pod opieką osób „przynajmniej praktycznie obeznanych z zasadami postępowania z dziećmi".

Stopniowo narastały potrzeby związane z gospodarczo-socjalną funkcją przedszkola. Wyrazem tego jest — zamieszczone w *Instrukcji Ministerstwa Oświaty z dnia 29 maja 1948 roku w sprawie organizacji wychowania przedszkolnego na rok 1948/49*[1] — zalecenie typowania punktów przedszkolnych „przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych i na terenach państwowych warsztatów produkcji rolnej".

Tendencja do podkreślania tych właśnie potrzeb zarysowała się jeszcze wyraźniej pod koniec omawianego okresu.

Instrukcja Ministerstwa z 14 lipca 1949 roku w sprawie organizacji wychowania przedszkolnego w roku 1949/50[2], ustalając kolejność przyjmowania dzieci do przedszkoli, dała pierwszeństwo dzieciom osób pracujących w produkcji społecznej, instytucjach państwowych i społecznych jako najemna siła robocza oraz dzieciom chłopów bezrolnych, mało- i średniorolnych.

Zalecona w tejże instrukcji kolejność zakładania placówek stawiała na pierwszym miejscu nowe osiedla robotnicze, następnie wsie, w których istniały spółdzielnie produkcyjne i samopomocowe, oraz wsie zniszczone gospodarczo o przewadze bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów. Jednak i w tym roku szkolnym przedszkole miało być w zasadzie czynne 5 godzin dziennie. Tak więc potrzeba dostosowania opieki przedszkola nad dziećmi do potrzeb kobiet pracujących była już wprawdzie brana pod uwagę, nie odgrywała

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1949 nr 6, poz. 111.
[2] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1950 nr 10, poz. 185.

jednak w tym okresie roli decydującej. Szukano sposobów zapewnienia tej opieki raczej poza podstawową działalnością przedszkola, które dostosowane było przede wszystkim do pełnienia funkcji wychowawczej i do zaspokajania potrzeb w dziedzinie biologicznego ratownictwa.

Rozwój liczbowy przedszkoli wykazywał w tym okresie duży rozmach. Stan posiadania w tym zakresie w chwili odzyskania niepodległości trudno było dokładnie ustalić, gdyż miejscowe władze administracyjne i szkolne a także organizacje społeczne i dawni właściciele w wielu miejscowościach, gdzie istniały odpowiednie ku temu warunki, natychmiast przystąpili do reaktywowania dawnych placówek.

Pierwsza ewidencja przedszkoli przeprowadzona przez władze oświatowe w maju 1945 roku, niewątpliwie niepełna, jakkolwiek uzupełniona danymi uzyskanymi później, wykazała 1423 placówki obejmujące 74097 dzieci, w tym 833 placówki z 49800 dzieci na ziemiach dawnych, 570 placówek z 24298 dzieci na Ziemiach Odzyskanych[1].

Pod względem liczebności przedszkoli przodowały Śląsk Górny i Opolski posiadające dawne przedszkolne tradycje i zachowaną stosunkowo dobrą bazę lokalową. Wykazano tu łącznie 39169 dzieci (tj. 52,9% ogółu dzieci objętych w tym czasie w kraju opieką przedszkoli) w 772 placówkach, przy czym aż 756 (prawie 98%) były to placówki publiczne. W okręgu śląskim w roku 1947 uczęszczało do przedszkoli 41% dzieci w wieku przedszkolnym.

Najgorzej przedstawiało się woj. białostockie, które (łącznie na ziemiach dawnych i w 3 powiatach odzyskanych) posiadało zaledwie 9 przedszkoli (w tym 6 publicznych) z 590 dziećmi.

Jeśli chodzi o przynależność przedszkoli, sytuacja przeciwna niż na terenie Śląska istniała w woj. rzeszowskim, gdzie

[1] *Okólnik Ministerstwa Oświaty* z dnia 24 III 1945 roku.

wszystkie przedszkola (w liczbie 34) były placówkami prywatnymi bądź społecznymi. Placówki takie stanowiły również zdecydowaną większość przedszkoli woj. poznańskiego, znaczną część przedszkoli woj. krakowskiego i warszawskiego.

Już w grudniu tegoż roku, a więc po upływie zaledwie 8 miesięcy od pierwszej ewidencji przedszkoli, istniało łącznie 2286 przedszkoli z liczbą 137585 dzieci; nastąpił więc dwu- i półkrotny wzrost; nie był on równomierny — dotyczył wyłącznie ziem dawnych. Szczególnie silnie zaznaczył się on na terenie okręgów gdańskiego i kieleckiego, przy czym ten ostatni okręg uzyskał ok. siedmiokrotne zwiększenie liczby dzieci w przedszkolach pomimo bardzo trudnych warunków, w jakich znajdował się wskutek dużych zniszczeń wojennych.

Na ziemiach odzyskanych wzrost liczby przedszkoli był jeszcze w tym okresie niewielki. Na Śląsku Opolskim nastąpił nawet pewien jej spadek, na co wpłynęło późniejsze tu niż w Polsce centralnej zorganizowanie aparatu administracyjnego oraz trudności związane z płynnością zaludnienia.

W końcu 1949 roku liczba objętych przedszkolami dzieci doszła do 288645 — a więc była blisko 4 razy wyższa niż bezpośrednio po wojnie, a trzykrotnie przewyższała stan z roku 1937.

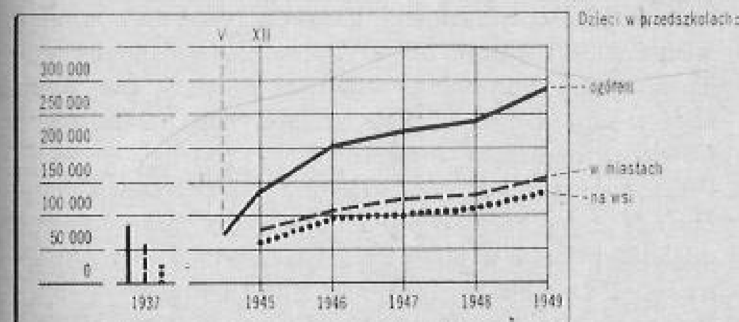
Już w pierwszym okresie przyrost przedszkoli przypadał przede wszystkim na placówki publiczne, które stały się w skali krajowej liczniejsze niż prywatne i społeczne. Nastąpiło pod tym względem odwrócenie sytuacji, jaka istniała przed 1939 rokiem. Było to przede wszystkim wyrazem odmiennej, dyktowanej założeniami ustrojowymi, polityki władz szkolnych. Już z końcem 1945 roku przedszkola publiczne na ziemiach dawnych stanowiły blisko 68% ogółu przedszkoli czynnych na tych terenach, w roku 1948/49 w skali krajowej osiągnęły 75,5%.

Od roku 1947 zwiększyła się stopniowo liczba przedszkoli

zakładów pracy, utrzymywanych przez zainteresowane resorty gospodarcze i związki zawodowe. W roku 1948 było ich 678, tj. ok. 11% ogólnej liczby przedszkoli. Z tego większość (300) prowadziło Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Szczególnie intensywny był rozwój tych przedszkoli w ośrodkach przemysłowych okręgu śląskiego, wrocławskiego i łódzkiego. Zarządy miast — Warszawy, Łodzi, Częstochowy — utrzymywały ok. 100 przedszkoli. Towarzystwa kulturalno-oświatowe: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci posiadały łącznie 300 przedszkoli, tj. 6,5% ogółu. Przedszkola zakonne, parafialne i Caritasu stanowiły ok. 10% ogólnej liczby.

Tempo wzrostu liczby dzieci objętych przedszkolami obrazuje tabela 1.

Tabela 1
Dzieci w przedszkolach w latach 1945—1949



Do roku 1949 przedszkola nie miały ustabilizowanej bazy finansowej. Ich byt opierał się na funduszach czerpanych z różnorodnych, państwowych i społecznych, źródeł.

Znaczną część kosztów pokrywało ze swego budżetu Ministerstwo Oświaty: globalny kredyt tego resortu na przedszkola wynosił w roku 1948 — 692 957 000 zł, w roku 1949 — 1 373 795 000 zł. Znaczna część tego funduszu prze-

znaczona była na pokrycie kosztów personelu pedagogicznego w przedszkolach państwowych, samorządowych, TPD oraz 40—50% kosztu personelu pedagogicznego zatrudnionego w przedszkolach zakładów pracy. Ministerstwo pokrywało również wydatki na pomoce naukowe tych przedszkoli, ponadto udzielało pomocy słabszym gospodarczo jednostkom samorządowym w remontach i odbudowie (w roku 1948 pomoc ta udzielona przez organy terenowe resortu wyniosła 17360000 zł); na opiekę higieniczno-lekarską Ministerstwo Oświaty przydzieliło przedszkolom po ok. 3 miliony zł rocznie. Samorządy pokrywały w zasadzie wszystkie wydatki przedszkoli prowadzonych przez siebie oraz wydatki rzeczowe przedszkoli finansowanych wspólnie przez samorząd i państwo (tzw. publicznych).

Stosunkowo dobrze przedstawiała się baza materialna przedszkoli zakładów pracy, które (np. zakłady podlegające resortowi przemysłu i handlu) zabezpieczały im lokale z pełnym wyposażeniem, opiekę lekarską, pokrywały koszt żywienia dzieci i opłacały ok. 40% personelu pedagogicznego[1]. Towarzystwa kulturalno-oświatowe opierały swą działalność w omawianym zakresie na subwencjach Ministerstwa Oświaty i funduszach społecznych.

Placówki przedszkolne, zwłaszcza dziecińce wiejskie, korzystały też z pomocy w postaci produktów żywnościowych, udzielanej Polsce w pierwszych latach po zakończeniu wojny przez Organizację Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy, znaną pod skrótową nazwą UNRRA[2].

Zarządzanie sprawami wychowania przedszkolnego związane było od początku z zarządzaniem szkolnictwem podstawowym.

[1] *Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 II 1946 roku* (D-S/4048) *i z dnia 8 V 1947 roku* (DE-S III D/02).

[2] *United Nations Relief and Rehabilitation Administration* — organizacja powołana w 1943 roku w celu udzielania pomocy ludności krajów najbardziej dotkniętych przez II wojnę światową.

W kwietniu 1945 roku w Ministerstwie Oświaty w Departamencie II Szkolnictwa Ogólnokształcącego został utworzony dwuosobowy Wydział Wychowania Przedszkolnego, zwiększony później do czterech osób[1]. Znalazły się w nim doświadczone działaczki wychowania przedszkolnego sprzed wojny: dr Antonina Juriewicz (jako naczelnik) i Janina Pawłowska. Wkrótce potem zostały w kuratoriach utworzone stanowiska okręgowych wizytatorek wychowania przedszkolnego, po jednej w każdym okręgu; w roku 1945/46 było ich 11, w 1948/49 — 15. Również stopniowo, zaczynając od maja 1945 roku, obsadzono stanowiska instruktorek wychowania przedszkolnego w inspektoratach szkolnych. W roku szkolnym 1945/46 zatrudnionych było zaledwie 16, już w czerwcu 1946 roku — 130, w roku 1948/49 — 201 na ogólną liczbę 300 powiatów. Pełną obsadę miało tylko kuratorium śląskie, inne obsadzone były częściowo. Większość instruktorek została przeszkolona na zorganizowanych w tym celu przez Ministerstwo Oświaty ośmiotygodniowych kursach.

Sprawę tę regulowała instrukcja z 19 X 1945 roku[2]. „... należy — czytamy w niej — powołać w Inspektoratach Szkolnych Instruktorki Wychowania Przedszkolnego spośród urlopowanych wychowawczyń i kierowniczek przedszkoli po Państwowym Kursie dla Instruktorek Wychowania Przedszkolnego, lub takich, które wykonywały te czynności przed 1939 rokiem i mogą wykazać się pozytywnym wynikiem pracy instruktorskiej". Obowiązkiem ich była pomoc w zakładaniu i utrzymywaniu przedszkoli, w badaniu warunków i potrzeb w tym zakresie, współpraca z instytucjami i organizacjami społecznymi oraz instruowanie personelu pedagogicznego w przedszkolach.

Związek z administracją szkolnictwa powszechnego pod-

[1] *Komunikat w sprawie tymczasowej organizacji Ministerstwa Oświaty.* „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1946 nr 4, poz. 117.

[2] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 6, poz. 254.

kreślono m. in. przez sformułowanie, że wizytatorka wychowania przedszkolnego w kuratorium powinna opierać się w pracy nie tylko na własnych wizytacjach, ale „...na informacjach udzielanych jej przez wizytatorów okręgowych szkół powszechnych, którzy na terenie swoich rejonów powinni w pełni uwzględniać sprawy przedszkoli w sprawozdaniach i wnioskach..."

SYTUACJA PRAWNO-ZAWODOWA, KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Poważną trudność dla rozwoju wychowania przedszkolnego w pierwszych latach po wojnie stanowił brak dostatecznej liczby kwalifikowanych wychowawczyń. O tym, jak poważne były w tym okresie trudności kadrowe, świadczą liczby.

W roku 1945 na ogólną liczbę 3758 zatrudnionych wychowawczyń było 1873, tj. 50%, niekwalifikowanych. Nieco lepiej przedstawiała się pod tym względem sytuacja w miastach, gdzie odsetek ten wynosił 40%, natomiast na terenie wsi w skali krajowej sięgał 63,9%, a na terenie wsi na ziemiach odzyskanych aż 87%. Wśród wychowawczyń ponad 1/5 stanowiły osoby zakonne (w roku 1947/48 — 21,6%). Były one zatrudnione nie tylko w przedszkolach prowadzonych przez organizacje religijne. Na terenach województw rzeszowskiego, poznańskiego, krakowskiego i pomorskiego (obecnie woj. bydgoskie) kwalifikowane wychowawczynie zakonne pracowały również w przedszkolach publicznych.

Dopiero w roku 1948/49 przystąpiono do stopniowego ich zastępowania w placówkach publicznych przez personel świecki.

Wobec tego, że w związku z szybkim przyrostem liczby placówek przedszkolnych zapotrzebowanie na kadry stale wzrastało, liczba kwalifikowanych wychowawczyń była ciągle niewystarczająca pomimo zastosowania omówionych

dalej skróconych form intensywnego ich kształcenia i dokształcania. Trzeba więc było nadal przyjmować do pracy osoby nie posiadające kwalifikacji, stąd procentowy stosunek liczby tych osób do ogólnej liczby wychowawczyń w latach następnych nie tylko nie polepszył się, ale uległ dalszemu pogorszeniu i w mieście, i na wsi. W roku 1948/49 na ogólną liczbę 7880 wychowawczyń liczba osób niekwalifikowanych (z niepełnymi kwalifikacjami i bez kwalifikacji) wynosiła 64,7%; w miastach 53%, na wsi 77%.

Wobec przedstawionej sytuacji wysiłek władz szkolnych zmierzał w tym okresie przede wszystkim do przyspieszenia przygotowania zawodowego odpowiedniej kadry.

W tym celu okólnikiem z dnia 8 czerwca 1945 roku[1] Ministerstwo Oświaty powołało do życia na okres przejściowy ośmiotygodniowe kursy wprowadzające w zagadnienia wychowania przedszkolnego, przeznaczone dla kandydatek w wieku 18—30 lat, z ukończoną szkołą powszechną III stopnia (7 klas).

Absolwentki kursu zatrudniano jako siły niekwalifikowane, zastępcze, zobowiązując je do uzyskania kwalifikacji w ciągu najdalej trzech lat od ukończenia kursu, po odbyciu co najmniej półrocznej praktyki. Już w roku szkolnym 1944/45 zorganizowano 40 takich kursów dla 1870 osób, w roku szkolnym 1945/46 — 70 kursów dla ponad 3000 kandydatek. Kursy te były organizowane z reguły przy seminariach dla wychowawczyń przedszkoli.

By ułatwić uzupełnienie kwalifikacji wychowawczyniom nie posiadającym pełnego przygotowania zawodowego — absolwentkom ośmiotygodniowych kursów wprowadzających, jak również wychowawczyniom czynnym w okresie okupacji, uczennicom przedwojennego seminarium, które przerwały naukę z powodu wojny, oraz absolwentkom czynnych w okresie okupacji dwuletnich szkół wychowawczo-

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 2, poz. 64.

-gospodarczych, instrukcją z dnia 19 X 1945 roku w sprawie planu kształcenia wychowawczyń przedszkoli[1] powołano półtoraroczne kursy, w których zajęcia rozłożone były na 3 semestry. Kursy te czynne były bez przerwy bądź w rocznych odstępach czasu, a kończyły się po półrocznej praktyce egzaminem kwalifikacyjnym.

Program tych kursów oparty został na skróconym programie czteroletniego seminarium dla wychowawczyń przedszkoli, utworzonego formalnie tuż przed wojną zarządzeniem Ministra WR i OP z dnia 17 III 1939 roku.

Z dniem 1 lutego 1947 roku kursy te otrzymały nazwę państwowych seminariów dla czynnych niekwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli (*Instrukcja z dnia 22 I 1947 roku w sprawie planu kształcenia wychowawczyń przedszkoli*).

Od roku 1949 powołana została do życia nowa forma kształcenia czynnych niekwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli — komisje rejonowe[2]. Obejmowały one w ciągu roku: konsultacje indywidualne bądź zbiorowe, odbywane przynajmniej raz w miesiącu, opracowanie przez uczestniczki materiału przydzielonego im na dany okres, kilkudniowy kurs w czasie ferii zimowych oraz czterotygodniowy kurs wakacyjny. Całość nauki trwała trzy lata i kończyła się egzaminem dyplomowym dającym absolwentkom pełne kwalifikacje.

Równolegle z wymienionymi przejściowymi formami przygotowania zawodowego wznowiono kształcenie wychowawczyń w zakładach stałych. Były nimi seminaria dla wychowawczyń przedszkoli, przeznaczone dla absolwentek szkół powszechnych w wieku od 14 do 18 lat.

Zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 16 IX 1945 roku[3] na

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 6, poz. 255.

[2] *Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 27 VI 1949 roku w sprawie kształcenia czynnych niekwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli w komisjach rejonowych.* „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1949 nr 10, poz. 181.

[3] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 4, poz. 176.

okres przejściowy skrócono w nich czas nauki do lat trzech, upoważniając rady pedagogiczne tych zakładów do dokonania odpowiednich skrótów i przesunięć we wspomnianym wyżej programie czteroletniego seminarium z 1939 roku.

Poczynając od roku szkolnego 1948/49 seminaria te ulegają stopniowej likwidacji na rzecz również trzyletnich, ale realizujących nowo opracowany program nauczania, liceów dla wychowawczyń przedszkoli. W roku szkolnym 1948/49 na terenie kraju było 13 seminariów i 20 liceów dla wychowawczyń przedszkoli, w których uczyło się łącznie 1820 uczennic, oraz 9 dwuletnich seminariów dla czynnych niekwalifikowanych wychowawczyń z 382 uczennicami.

Obok zakładów kształcenia wychowawczyń, przeznaczonych dla młodzieży, czynne były już od roku 1944/45 dwuletnie seminaria o skróconym programie dla dorosłych.

Od 1 IX 1948 roku miało nastąpić przejście na czteroletnie licea dla wychowawczyń przedszkoli, oparte na 7 klasach szkoły podstawowej[1]. Nie zrealizowano jednak wówczas tego zamierzenia wobec nowego nasilenia potrzeb kadrowych, związanego z projektowaną reorganizacją przedszkoli.

Konieczność zapewnienia odpowiednio przygotowanych, fachowych kadr dla powołanych w okręgach i powiatach jednostek nadzoru i doskonalenia, jak również dla przedszkoli ćwiczeń, czynnych przy zakładach kształcenia wychowawczyń — spowodowała utworzenie odpowiednich form dokształcania i podwyższania zawodowych kwalifikacji kandydatek na te stanowiska i osób już je zajmujących.

Już w roku 1945 uruchomiono w tym celu ośmiotygodniowe kursy dla instruktorek wychowania przedszkolnego, zatrudnionych w inspektoratach szkolnych[2]. Od kandydatek

[1] *Instrukcja w sprawie organizacji roku szkolnego 1948/49 w zakresie kształcenia wychowawczyń*, z dnia 13 V 1948. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1948 nr 6, poz. 110.

[2] *Okólnik Ministerstwa Oświaty nr 33 z dnia 19 VI 1945 roku.* „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 3, poz. 95.

wymagano kwalifikacji wychowawczyni przedszkola oraz pięcioletniej praktyki w przedszkolu.

Przewidywano również (jest o tym mowa w okólniku) celem przygotowania podinspektorek wychowania przedszkolnego i nauczycielek metodyki wychowania przedszkolnego utworzenie uczelni stałej w postaci dwuletniego instytutu wychowania przedszkolnego, opartego o program szczebla licealnego. I to zamierzenie nie zostało w tym czasie zrealizowane.

Sytuacja prawno-służbowa wychowawczyń przedszkoli regulowana była w tym okresie na zasadach analogicznych do sytuacji nauczycieli szkół podstawowych. Znalazło to wyraz w *Instrukcji z dnia 19 X 1945 roku w sprawie organizacji wychowania przedszkolnego i rozbudowy sieci przedszkolnej w okręgach szkolnych*[1]. „W warunkach, gdy przedszkole musi być czynne w czasie przekraczającym przepisowy wymiar godzin pracy wychowawczyni — obowiązujący dla wychowawczyń na równi z nauczycielstwem szkół powszechnych, należy opłacać wychowawczyniom godziny nadliczbowe w wysokości przyznanej nauczycielom szkół powszechnych lub zatrudniać dodatkowo siłę wychowawczą pomocniczą...".

Jakkolwiek przedszkola ze względu na potrzeby dzieci w zakresie opieki i pomocy materialnej były w zasadzie czynne cały rok, wychowawczynie korzystały z prawa do dwumiesięcznego corocznego urlopu — analogicznie jak nauczyciele. Uregulowano tę sprawę *Okólnikiem nr 41 z dnia 20 lipca 1946 roku w sprawie okresu wypoczynkowego wychowawczyń przedszkoli*[2], w którym czytamy m. in.: „W okresie przejściowym czas wypoczynku dla wychowawczyń przedszkoli wynosi 8 tygodni. Czas ten może być podzielony na dwa okresy 4-tygodniowe — jeden w porze letniej, drugi w porze zimowej..." „W miejscowościach, w których w po-

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1945 nr 6, poz. 254.
[2] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1946 nr 7, poz. 228.

rze letniej praca przedszkola nie może ulec przerwie, zwłaszcza w okresie żniw, należy udzielać wychowawczyniom przedszkoli wypoczynku z podziałem na dwa okresy — letni w lipcu lub sierpniu, zimowy w grudniu lub styczniu poza feriami świąt Bożego Narodzenia. W miejscowościach, w których można przerwać pracę przedszkola w porze letniej, gdy dzieci zostają wysłane na kolonie czy półkolonie letnie, należy udzielać wychowawczyniom przedszkoli wypoczynku jednorazowo w całości w miesiącach lipcu i sierpniu".

PROGRAM, TEORIA I PRAKTYKA WYCHOWANIA W PRZEDSZKOLU

Ze zmianami, jakim ulegało rozumienie funkcji społecznej i zasady organizacyjne wychowania przedszkolnego, wiąże się ściśle ewolucja jego treści i metod.

W pierwszych latach po wyzwoleniu treści te i metody stanowiły kontynuację systemów stosowanych w okresie międzywojennym, były wynikiem inicjatyw i odbiciem poglądów pedagogicznych poszczególnych organizatorów i pracowników placówek przedszkolnych. Znaczna część wychowawczyń — wobec braku jeszcze w tym czasie obowiązujących programów — opierała początkowo swą pracę nadal na znanych sobie wzorach sprzed wojny, stosowała tradycyjne formy i metody wychowania, przede wszystkim zalecane w *Poradniku* wydanym przez Ministerstwo WR i OP w 1933 roku. Można więc było spotkać w praktyce ówczesnych przedszkoli mieszaninę różnych wpływów, elementy freblizmu i popularnych w Polsce przed wojną systemów Montessori i Decroly'ego, adaptowanych do polskich warunków — obok postępowych tradycji świeckiego wychowania, stworzonych w przedwojennych przedszkolach Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i podjętych po wojnie przez tę organizację.

Poprzez radziecką literaturę pedagogiczną, a także poprzez bezpośredni wpływ związanych z rewolucyjnym ruchem robotniczym wychowawczyń i działaczek społecznych, które przebywały w czasie wojny w Związku Radzieckim, zaczynały przenikać na nasz teren teoretyczne koncepcje wychowawcze pedagogów radzieckich i wzory czerpane z praktyki radzieckich przedszkoli. Zaczynały się też własne poszukiwania koncepcji wychowawczych odpowiadających zmienionym warunkom ustrojowym.

Ta mieszanina różnych tradycyjnych kierunków i nowych socjalistycznych tendencji charakteryzuje też pierwszy projekt programu, opracowany przez Ministerstwo Oświaty przy współudziale Sekcji Wychowania Przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego w roku 1949[1].

Zasadniczą wadą tego projektu było objęcie nim tylko 5 godzin działalności przedszkola w ciągu dnia, w myśl w zasadzie słusznego, lecz w aktualnych warunkach niezupełnie realnego — przyjętego niejako na wyrost — założenia, że przedszkole będzie placówką wychowawczą, przygotowującą ogół dzieci do szkoły. Założenie to nie uwzględniało faktu, że życie gospodarcze kraju wymagało już wówczas i musiało wymagać nadal spełniania przez przedszkole również funkcji socjalnej: roztoczenia opieki dłuższej niż 5 godzin, nawet całodziennej, nad dziećmi pracujących rodziców. Nie zdawano sobie w pełni sprawy z tego, że socjalne zadania przedszkola nie mają charakteru przejściowego, związanego jedynie z likwidacją skutków wojny

[1] Dokument ten (Nr II WP-5328/49) nie był wydany drukiem, lecz rozesłany w formie powielonych materiałów w sierpniu 1949 roku do kuratoriów i inspektoratów szkolnych. Obejmował on 1) projekt instrukcji do programów wraz z siatką godzin dla I, II i III oddziału; 2) projekty programów mowy ojczystej, poznawania przyrody, ćwiczeń liczbowych, zajęć plastyczno-technicznych, zajęć gospodarczych, zabaw dowolnych (programy dwóch przewidzianych ponadto działów: umuzykalnienia i ćwiczeń ruchowych miały być dostarczone później); 3) przykładowe plany miesięczne.



Odpowiednie urządzenie umywalni ułatwia dzieciom zdobywanie higienicznych nawyków

i hitlerowskiej okupacji. Nie liczono się również dostatecznie z faktyczną sytuacją kraju, która nie pozwalała na szybką rozbudowę sieci przedszkoli w rozmiarach niezbędnych dla ich upowszechnienia. W związku z tym musiały one z konieczności służyć w najbliższych latach przede wszystkim dzieciom potrzebującym opieki wychowawczej ze względu na brak takiej opieki ze strony pracujących rodziców.

Wspomniane założenie wpłynęło też na treść programu, ustawienie jej głównie pod kątem przygotowania dziecka do szkoły, a więc położenie nacisku na zajęcia o charakterze dydaktycznym przy niedostatecznym uwypukleniu roli innych form wychowania, przede wszystkim zabawy, i przeładowanie materiałem programowym, trudnym do przyswojenia przez dzieci przedszkolne. Materiał ujęto w stałą siatkę godzin zbliżoną do szkolnego rozkładu lekcji.

Wpływ tradycyjnych kierunków wychowania, reprezen-

towanych w przedwojennym *Poradniku*, widać m. in. w sformułowaniach podkreślających znaczenie wrodzonych, „samorzutnie" rozwijających się właściwości dziecka, unikaniu sformułowań, które określałyby wyraźnie rolę wychowawczyni jako kierującej procesem jego rozwoju, oraz słabym uwydatnianiu walorów wychowania zespołowego.

Niemniej należy pozytywnie ocenić fakt opracowania po raz pierwszy w historii polskich przedszkoli jednolitego, mającego obowiązywać wszystkie przedszkola, programu świeckiego, w którym starano się uwzględnić postulaty nowoczesnego, socjalistycznego wychowania.

To, że się to nie w pełni powiodło, miało swoje źródło m. in. w braku jeszcze u nas w tym czasie odpowiednich opracowań teoretycznych, które pomogłyby autorom ująć treść programu w sposób w pełni konsekwentny i zgodny z wymogami socjalistycznej pedagogiki.

Publikacje pedagogiczne z tego okresu stanowią głównie wznowienia wydawnictw przedwojennych, np. S. Baleya: *Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka* (1946) i *Psychologia wychowawcza w zarysie* (1947) lub wydawnictwa nowe, ale oparte na przedwojennym dorobku naukowym, jak S. Szumana: *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego* (1945—1947). Również na badaniach z okresu przedwojennego oparte były prace A. Szemińskiej na temat rozwoju pojęć liczbowych u dzieci w wieku przedszkolnym, publikowane w formie artykułów w czasopiśmie „Wychowanie w Przedszkolu" pod koniec omawianego okresu oraz podjęte przez Marię Parnowską-Kwiatowską prace nad rozwojem plastycznym dziecka.

Nie podjęto jeszcze w tym okresie krytycznej oceny dotychczasowego dorobku ani prób nowego teoretycznego ujęcia problematyki pedagogicznej dotyczącej małego dziecka — z pozycji marksistowskich.

Brak też było jeszcze własnych oryginalnych prac opartych na nowych naukowych badaniach.

W ośrodkach uniwersyteckich podjęto już wprawdzie badania z dziedziny psychologii wieku dziecięcego, nie dały one jednak jeszcze w tym czasie efektów w formie publikacji. W Warszawie podjęli je uczniowie S. Baleya, który już przed wojną zajmował się psychologią dziecka w wieku przedszkolnym, również na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w Zakładzie Psychologii, kierowanym przez S. Szumana, powstał ośrodek badawczy psychologii wieku przedszkolnego.

Ukazało się natomiast w tym czasie parę prac o charakterze popularno-metodycznym, opartych na własnych doświadczeniach-autorek, wybitnych praktyków w dziedzinie wychowania przedszkolnego.

Taką pracą była wydana przez RTPD w 1948 roku książka Danuty Dziatelowskiej: *Wychowanie dziecka w przedszkolu*. Na podstawie własnej praktyki w przedszkolu RTPD na Żoliborzu w Warszawie, którym kierowała w ciągu szeregu lat, autorka wskazywała sposoby realizacji podstawowych zadań wychowawczych, do których zaliczała usamodzielnienie dziecka, wdrażanie go do higieny osobistej i uspołecznianie. Podkreślanie przez nią potrzeby celowości i planowości, zerwania z przypadkowością w pracy wychowawczej, ścisłej współpracy przedszkola z domem rodzinnym dziecka, wiązania pracy wychowawczej z życiem środowiska, zainteresowania dzieci starszych aktualnymi wydarzeniami — stanowiły elementy reprezentowanego już w okresie międzywojennym przez RTPD postępowego kierunku wychowania.

Zbliżony charakter ma wydana w 1947 roku książka Ireny Merżan: *Moja praca w domu dziecka*. Autorka, współpracowniczka Janusza Korczaka, opisała w niej swą pracę w grupie przedszkolnej domu dziecka, będącą próbą samodzielnego wypracowania nowoczesnego systemu przedszkolnego wychowania.

Wśród popularnych publikacji, przeznaczonych dla rodziców, a wykorzystywanych również w przedszkolach

(do pogadanek z rodzicami), znalazło się także parę pozycji dotyczących wychowania dziecka w wieku przedszkolnym: w ramach Biblioteki Popularno-Wychowawczej Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej: *Jak sobie radzić z dzieckiem od 4 do 7 lat* oraz wydana w 1946 roku przez Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci książka J. Skarżyńskiej i M. Librachowej: *Jak chować dziecko* (dla wsi).

Systematycznemu doskonaleniu pracy wychowawczej w przedszkolach służyło przede wszystkim czasopismo metodyczne „Wychowanie w Przedszkolu", wydawane początkowo — od listopada 1948 roku do czerwca roku 1949 — przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a w roku 1949/50 — wspólnie przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Sekcję Wychowania Przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego, pod redakcją Zofii Topińskiej, dawnej współpracowniczki dr A. Landego, b. wychowawczyni przedszkola RTPD na Żoliborzu jeszcze z okresu przedwojennego.

Cenną pomocą dla wychowawczyń stały się nadawane od października 1948 roku dwa razy w tygodniu audycje dla przedszkoli w Polskim Radio, wykorzystywane głównie dla umuzykalnienia dzieci przez zabawy rytmiczne, zabawy ze śpiewem itp., prowadzone przez Halinę Hermelin i Marię Wieman.

W kwietniu 1945 roku wznowiła swą działalność Sekcja Wychowania Przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przewodniczącą tymczasowego Zarządu Sekcji została Janina Pawłowska. Działalność Sekcji objęła w pierwszym rzędzie — obok starań o właściwe ustawienie spraw bytowych wychowawczyń — różnorodne formy pomocy wychowawczyniom w dokształcaniu się i doskonaleniu pracy z dziećmi. Służyło temu m. in. organizowanie kursów wakacyjnych dla kwalifikowanych wychowawczyń, odczytów, konferencji rejonowych; od 1 X 1947 roku czynny był, jako jedna z agend Sekcji, Ośrodek Me-

todyczno-Dydaktyczny, który zajął się skompletowaniem biblioteki centralnej i bibliotek dla ośrodków na Ziemiach Odzyskanych, przygotowaniem i rozprowadzeniem materiałów pomocniczych, projektowaniem wzorów pomocy dydaktycznych i zabawek, udzielaniem porad metodycznych.

Sekcja wydała kilkanaście różnych pomocy dydaktycznych dla przedszkoli, przeznaczonych do ćwiczeń spostrzegawczości, logicznego myślenia, do ćwiczeń liczbowych, jak również obrazki do opowiadań oraz przyrządy do zabaw ruchowych. W latach 1945—1947 Sekcja wydała dwukrotnie „Biuletyn Informacyjny", a następnie na początek roku szkolnego 1947/48 — zamiast projektowanego czasopisma — jednodniówkę „Przedszkole", która zawierała artykuły i materiały informacyjne na temat aktualnej sytuacji i zadań w zakresie wychowania przedszkolnego, omówienie przeprowadzonej przez Sekcję wśród wychowawczyń ankiety na temat potrzeby i charakteru programu zajęć oraz charakterystycznych cech dziecka powojennego w wieku przedszkolnym, informacje o działalności Sekcji, przegląd wydawnictw pedagogicznych i książek dla dzieci.

Zamierzenia Sekcji obejmowały również wydawanie „Biblioteki Przedszkola". Charakterystyczne dla stanowiska działaczek Sekcji w sprawie roli przedszkola jako — przede wszystkim — podbudowy pod szkołę podstawową było używanie w publikacjach w stosunku do wychowawczyni nazwy „nauczycielka przedszkola" oraz postulowanie utworzenia — przy reaktywowanym Instytucie Pedagogicznym ZNP — studium wychowania przedszkolnego, a więc kształcenia wychowawczyń równolegle z nauczycielstwem szkół powszechnych na wyższej uczelni.

O żywym zainteresowaniu stykiem przedszkola i szkoły świadczy również przeprowadzenie przez Sekcję w pięciu warszawskich przedszkolach eksperymentu na temat opanowania metodami przedszkolnymi techniki czytania i pisania przez dzieci najstarszego oddziału.

OKRES LAT 1950—1955

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I ROZWÓJ SIECI PLACÓWEK PRZEDSZKOLNYCH

Okres lat 1950—1955 przynosi zasadnicze zmiany w organizacji wychowania przedszkolnego.

W toku realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej (1947—1949) dokonany został w Polsce znaczny postęp na drodze odbudowy bazy materialnej i potencjału gospodarczego kraju, nastąpiły też poważne przesunięcia w kierunku stopniowego ograniczania i usuwania z życia gospodarczego i politycznego elementów kapitalizmu. Stworzone zostały w ten sposób warunki dla przejścia od odbudowy do planowego budowania podstaw ustroju socjalistycznego.

W tym czasie nastąpiła konsolidacja kierowniczych sił polityczno-społecznych w kraju. W grudniu 1948 roku dokonane zostało zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie ideologii marksistowskiej, a następnie — w 1949 roku — zjednoczenie ruchu ludowego. Na Kongresie Zjednoczeniowym ustalona została ostatecznie koncepcja ustrojowa Polski Ludowej i wytyczona droga jej rozwoju od demokracji ludowej do socjalizmu. Całość życia kraju została wprowadzona na tę drogę.

Ważnym etapem budowy ustrojowych podstaw socjalizmu było wprowadzenie w 1950 roku rad narodowych jako terenowych organów jednolitej władzy państwowej, opartej na przedstawicielstwie ludności. Zniesiony został podział na administrację państwową i samorządową. Prezydia rad narodowych przejęły zadania realizowane dotąd przez organa samorządu terytorialnego.

Program działania ujęto w ramy Sześcioletniego Planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, który zakładał przede wszystkim stworzenie wielkiego przemysłu opartego na nowoczesnej technice, ogromne przyśpieszenie tempa wzrostu produkcji podstawowych środków wytwórczych, a obok tego również częściową przebudowę społeczną rolnictwa i podniesienie poziomu produkcji rolnej.

Założenia te miały decydujący wpływ na rozwój i organizację wychowania przedszkolnego. Miało się ono stać jednym ze środków zapewnienia dopływu do przemysłu potrzebnych kadr, przede wszystkim zachęcenia kobiet do podejmowania pracy zawodowej — poprzez roztoczenie pełnej opieki nad ich dziećmi. Realizacja tego zadania wymagała dokonania odpowiednich zmian w organizacji i sieci przedszkoli. Wprowadzono je *Zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 2 maja 1950 roku w sprawie reorganizacji przedszkoli*[1].

„Celem dostosowania czasu trwania zajęć w przedszkolach do czasu zatrudnienia kobiet pracujących oraz stworzenia warunków zapewniających wszechstronny rozwój dzieci klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej" w przedszkolach znajdujących się w miastach i osiedlach robotniczych ustalono czas trwania zajęć na 9 godzin

[1] Zarządzenie (wraz z instrukcją w sprawie przyjmowania dzieci do przedszkoli w roku szkolnym 1950/51, instrukcją CRZZ dla rad zakładowych, kół i oddziałów (okręgów) związkowych w sprawie kwalifikowania dzieci do przedszkoli w roku szkolnym 1950/51 oraz wytycznymi organizacji zajęć i wyposażenia przedszkola przy dziewięciogodzinnym dniu pracy) ukazało się w broszurze: *Wytyczne w sprawie reorganizacji przedszkoli*, Część I. Warszawa 1950, Ministerstwo Oświaty. Komunikat o ukazaniu się tej broszury zamieszczony został w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty" 1950 nr 7, poz. 114.

dziennie (od 8 do 17). Dla dzieci kobiet pracujących w fabrykach na dwie zmiany ustalono czas trwania zajęć również na dwie zmiany (do godz. 14 i od godz. 14). Zajęcia miały trwać w tych przedszkolach w zasadzie 11 miesięcy, a w miastach i dużych ośrodkach robotniczych, w przedszkolach z przewagą dzieci robotników zatrudnionych w produkcji — nawet 12 miesięcy w ciągu roku.

Również w przedszkolach znajdujących się we wsiach spółdzielczych, w państwowych gospodarstwach rolnych i państwowych ośrodkach maszynowych przedłużono czas trwania zajęć do 9 godzin dziennie w okresie wzmożonych prac polnych w miesiącach letnich i jesiennych.

Załączone do omawianego zarządzenia instrukcje: *Instrukcja w sprawie przyjmowania dzieci do przedszkoli w roku szkolnym 1950/51* oraz *Instrukcja CRZZ z dnia 14 kwietnia 1950 roku dla rad zakładowych, kół i oddziałów (okręgów) związkowych w sprawie kwalifikowania dzieci do przedszkoli w roku szkolnym 1950/51*, ustaliły w sposób szczegółowy tryb tych czynności i kolejność uprawnień do korzystania z przedszkoli. Eksponowano w tym zakresie rolę zakładów pracy. W myśl w. w. instrukcji dzieci członków związków zawodowych kwalifikowane były do przedszkoli przez rady zakładowe oraz koła i oddziały związków zawodowych. Wobec niedostatecznej jeszcze liczby miejsc — ustalono kolejność, według której należało kwalifikować dzieci pracownicze. Instrukcja CRZZ wymienia na pierwszym miejscu dzieci pracujących matek samotnych i samotnych ojców, następnie dzieci pracujących kobiet niesamotnych, dzieci z rodzin wielodzietnych, w których tylko ojciec pracuje, i inne — w granicach rozporządzalnych kredytów.

W przedszkolach zakładów pracy o przyjęciu dzieci decydowała rada zakładowa w porozumieniu z referatem socjalnym i przy udziale kierowniczki przedszkola. W pozostałych o ostatecznym przyjęciu dzieci decydowała komisja społeczna działająca przy przedszkolu, w której skład —



Zbieramy kartofle. Wykopki w spółdzielni produkcyjnej

obok kierowniczki jako przewodniczącej — wchodzili przedstawiciele powiatowej rady związków zawodowych, miejscowej rady narodowej, komitetu rodzicielskiego danego przedszkola oraz Ligi Kobiet (w środowisku miejskim) lub Samopomocy Chłopskiej względnie zarządu spółdzielni produkcyjnej (w środowisku wiejskim). Dzieci zakwalifikowane przez zakład pracy miały pierwszeństwo w przyjęciu do przedszkola w kolejności podanej na liście kandydatów. Z kolei prawo korzystania z przedszkola przysługiwało dzieciom członków wsi spółdzielczych, inwalidów wojennych i inwalidów pracy, chłopów mało-, a następnie średniorolnych. W razie potrzeby komisja społeczna miało prawo uwzględniać zgłoszenia innych dzieci, znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej (w granicach 3—5%). Decyzje zakładu pracy były dla komisji społecznej w zasadzie wiążące. Każda odmowa przyjęcia do przedszkola dziecka

zakwalifikowanego przez radę zakładową wymagała uzasadnienia i powiadomienia o tym czynników, które dokonały kwalifikacji.

Uzupełnieniem i rozwinięciem ww. zarządzenia była *Instrukcja z dnia 19 kwietnia 1951 roku w sprawie organizacji przedszkoli*[1], w której zawarta została całość obowiązujących w tym zakresie zasad. Stwierdzono w niej na wstępie, że „Przedszkole w Polsce Ludowej w okresie Planu 6-letniego jest placówką, która zapewniając opiekę dzieciom pozwala kobietom wziąć czynny udział w budowie podstaw socjalizmu. Przedszkole realizuje zasady wszechstronnego rozwoju dziecka wg założeń socjalistycznego wychowania".

W związku z tym w roku 1951 do głównych zadań zaliczono:

1) rozbudowę sieci przedszkoli w miastach i osiedlach robotniczych, zwłaszcza w ośrodkach zatrudnienia dużej ilości kobiet; na wsi — we wsiach spółdzielczych i państwowych gospodarstwach rolnych — ściśle wg ustalonego planu gospodarczego;

2) dostosowanie czasu pracy przedszkola do czasu pracy matek;

3) wzmożenie wysiłków nad osiągnięciem najlepszych wyników wychowania.

Znajdujemy w tej instrukcji sformułowania idące dalej niż w zarządzeniu z 1950 roku w kierunku podporządkowania organizacji przedszkoli potrzebom klasy robotniczej. Między innymi instrukcja podkreśliła bezwzględne pierwszeństwo uprawnień do korzystania z przedszkola dzieci matek pracujących, ograniczyła do 2% liczbę dzieci rodziców nie będących członkami związków zawodowych, o których przyjęciu do przedszkola ze względu na szczególnie trudną sytuację mogła zadecydować komisja społeczna.

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" nr 8, poz. 86.

Instrukcja ustaliła podział przedszkoli na trzy zasadnicze typy:

a) przedszkola w miastach i osiedlach robotniczych — dziewięciogodzinne, trwające 11 do 12 miesięcy, oraz przedszkola dwuzmianowe;

b) przedszkola w państwowych gospodarstwach rolnych — dziesięciomiesięczne, o dziennym czasie pracy zróżnicowanym zależnie od pory roku;

c) przedszkola wiejskie — dziesięciomiesięczne, w zasadzie pięciogodzinne, z możliwością przedłużenia zajęć do 9 godzin dziennie w ciągu 4 miesięcy najintensywniejszych robót polnych, pod warunkiem zapewnienia dzieciom żywienia w tym czasie przez rodziców.

Pomoc państwa dla pracujących rodziców znalazła wyraz również w daleko idącym odciążeniu ich od świadczeń materialnych na rzecz utrzymania dzieci w przedszkolu. Całość wydatków tych placówek została zabezpieczona w funduszu akcji socjalnej, z którego pokrywane były koszty utrzymania dzieci pracowników, członków związków zawodowych. Stosunkowo niewielką odpłatność rodziców — wg norm ustalonych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego — wyznaczał organ kwalifikujący: w stosunku do dzieci pracowniczych — zakład pracy, w stosunku do pozostałych — komisja społeczna przy przedszkolu.

Zasady odpłatności rodziców zostały uregulowane *Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG nr 57 z dnia 21 lutego 1951 roku* w sprawie zasad korzystania z urządzeń opieki nad dzieckiem, wydanym w porozumieniu z właściwymi Ministrami: Finansów, Zdrowia i Oświaty. Za podstawę do obliczania opłat rodziców przyjęto ich łączne dochody; ustalono tabelę opłat, których wysokość wynosiła od 15 do 75 zł miesięcznie za korzystanie z dziewięciogodzinnego pobytu w przedszkolu. Uzupełniające *Zarządzenie Przewodniczącego PKPG nr 351 z dnia 31 sierpnia 1951 roku* podawało tabelę opłat za pięciogodzinny pobyt w przedszkolu miej-

skim oraz za korzystanie z przedszkola prowadzonego przez państwowe gospodarstwo rolne. Wysokość tych opłat mieściła się w granicach od 12 do 58 zł miesięcznie.

Przyjmując, że — zgodnie z ustaloną dla dziewięciogodzinnego przedszkola miejskiego stawką finansową — miesięczny koszt żywienia dziecka wynosił wówczas średnio 95 zł, opłata rodziców stanowiła od 15,8% do 78,9% tego kosztu (odpowiednio od 9,3% do 46,3% przypadających na jedno dziecko całkowitych kosztów prowadzenia przedszkola, które, bez wydatków na nakłady majątkowe, wynosiły średnio 162 zł miesięcznie).

Ustalone w cytowanym wyżej zarządzeniu o reorganizacji przedszkoli z 1950 roku zasady przyjmowania dzieci do przedszkoli i odpłatności rodziców na terenie wsi zbliżone były jeszcze do zasad obowiązujących w miastach. Odpłatność za korzystanie z przedszkoli dzieci chłopów gospodarujących indywidualnie ustalać miała komisja społeczna w zależności od przychodowości gospodarstwa; rodziców członków spółdzielni produkcyjnych obowiązywała opłata najniższa.

Wytyczne w sprawie finansowania i gospodarowania budżetem przedszkoli, stanowiące załącznik do *Instrukcji z 19 kwietnia 1951 roku*, ustalają zasady finansowania przedszkoli odrębnie 1) dla przedszkoli państwowych i TPD w miastach i osiedlach robotniczych, 2) dla przedszkoli zakładów pracy, 3) dla przedszkoli wsi produkcyjnych i innych wiejskich. W pierwszych — z budżetu państwowego pokrywane były koszty personelu pedagogicznego oraz koszty utrzymania 1—2% dzieci, nie posiadających prawa do korzystania z funduszu akcji socjalnej, a zakwalifikowanych przez komisję społeczną. Wszystkie pozostałe wydatki tych przedszkoli a więc rzeczowo-administracyjne wraz z wydatkami na pomoce naukowe, personel administracyjno-gospodarczy i zakłady majątkowe, pokrywały referaty socjalne zakładów pracy wg określonej stawki dziennej.

W przedszkolach zakładów pracy całość wydatków związanych z prowadzeniem placówki i z utrzymaniem dzieci pokrywana była z dotacji przewidzianych na akcję socjalną.

W przedszkolach wiejskich spółdzielni produkcyjnych i innych przedszkolach wiejskich z budżetu państwowego pokrywane były w całości wydatki osobowe personelu pedagogicznego i administracyjno-gospodarczego, wszystkie wydatki rzeczowe wraz z wydatkami na pomoce naukowe oraz nakłady majątkowe, natomiast wydatki na wyżywienie — tylko dla 20% ogółu dzieci i to tylko w przypadku, gdy rodzice względnie zarząd spółdzielni produkcyjnej zobowiązali się pokryć koszty żywienia pozostałych 80% dzieci.

Stawka na żywienie dzieci ustalona dla przedszkoli wiejskich (1,11 zł na dziecko dla 20% dzieci, a od 1952 roku od 0,80 zł do 1 zł dla 25% dzieci) była ok. trzykrotnie niższa niż odpowiednia stawka w przedszkolu miejskim (od 2,80 zł do 3,82 zł). Również niższa niż w przedszkolach typu miejskiego była stawka na wydatki rzeczowe.

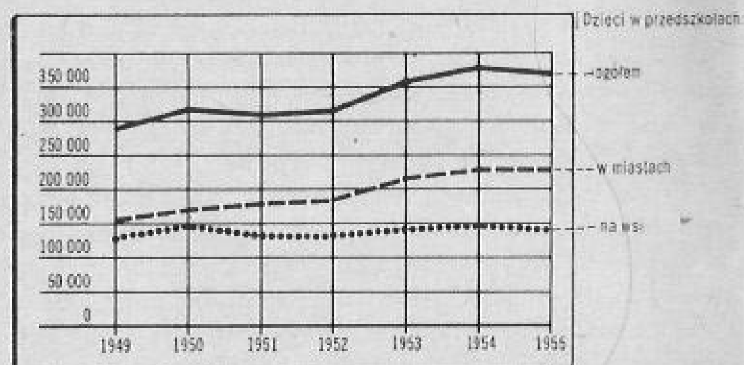
Ustalenie odmiennych niż w mieście zasad finansowania przedszkoli wiejskich — w szczególności obciążenie samych rodziców niemal całością kosztu żywienia dzieci — przy stosunkowo słabym jeszcze uświadamianiu sobie przez ludność wiejską potrzeb rozwojowych dziecka i wartości przedszkola dla zaspokajania tych potrzeb — wpłynęło niekorzystnie na dalszy rozwój sieci przedszkoli na wsi. Liczba dzieci korzystających z nich, wzrastająca do roku 1950 (tabela 2) równomiernie w tempie niewiele ustępującym tempu ich wzrostu na terenie miast, spadła nieco w ciągu dwu następnych lat. Osiągnęła wprawdzie w roku 1954 wysokość poprzednią, lecz zostało to uzyskane dzięki przyrostowi miejsc w przedszkolach typu miejskiego — zlokalizowanych w osiedlach w pobliżu miast — oraz dzięki systematycznej rozbudowie przedszkoli państwowych gospodarstw rolnych. Pierwsze z nich wobec mieszanego robotniczo-chłopskiego składu społecznego dzieci — były finansowane wg zasad

stosowanych w miastach, drugie — z budżetu centralnego w wysokości również niewiele odbiegającej od stawek przedszkoli miejskich.

Omawiany okres charakteryzuje więc wzrastająca różnica między miastem, gdzie rozwój przedszkoli postępuje nadal w szybkim tempie (poza chwilowym zmniejszeniem liczby dzieci w latach 1951—1952, spowodowanym wprowadzeniem odpłatności rodziców), a wsią, na terenie której ulega wyraźnemu zahamowaniu.

Tabela 2

Dzieci w przedszkolach w latach 1950—1955



Opiece nad dziećmi na wsi w okresie nasilonych prac polowych służyły — obok przedszkoli — sezonowe dziecińce, rozwijające się żywo w tym okresie w oparciu o środki uzyskiwane dla akcji wczasów letnich z funduszu akcji socjalnej. Ujęcie ich w statystykach łącznie z placówkami wczasów nie pozwoliło na ścisłe określenie liczby dzieci, które z nich korzystały. W liczbie tej znajdowała się m. in. część dzieci, uczęszczających do przedszkoli, które, dla uzyskania dodatkowych środków finansowych, przemianowywano niekiedy w okresie letnim na dziecińce.

Rozgraniczenie tych dwu rodzajów placówek nastąpiło po roku 1953, kiedy dziecińce wyłączone zostały z akcji wczasów. Miały one być, w myśl zaleceń Ministerstwa, placówkami uzupełniającymi sieć przedszkoli w miejscowościach, w których nie było jeszcze warunków dla zorganizowania placówki stałej.

Ponieważ jednym z czynników utrudniających korzystanie przez dzieci w wieku przedszkolnym z przedszkolnych placówek było na wsi dość częste — wobec rzadkiej jeszcze sieci żłobków — powierzanie im w domu opieki nad młodszym rodzeństwem, *Zarządzeniem Ministra Oświaty w sprawie pomocy spółdzielniom produkcyjnym w zakresie opieki nad dziećmi*[1] zezwolono, by trudność tę usunąć, na organizowanie w razie potrzeby przedszkoli wiejskich z grupą dzieci w wieku od 1,5 do 3 lat. W maju 1955 roku Ministerstwo wydało szczegółowe wytyczne wychowawcze dla tego typu placówek[2].

Omawiany okres charakteryzowała tendencja do centralizacji zarządzania we wszystkich dziedzinach. W zakresie wychowania i oświaty wyraziła się ona w stopniowym skupianiu pełnej dyspozycji w ręku państwa i zwiększaniu bezpośredniego udziału organów państwowych w organizowaniu i prowadzeniu placówek. Miało to zabezpieczyć planowość i koordynację działania, zapobiec rozpraszaniu środków ekonomicznych, a zarazem zapewnić ukierunkowanie wychowania zgodnie z ideologicznymi założeniami ludowego państwa.

Rozwój wychowania przedszkolnego nabrał więc po roku 1950 charakteru działalności planowo kierowanej, został ujęty w jednolity system, dostosowany do potrzeb gospodarczych i społecznych, wysuwających się wówczas w związku z przemianami ustrojowymi na pierwszy plan. Planowość

---

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1954 nr 6, poz. 48.

[2] Pismo Nr Prz. 1 — 567/55 z 5 V 1955 roku.

działania znalazła wyraz w przedstawionym wyżej ustabilizowaniu bazy materialnej i sprecyzowaniu zasad organizacji przedszkoli, a także w skupieniu w resorcie oświaty uprawnień organizacyjnych i w zakresie nadzoru. W związku z tym przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci już od roku 1949 były całkowicie utrzymywane ze środków publicznych. Przedszkola Centralnego Komitetu Opieki Społecznej również stały się publicznymi. Rozpoczęto stopniowe upaństwawianie placówek prowadzonych przez organizacje wyznaniowe.

W październiku 1953 roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę nr 744 („Monitor Polski" Nr A 95, poz. 1324) zlecającą Ministrowi Oświaty nadzór pedagogiczny oraz nadzór nad siecią i organizacją przedszkoli, prowadzonych przez instytucje i zakłady pracy podlegające innym resortom.

W związku ze skupianiem w rękach organów państwowych bezpośredniej dyspozycji, a w dużej mierze i wykonawstwa w dziedzinie działalności opiekuńczo-wychowawczej, znacznie zmniejszyła się w tych latach rola organizacji społecznych. Niektóre z nich uległy likwidacji, działalność innych została zawieszona lub przybrała charakter usług wykonywanych w ograniczonym zakresie na zlecenie władz państwowych i przez państwo finansowanych. W październiku 1952 roku podjęto decyzję stopniowej likwidacji Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W związku z tym placówki przedszkolne Towarzystwa zostały z dniem 1 lipca 1953 roku przejęte przez rady narodowe. Miało to ujemne skutki m. in. w postaci osłabienia oddolnej, społecznej inicjatywy i aktywności w rozwijaniu sieci placówek przedszkolnych, zwłaszcza na terenie wsi. W dalszej konsekwencji przyczyniło się to również do wytworzenia wśród części rodziców postawy oczekiwania od państwa nie tylko niezbędnej pomocy, lecz często także wyręczania ich w elementarnych obowiązkach wobec dzieci.

Planowość działania znalazła też wyraz w zatwierdzeniu

standardów budowlanych i opracowaniu pierwszych projektów typowych budynków przedszkolnych oraz norm ich wyposażenia w sprzęt i pomoce (1951).

Wzrastające potrzeby, a w związku z tym i rozszerzający się zakres zadań w dziedzinie wychowania przedszkolnego, znalazły swoje odbicie m. in. w sposobie ustawienia zarządzania tą dziedziną na szczeblu centralnym. W 1953 roku wyłączono ją w Ministerstwie Oświaty w odrębny Departament Wychowania Przedszkolnego, w którym obok spraw nadzoru i organizacyjnych skupiono sprawy programowe, pomocy naukowych i doskonalenia kadr. Nastąpiło również w tym okresie wzmocnienie obsady terenowych organów resortu: w większości powiatów na stanowiskach kierowniczek referatów i instruktorek zostały zatrudnione kwalifikowane siły, m. in. spośród 144 osób przeszkolonych w latach 1950/51 na kursie w Otwocku. Część absolwentek kursu znalazła się w wydziałach oświaty WRN, część zaś w liceach dla wychowawczyń przedszkoli.

SYTUACJA PRAWNO-ZAWODOWA, KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Reorganizacja przedszkoli, w szczególności przedłużenie czasu ich pracy do 9 godzin w ciągu dnia i do 11 a nawet 12 miesięcy w roku, pociągnęła za sobą istotne zmiany w sytuacji prawno-służbowej wychowawczyń przedszkoli.

Trwający w dalszym ciągu, mimo intensywnego kształcenia kandydatek na kursach i w zakładach o uproszczonych formach, brak kwalifikowanych sił skłonił władze oświatowe, po pierwsze, do zatrudnienia czynnych wychowawczyń w dodatkowo opłacanych godzinach nadliczbowych, po drugie, do ograniczenia przysługującego im dotychczas dwumiesięcznego okresu urlopowego do 6 tygodni i zniesienia prawa do korzystania z ferii zimowych i wiosennych.

Sprawa pierwsza postawiona została w płaszczyźnie dobrowolności. Przedłużenie czasu pracy wychowawczyń w ciągu dnia za ich zgodą nawet do 9 godzin nie budziło zastrzeżeń, gdyż potrzeba tego posunięcia była oczywista i polepszało ono równocześnie ich materialną sytuację, zwłaszcza że przyznano im prawo korzystania z wyżywienia w przedszkolu za zwrotem 25% kosztu. Drażliwym problemem była natomiast sprawa skrócenia urlopów, co stanowiło ograniczenie posiadanych przez wychowawczynie uprawnień, przesunięcie wychowawczyni z pozycji równej pod tym względem pozycji nauczyciela szkoły podstawowej na mniej korzystną.

Licząc się z tym, zastrzeżono więc, że jest to zmiana na okres przejściowy i zaapelowano do wychowawczyń, by w imię państwowej potrzeby i dobra robotniczego dziecka dobrowolnie zrzekły się części przysługujących im urlopów i prawa do korzystania z ferii. Tak się też stało.

W toku przygotowywania reorganizacji przedszkoli miał miejsce szereg przypadków samorzutnego przedłużania przez wychowawczynie czasu pracy z dziećmi z 5 do 9 godzin. Na zebraniach Sekcji Wychowania Przedszkolnego ZNP podejmowano w tej sprawie odpowiednie uchwały. Znamiennym wyrazem obywatelskiej postawy wychowawczyń było m. in. oświadczenie Aleksandry Malinowskiej w grudniu 1949 roku: „Jesteśmy córkami klasy robotniczej, wyszłyśmy z niej i nie możemy nie rozumieć potrzeb ludzi pracy"[1]. Jak zwykle w trudnych sytuacjach i tym razem wychowawczynie nie zawiodły — kosztem własnego zawodowego interesu pomogły rozwiązać aktualne trudności wynikłe ze społecznej potrzeby.

Sprawę tę załatwił formalnie *Okólnik Ministra Oświaty nr 7 z dnia 7 czerwca 1950 roku w sprawie urlopów wypoczynkowych*

[1] „Wychowanie w Przedszkolu" 1949/50 nr 5.

wychowawczyń przedszkoli[1], w którym znalazły się następujące sformułowania: „W związku ze zmianami wprowadzonymi w organizacji przedszkoli zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 2 V 1950 r. — ustalam z ważnością od 1 VI 1950 r. następujące zasady udzielania urlopów wypoczynkowych wychowawczyniom i kierowniczkom przedszkoli:

1. Wychowawczynie przedszkoli korzystają corocznie z 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

2. W zasadzie okres wypoczynkowy wychowawczyń przedszkoli winien być przez nie wykorzystany w czasie przerw w pracy przedszkola.

3. W przedszkolach czynnych przez 11 miesięcy w roku wychowawczyniom przedszkoli przysługuje 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy poza 4-tygodniowym okresem wypoczynkowym w czasie przerwy w pracy przedszkola".

W przedszkolach czynnych bez przerwy przez 12 miesięcy w roku okólnik zalecał udzielanie wychowawczyniom urlopów w pierwszym rzędzie w tych miesiącach, w których liczba dzieci jest najmniejsza i w których dzięki temu łatwiej można zorganizować zastępstwa drogą łączenia oddziałów.

Wychowawczyniom niekwalifikowanym, podlegającym obowiązkowi dokształcania, okólnik skracał okres urlopu wypoczynkowego do 30 dni, przyznając im równocześnie zwolnienie od zajęć wychowawczych w przedszkolu na okres 4 tygodni dla celów szkoleniowych. Taką samą zasadę zastosowano do wychowawczyń kwalifikowanych, przeszkalanych na kursach wakacyjnych[2].

Sprawa sześciotygodniowego urlopu wypoczynkowego wychowawczyń została następnie w 1956 roku wprowadzona do Ustawy z dnia 27 IV 1956 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli. W rozdz. IV „Urlopy" art. 15 p. 5 otrzymał

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1950 nr 10, poz. 114.

[2] *Okólnik nr 16 z dnia 4 IX 1950 roku w sprawie urlopów wypoczynkowych wychowawczyń przedszkoli.*

brzmienie: „Nauczycielom zatrudnionym w szkołach przysposobienia zawodowego, w zakładach opiekuńczo- i leczniczo-wychowawczych oraz w przedszkolach przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 6 tygodni w czasie ustalonym w planie urlopów", co ostatecznie przesądziło o trwałym, a nie — jak pierwotnie zakładano — przejściowym charakterze tego przepisu.

Reorganizacja przedszkoli w 1950 roku i związane z nią gwałtowne zwiększenie zapotrzebowania na wychowawczynie skłoniły władze oświatowe do przejściowego uruchomienia jeszcze innych, poza zastosowanymi w pierwszych latach po wyzwoleniu, dodatkowych dróg przygotowywania kwalifikowanych kadr dla przedszkoli. Stanowiły je roczne kursy dla absolwentek klasy IX oraz trzymiesięczne kursy dla absolwentek klasy XI liceum ogólnokształcącego. Wobec szybkiego wzrostu liczby placówek przedszkolnych, a także przedłużenia czasu ich pracy, niedobór sił kwalifikowanych odczuwany był wprawdzie nadal, jednak zastosowanie skróconych form kształcenia i dokształcania wychowawczyń zaczęło już w omawianym okresie dawać realne efekty. Pomimo znacznego wzrostu ogólnej liczby wychowawczyń — z 11 507 w roku 1950 do 16 259 w 1955 roku — odsetek niekwalifikowanych zmniejszył się w tym czasie z 63,8 do 19.

Problem czynnych niekwalifikowanych wychowawczyń, zatrudnionych w przedszkolach z konieczności w latach powojennych, zwłaszcza na wsi, wobec niedoboru sił kwalifikowanych, rozwiązywany był stopniowo. Dokonywano tego częściowo drogą wymiany wychowawczyń niekwalifikowanych na absolwentki, napływające corocznie z zakładów kształcenia, głównie zaś poprzez ich dokształcanie na różnych kursach popołudniowych bądź zaocznych, dostosowanych do aktualnych potrzeb i możliwości.

Taką formą były w pierwszych latach po wojnie wspomniane wyżej półtoraroczne semestralne kursy (seminaria)

dla czynnych niekwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli. Od roku 1949 rolę tę pełniły przede wszystkim powołane *Zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 27 VI 1949 roku* trzyletnie komisje rejonowe.

Na ogólną liczbę 6500 niekwalifikowanych wychowawczyń w dniu 1 stycznia 1951 roku kształciło się w komisjach rejonowych 3333, tj. 51%.

Na podstawie późniejszego zarządzenia z dnia 5 IV 1951 roku i wprowadzonej nim instrukcji komisje rejonowe przeszły na realizację programu liceów dla wychowawczyń przedszkoli. Ukończenie nauki w ramach komisji rejonowej dawało uczestniczkom pełne kwalifikacje wychowawczyń przedszkola, równoznaczne z kwalifikacjami uzyskanymi przez ukończenie LWP.

Nauka w komisji rejonowej trwała w tym okresie 4 lata w przypadku, gdy uczestniczkami były absolwentki siedmioklasowej szkoły podstawowej, 1 rok — gdy były nimi absolwentki średnich szkół ogólnokształcących.

W roku 1950/51 utworzony został pięciomiesięczny Państwowy Wyższy Kurs Metodyki Wychowania Przedszkolnego, na który przyjmowane były w ramach płatnego urlopu wyróżniające się wychowawczynie, mające (w zasadzie) co najmniej dwuletnią praktykę[1].

Zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 17 kwietnia 1951 roku PWKMWP został z dniem 1 września 1951 roku przekształcony na kurs roczny; nadany mu został statut.

Doskonalenie pracy czynnych wychowawczyń przybrało w tym czasie planowe, systematyczne formy.

W 1951 roku powstał trzystopniowy system ośrodków doskonalenia kadr oświatowych. Istniejące uprzednio na podstawie *Zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 9 IX 1948 roku* centralne ośrodki dydaktyczno-naukowe zostały *Zarzą-*

[1] *Instrukcja z dnia 20 maja 1950 roku w sprawie organizacji roku szkolnego 1950/51 w zakresie kształcenia wychowawczyń przedszkoli.* „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1950 nr 9, poz. 129.

dzeniem z dnia 7 VII 1951 roku włączone do Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych, okręgowe — do wojewódzkich. W miejsce rejonowych ośrodków dydaktyczno-naukowych utworzono powiatowe ośrodki doskonalenia kadr oświatowych. Zadaniem ich było podnoszenie poziomu ideowo-politycznego i zawodowego nauczycieli i ich kwalifikacji naukowych, systematyczna pomoc szkołom i zespołom metodycznym w stosowaniu socjalistycznych metod nauczania. W Centralnym Ośrodku powstała w roku 1953, obok sekcji przedmiotowych, sekcja wychowania przedszkolnego, kierowana początkowo przez Danutę Działowską, a następnie przez Stanisławę Lipinę. Analogiczne sekcje utworzono w ośrodkach okręgowych.

W powiatowych ośrodkach czynne były instruktorki wychowania przedszkolnego, które kierowały pracą międzyprzedszkolnych zespołów metodycznych. Zespoły te stanowiły główną formę doskonalenia pracy wychowawczyń poprzez wymianę doświadczeń i systematyczną pracę samokształceniową.

Wśród różnych form doskonalenia ważną rolę odgrywała akcja odczytów pedagogicznych, zainicjowana w 1950 roku przez Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych, która służyła upowszechnianiu doświadczeń przodujących nauczycieli i wychowawców, pracowników administracji, działaczy oświatowych, rodziców. Polegała ona na opisie i analizie własnej pracy i miała formę dwuetapowego konkursu, podsumowywanego na wojewódzkich i krajowych zjazdach autorów. Prace nagrodzone i wyróżnione były drukowane w tematycznych zbiorach.

Akcja ta, służąc pobudzaniu twórczej refleksji wychowawczyń, wydobywaniu i upowszechnianiu ich wartościowych doświadczeń, przyczyniła się w dużej mierze do zbliżenia teorii i praktyki. Stanowiła ona ważny instrument doskonalenia i samokształcenia, jakkolwiek wartość opracowań była



Pracownicy redakcji audycji przedszkolnych w Polskim Radio. Od lewej: 1) Magdalena Młynarska (redaktor muzyczny), 2) Maria Wąsowicz (starszy redaktor), 3) Maria Wieman (autor audycji umuzykalniających), 4) Halina Hermelin (redaktor odpowiedzialny)

różna (dość często cechowała je skłonność do upiększania rzeczywistości, pomijania trudności i niepowodzeń).

Poczynając od roku 1953 ukazały się kolejno zbiory odczytów z lat 1952, 1953 i 1954/55 — pod ogólnym tytułem: *Zagadnienia wychowania przedszkolnego*.

Cenną pomocą w pracy wychowawczyń były nadal audycje dla przedszkoli nadawane od 1948 roku przez Polskie Radio 2 razy w tygodniu, a wykorzystywane dla umuzykalnienia i kształcenia mowy dzieci. Od września 1950 roku nadawane były w ramach audycji pogadanki dla wychowawczyń, wydane później drukiem jako zbiór (w opracowaniu Marii Radziwiłł)[1].

[1] *W naszym przedszkolu*. Zebrała i opracowała M. Radziwiłł. Warszawa 1956, PZWS.

PROGRAM, TEORIA I PRAKTYKA WYCHOWANIA W PRZEDSZKOLU

Przemiany społeczno-polityczne związane z wejściem Polski na drogę budowania podstaw socjalizmu miały ważki wpływ na ujednolicenie podstawowych zasad polityki państwa w dziedzinie oświaty i wychowania, jak również na rozwój teorii i praktyki pedagogicznej, m. in. i w interesującej nas tu dziedzinie wychowania przedszkolnego.

Z początkiem 1950 roku został przez Ministerstwo Oświaty powołany do życia Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych, przed którym postawiono m. in. zadanie przygotowania programu zajęć dla przedszkoli. Program został w przeciągu kilku zaledwie miesięcy opracowany przez powołaną w tym celu w ramach wymienionego Ośrodka komisję programową pod kierunkiem Ireny Merżan i wydany jeszcze w tymże 1950 roku pod tytułem *Zajęcia w przedszkolu — program tymczasowy*, uzupełniony w roku 1951 instrukcją programową[1]. Był on stosowany w przedszkolach w ciągu całego omawianego okresu z niewielkimi zmianami, wprowadzonymi w następnym wydaniu w roku 1954.

Opracowano też materiały pomocnicze (uzupełniające) do 5 działów programu: 1) wychowanie fizyczne, 2) mowa ojczysta, 3) ćwiczenia z zakresu mierzenia i liczenia, 4) przyroda, 5) planowanie pracy w przedszkolu. Omówiono je na konferencjach programowo-metodycznych i kursach wakacyjnych.

Zajęcia w przedszkolu był to pierwszy w historii wychowania przedszkolnego w Polsce program wydany przez władze państwowe, obowiązujący we wszystkich przedszkolach, określający ich cele i zadania, treść zajęć, podstawowe metody i wyniki pracy. Program ten, wzorowany w dużej mierze na przykładach radzieckich i opracowywany w okresie przystosowywania zasad organizacji przedszkoli do potrzeb masowo zatrudnianych w produkcji kobiet, stawiał przed przedszkolem jako pierwszoplanowe zadanie „umożliwić matkom pracującym wzięcie udziału w budownictwie Polski Ludowej", a następnie „wychowywać i rozwijać dzieci wszechstronnie (fizycznie, umysłowo, moralnie i estetycznie) w duchu socjalistycznym". Kolejne zadania to pomoc rodzinie w wychowaniu dzieci w domu i przygotowanie dzieci do zajęć w szkole. Program podkreślał kierowniczą rolę wychowawczyni w procesie wychowania. Miał to być proces ciągły, systematyczny, planowo organizowany przez wychowawczynię świadomą celów socjalistycznego wychowania. Podkreślał rolę aktywnego zdobywania przez dziecko doświadczenia drogą zabawy i pracy, kształtowania prawidłowych pojęć, łączenia indywidualnego podejścia wychowawczyni do dzieci z wychowaniem zespołowym, wiązania pracy przedszkola z życiem kraju. Według oceny zawartej w *Instrukcji Ministerstwa Oświaty z 11 VII 1951 roku* był to pierwszy konsekwentny program zajęć w przedszkolu, formułujący cele wychowania socjalistycznego; ustalał on metody, porządkował działy pracy, wprowadzał terminologię odpowiadającą treści wychowania socjalistycznego.

Jednak pośpiech w przygotowaniu programu, a przede wszystkim brak w tym zakresie własnych materiałów badawczych i krytycznej analizy stosowanych dotąd, zwłaszcza zachodnich, systemów wychowania przedszkolnego sprawiły, że i w tym programie założenia przyjęte przez autorów nie zostały w pełni konsekwentnie zrealizowane. Już od chwili wydania spotykał się on z zarzutami. Zawierał w dalszym ciągu zbyt obszerny materiał poznawczy, nie zachowywał niekiedy niezbędnego umiaru w jego upolitycznianiu. Fakt zachowania w nim, podobnie jak w pierwszym projekcie, układu wg „przedmiotów", wprowadzenie terminów: zajęcia „obowiązkowe " i „dowolne", również sam tytuł —

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" z dnia 11 VII 1951 roku.

sugerowały, zdaniem krytykujących, wysuwanie w pracy przedszkola na plan pierwszy zajęć o charakterze dydaktycznym, organizowanych przez wychowawczynię z całą grupą dzieci, kosztem zabawy i innych form ich działalności, których wychowawcze znaczenie było niedocenione. Zarzucano, że program pogłębia w ten sposób tendencje wychowawczyń do nadmiernego organizowania życia dzieci (co ułatwiało im utrzymywanie porządku w licznych grupach), pozwalając ograniczać do dozorowania własną rolę w zabawie i tzw. zajęciach dowolnych.

Toteż program ten potraktowany został jako tymczasowy i z miejsca podjęte zostały prace nad przygotowaniem nowego tekstu.

Dokonane w Polsce przemiany wpłynęły m. in. na wzmożenie zainteresowania i zacieśnienie kontaktów z pedagogiką radziecką. Poprzez liczne tłumaczenia zaczęto udostępniać szerszym kręgom zainteresowanych radziecką literaturę pedagogiczną. Obok tłumaczeń podstawowych podręczników z dziedziny pedagogiki i psychologii (jak *Pedagogika* pod red. I. Kairowa, *Psychologia* B. Tiepłowa i inne) znalazło się i szereg pozycji dotyczących m. in. lub wyłącznie wychowania przedszkolnego. W roku 1954 ukazało się tłumaczenie *Pedagogiki wieku przedszkolnego* A. Sorokiny, pod koniec tegoż roku — *Psychologii* A. Zaporożca, w 1955 *Zagadnień nauczania w przedszkolu* pod red. A. Usowej. Również w 1954 roku zostało wydane tłumaczenie *Wizytacji przedszkola* O. Frołowej. Ukazał się też w tych latach *Wybór pism pedagogicznych* N. Krupskiej oraz szereg prac A. Makarenki.

Ukazały się również opracowania polskich autorów, poświęcone popularyzacji osiągnięć radzieckiej pedagogiki i psychologii. Wśród nich szczególną wartość dla wychowania przedszkolnego miał wybór artykułów radzieckich, wydany pod redakcją W. Okonia w książce: *O zabawie*.

Również w „Wychowaniu w Przedszkolu", które z dniem 1 stycznia 1953 roku stało się organem Ministerstwa Oświaty, ukazał się w tym czasie szereg artykułów informujących o teorii i praktyce radzieckiej w tym zakresie.



Piaskownica — niezbędny element wyposażenia przedszkolnego terenu

Zaczął się też ożywiać samodzielny ruch badawczy. Podejmują m. in. badania dotyczące wieku przedszkolnego katedry pedagogiki i psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Szereg prac z tej dziedziny został przygotowany w kierowanym przez S. Szumana Zakładzie Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Podjęto tu badania nad rozwojem mowy i myślenia dziecka (S. Szuman, M. Przetacznikowa, L. Geppertowa, A. Dzierżanka, T. Dunin-Tombińska). Wyniki tych prac były publikowane w II tomie „Studiów Pedagogicznych", wydawanych przez PAN, w 1956 roku.

Zagadnienia wychowania przedszkolnego stały się przedmiotem badań podjętych w latach pięćdziesiątych w Zakładzie Psychologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem S. Kowalskiego. Brały w nich żywy udział także studiujące wychowawczynie przedszkoli (T. Zie-

genhagen-Bartkowska, L. Wawrzyniak, J. Czepanis, W. Karmińska). Badania przeprowadzono na terenie wymienionych placówek. Tematyka badań dotyczyła również rozwoju mowy i myślenia dziecka. Pierwsze sprawozdania z tych badań opublikowane zostały w „Zeszytach naukowych UAM" w 1956 roku.

W grudniu 1952 roku Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych został przekształcony na Instytut Pedagogiki. Powstała w nim Sekcja, a następnie Pracownia Wychowania Przedszkolnego (pod kierunkiem M. Parnowskiej-Kwiatowskiej), która w pierwszych latach swego istnienia skupiła wysiłki głównie na dostarczaniu praktykom materiału o charakterze instruktażowo-metodycznym.

Opracowano pod kierunkiem Sekcji cykl wydawnictw pt. *Praca w Przedszkolu*. Złożyło się na nie sześć zeszytów wydanych w latach 1951—1956.[1] Pracą zbiorową były wydane w 1954 roku (II wyd. — 1956) *Materiały do metodyki wychowania przedszkolnego*. Pomoc dla organizatorów placówek wiejskich stanowiła publikacja Ministerstwa Oświaty pod red. J. Sławeckiej *Urządzamy przedszkole w naszej wsi* (1955).

W przytoczonych wyżej pracach badawczych przeważa dość jednostronna tematyka, dotycząca w większości psychologicznych podstaw wychowania. Ich autorzy posługiwali się tradycyjnymi na ogół metodami. Nieliczne były jeszcze próby całościowego ujęcia problematyki przedszkolnej, podejścia do niej z punktu widzenia nowych potrzeb

[1] Zeszyt 1: *Przedszkole i dom*. Pod red. I. Merżan i H. Zachariasz. Warszawa 1951, PZWS, zeszyt 2: *W trosce o zdrowie dziecka*. Praca zbiorowa pod red. I. Merżan i H. Zachariasz. Warszawa 1952, PZWS, zeszyt 3: D. Działetowska: *Planowanie w przedszkolu*. Warszawa 1952, PZWS, zeszyt 4: J. Pizło-Ippoldowa: *Zabawy i ćwiczenia ruchowe w przedszkolu*. Warszawa 1953, PZWS; zeszyt 5: A. Landy: *Higiena w przedszkolu*. Warszawa 1954, PZWS, zeszyt 6: *Organizacja dnia w przedszkolu wielooddziałowym*. Praca zbiorowa pod red. J. Ligockiej i M. Parnowskiej. Warszawa 1956, PZWS.

społecznych. Do takich należały prace I. Merżan: *Nie ma złych dzieci* (1950) i *Dziecko w domu i przedszkolu* (1951). Próbą krytycznej oceny niektórych poglądów na wychowanie przedszkolne burżuazyjnych pedagogów były artykuły tejże autorki (napisane na podstawie pracy wykonanej w ramach Pracowni Dziejów Oświaty PAN): *Działalność i poglądy Decroly* i *Metoda Decroly w polskich przedszkolach*, zamieszczone w nr 12/1954 oraz w nr 2 i 3/1955 „Wychowania w Przedszkolu". Taką próbą była również wykonana pod kierunkiem katedry Psychologii Wychowawczej Uniwersytetu Warszawskiego praca Franciszki Kwiatek (autorki wydanej w 1952 roku książki pt. *Nasz przedszkole*) na temat kształtowania prawidłowego myślenia dziecka[1]. Jak pisała w przedmowie do tej książki M. Żebrowska — autorka starała się kierować dwiema zasadniczymi wytycznymi, płynącymi z marksistowskiej teorii rozwoju psychicznego : 1) uwzględniać kierowniczą rolę wychowawczyni w rozwoju psychicznym dziecka, 2) badać ten rozwój nie przez rejestrację i analizę istniejącego już stanu rzeczy, ale w toku żywego procesu kształtowania i przekształcania psychiki dziecka.

Wobec braku prowadzonych na szerszą skalę pogłębionych badań w tym zakresie — prace te nie uchroniły się przed pewnymi uproszczeniami i zbyt pochopnymi wnioskami, niemniej świadczą o poszukiwaniu nowych, odpowiadających zmienionym warunkom ustrojowym rozwiązań.

[1] F. Kwiatek: *Kształtowanie prawidłowego myślenia na zajęciach przyrodniczych w przedszkolu*. Wrocław 1956, Zakład im. Ossolińskich.

OKRES LAT 1956—1960

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I ROZWÓJ SIECI PLACÓWEK PRZEDSZKOLNYCH

W wyniku znanych wydarzeń politycznych, jakie po XX Zjeździe KPZR zaszły w Polsce w październiku 1956 roku, nastąpiły istotne zmiany w polityce gospodarczej i społecznej państwa, wyrażające się m. in. w zmniejszeniu dotychczasowego tempa uprzemysłowiania kraju na rzecz przyspieszenia poprawy położenia materialnego ludności, w zaniechaniu nacisku administracyjnego na przebieg uspółdzielczania gospodarki rolnej oraz w oparciu tego procesu na zasadach całkowitej dobrowolności.

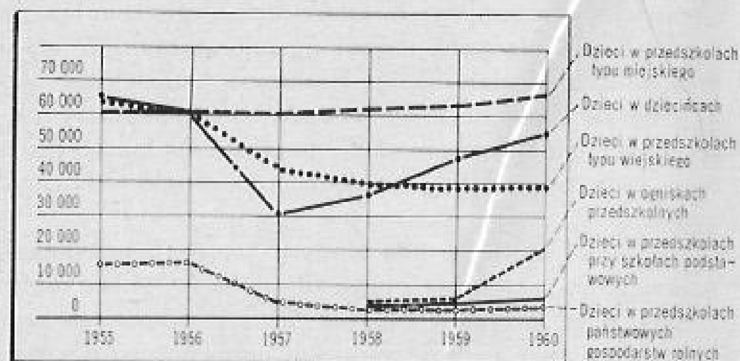
Zmiany te znalazły swoje odbicie również w dziedzinie wychowania przedszkolnego — w sposób szczególnie jaskrawy na terenie wsi. Sieć przedszkoli, związana tu organizacyjnie i materialnie przede wszystkim ze społecznymi formami produkcji i — również w przekonaniu ludności — służąca rozwojowi tych form, uległa wraz z nimi w latach 1956—1959 gwałtownej, samorzutnie dokonywanej przez mieszkańców wsi, likwidacji. Dotyczyło to przede wszystkim przedszkoli typu wiejskiego — z 60 630 dzieci objętych ich opieką w 1956 roku pozostało w roku 1959 zaledwie 38 345. Likwidacja objęła przy tym tylko częściowo placówki słabe, zakładane przez administrację szkolną bez oparcia się o inicjatywę i współdziałanie rodziców, zlokalizowane niekiedy w sposób nie odpowiadający istotnym potrzebom ludności, a więc nie mające trwałej bazy działania i perspektyw rozwojowych. Obok nich uległa rozwiązaniu i spora liczba placówek dobrze funkcjonujących. W wielu przypadkach odegrały tu rolę konkretne, bardziej dla chłopów bliskie i zrozumiałe niż potrzeby dziecka, interesy mieszkaniowe lub zapotrzebowanie na lokale dla innych instytucji, które zaspokajano w najłatwiejszy sposób — kosztem przedszkoli.

Nie mniej istotne źródło kryzysu wiejskich przedszkoli stanowiła ich mała atrakcyjność dla ludności wobec często słabego poziomu pracy młodych, niedoświadczonych kadr wychowawczych, a przede wszystkim odmiennego niż w mieście systemu finansowania. System ten powodował znacznie skromniejsze ich urządzenie i wyposażenie, a kosztami żywienia dzieci obciążał rodziców. Świadczy o tym m. in. fakt, że kryzys nie dotknął przedszkoli typu miejskiego zlokalizowanych na wsi, w których z części miejsc korzystały również dzieci chłopów, a w których obowiązywały wyższe stawki na wydatki rzeczowe i koszt żywienia dzieci pokrywany był ze środków budżetowych.

Liczba dzieci objętych tymi przedszkolami na wsi (tabela 3) z 60 874 w 1956 roku — po minimalnym zachwianiu się w 1957 roku (różnica 866 dzieci) — wzrosła w roku 1960 do 66 043.

Również sieć przedszkoli w państwowych gospodarstwach rolnych skurczyła się gwałtownie w omawianym okresie; z 705 placówek, jakie działały w tych gospodarstwach w 1956 roku, pozostało w roku 1959 tylko 112, a liczba objętych nimi dzieci spadła z 16 015 do 2 598. Przywracanie osiągniętego poprzednio zasięgu sieci tych przedszkoli rozpoczęło się wprawdzie już od roku 1959, postępowało jednak bardzo powoli. Wpłynęła na to głównie dokonana właśnie w tym czasie decentralizacja zarządzenia, która organizacyjnie i finansowo uzależniła istnienie placówek przedszkol-

Tabela 3
Dzieci w placówkach przedszkolnych na wsi w latach 1956—1960



nych od zarządów poszczególnych gospodarstw, często nie doceniających jeszcze ich znaczenia. Sieć przedszkoli pegeerów do końca tego okresu niewiele się więc zwiększyła. W roku 1960 wynosiła zaledwie 143 placówki, z których korzystało 3 433 dzieci.

Podobny jak w przedszkolach, choć przezwyciężony szybciej spadek liczby objętych ich opieką dzieci wystąpił i w dziecińcach wiejskich — z 60 021 w roku 1956 do 30223 w 1957. Liczba ta wzrosła następnie do 54780 w roku 1960.

Również w miastach — wobec zmniejszenia tempa uprzemysłowienia kraju — nastąpił spadek zapotrzebowania na pracę kobiet, a zagadnienie ich zawodowej aktywizacji przestało być przedmiotem propagandy. W związku z tym zaznaczyło się w tym okresie osłabienie zainteresowania tworzeniem i utrzymywaniem przedszkoli ze strony zakładów pracy. Liczba przedszkoli zakładów pracy z 938 (28,7% ogółu przedszkoli) w 1957 roku zmniejszyła się do 888 (25,9%) w roku 1960, a liczba korzystających z nich dzieci z 30,8% spadła do 26% ogółu dzieci korzystających z przedszkoli w miastach (tabela 4).

Zmniejszenie liczby przedszkoli prowadzonych przez zakłady pracy następowało dwojaką drogą: przez likwidację placówek bądź przez przekazywanie ich resortowi oświaty.

O tym, jak dalece niepokojące rozmiary przybrało zwłaszcza to pierwsze zjawisko, świadczy fakt zajęcia się nim przez Sejm PRL, w którego *Uchwale z dnia 12 II 1959 roku o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1959*[1] zamieszczone zostało następujące zalecenie: „Zaleca się Radzie Ministrów i prezydiom rad narodowych przedsięwzięcie środków mających na celu przeciwdziałanie istniejącym w ostatnim czasie tendencjom do nieuzasadnionej likwidacji przyzakładowych urządzeń socjalnych, a zwłaszcza przedszkoli i żłobków. Jeżeli likwidacja taka jest uzasadniona brakiem odpowiedniej ilości dzieci spośród pracowników danego zakładu pracy, należy dążyć, aby urządzenia te były przejmowane przez rady narodowe i wykorzystywane zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem dla potrzeb miejscowej ludności". Podobne zalecenie znalazło się i w analogicznej uchwale Sejmu na rok 1960.

Również w szybkim tempie malały w tych latach nakłady inwestycyjne na nowe przedszkola zakładów pracy, zarówno ze środków scentralizowanych, jak i z funduszu zakładowego, który przeznaczany był w pierwszym rzędzie na ustawowo zagwarantowane budownictwo mieszkaniowe.

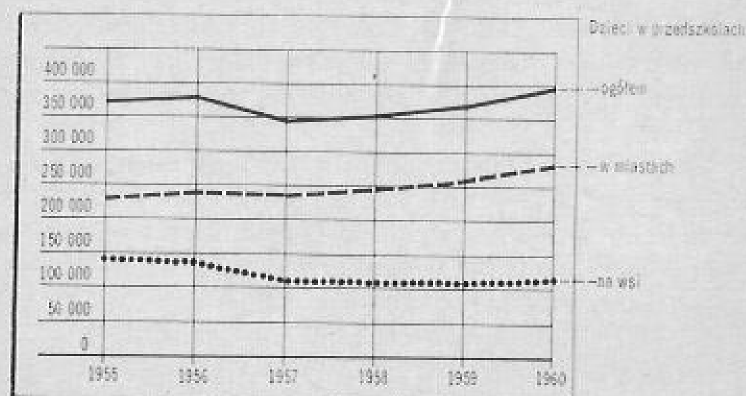
Do „likwidatorskich" tendencji przyczyniła się m. in. pośrednio — podobnie jak w państwowych gospodarstwach rolnych — dokonana w tym czasie daleko idąca decentralizacja dyspozycji w zakresie zarządzania (przy braku ustawowego zagwarantowania na ten rodzaj świadczeń socjalnych odpowiedniej części funduszu zakładowego). Jest to zrozumiałe, gdyż z reguły tylko część pracowników jest zainteresowana urządzeniami opiekuńczo-wychowawczymi prze-

[1] „Monitor Polski" 1959 nr 21.

znaczonymi dla małych dzieci, a kierownictwa zakładów pracy, skupiając uwagę na sprawie rentowności produkcji, nie zawsze doceniają społeczne znaczenie takich urządzeń.

W pewnym stopniu wpływ na omawiane zjawisko miało również, związane z ogólnym kierunkiem polityki socjalnej, zaostrzenie w tym czasie przez władze oświatowe wymagań dotyczących przestrzegania przy przyjmowaniu dzieci do przedszkoli zasady rejonizacji. Ograniczało to swobodę zakładu pracy, który poprzednio przyznawał często miejsca w przyzakładowej placówce wyłącznie dzieciom własnych pracowników, bez względu na ich sytuację rodzinną.

Tabela 4
Dzieci w przedszkolach w latach 1956—1960



Podyktowane względami gospodarczymi i wynikłe z przytoczonych wyżej przyczyn organizacyjnych osłabienie tempa rozbudowy sieci przedszkoli, a także w pewnej mierze zmiany demograficzne — wejście w wiek przedszkolny licznych roczników dzieci, urodzonych w latach 1952—1956 — spowodowało, że coraz bardziej zaczynała się zaznaczać rozbieżność między wzrastającym stale ze strony rodziców

zapotrzebowaniem w tym zakresie a możliwością jego zaspokojenia.

Wzrost zapotrzebowania wynikał (poza wspomnianym zwiększeniem się ogólnej liczby dzieci) z faktu, że korzystanie przez dzieci z przedszkola stanowiło dla rodziców nie tylko wyręczenie w opiece nad nimi, ale i poważną pomoc materialną, oraz z coraz powszechniej ugruntowującego się w społeczeństwie przekonania o przydatności przedszkola w przygotowaniu dziecka do szkoły. Na zwiększenie zapotrzebowania na miejsca w przedszkolu wpływał również istniejący nadal, jakkolwiek w zmniejszonych rozmiarach, wzrost zatrudnienia kobiet.

Omawiane lata charakteryzowało więc duże przeludnienie przedszkoli i — pomimo przyjmowania do nich często nadmiernej, przekraczającej ustalone normy (2,4 m^2 powierzchni na 1 dziecko) ilości dzieci — niemożność zabezpieczenia miejsc dla znacznej liczby, sięgającej corocznie kilkudziesięciu tysięcy, potrzebujących opieki dzieci matek pracujących. Brak dostatecznej ilości miejsc w przedszkolach stał się m. in. przyczyną organizowania na własną rękę przez grupy zainteresowanych rodziców kompletów przedszkolnych w prywatnych mieszkaniach. Zaczęły też, na terenie niektórych dużych miast powstawać podobne prywatne komplety z inicjatywy osób prowadzących je w celach zarobkowych. Najczęściej były to emerytowane lub chwilowo ze względów rodzinnych nie pracujące zawodowo nauczycielki i wychowawczynie. Wobec faktycznego zdezaktualizowania się przedwojennej ustawy o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych z marca 1932 roku i braku znowelizowanych przepisów w tym zakresie, komplety te pozostawały przez pewien czas poza nadzorem władz szkolnych, które wobec dotkliwego braku miejsc w przedszkolach państwowych tolerowały ich istnienie.

Pewne zmniejszenie bezpośredniego wpływu na organizację przedszkoli bodźców gospodarczych, które w po-

przednich latach odgrywały w tym zakresie decydującą rolę — przy wzrastającym stale w społeczeństwie zrozumieniu dla wartości wpływu tych placówek na rozwój dziecka — pozwoliło na dokonanie rewizji dotychczasowych zasad ich organizacji i działania w kierunku mocniejszego podkreślenia ich funkcji wychowawczej i dostosowania w większej mierze wysokości i zakresu świadczeń przedszkola do istotnych potrzeb samego dziecka w zakresie wychowania i opieki.

Sprawa reorganizacji przedszkoli stała się przedmiotem szerokiej dyskusji wśród pracowników oświatowych zainteresowanych tą dziedziną wychowania. Odbyło się w tej sprawie szereg narad i konferencji, analizowano krytycznie doświadczenia z lat ubiegłych i aktualną sytuację w toku różnorodnych kontaktów władz szkolnych z terenowymi pracownikami resortu i działaczami społecznymi, w wyniku czego z początkiem 1957 roku został opracowany w Ministerstwie Oświaty projekt reorganizacji przedszkoli[1].

Prace nad projektem reorganizacji oparto o szeroki udział aktywu pracowników przedszkolnych. Sprzyjało temu wznowienie w listopadzie 1956 roku — po pięcioletniej przerwie — działalności Sekcji Wychowania Przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego (przewodniczącą Zarządu Sekcji została Maria Szymankiewicz).

Na Krajowym Zjeździe Wychowawczyń Przedszkoli, który odbył się w dniach 3—4 listopada 1956 roku, dokonano wszechstronnej analizy sytuacji w dziedzinie wychowania przedszkolnego. Wnioski zostały ujęte w formę memoriału skierowanego przez Zarząd Główny ZNP do władz szkolnych i stały się m. in. podstawą prac komisji przygotowujących Krajowy Zjazd Oświatowy, który odbył się w Warszawie w dniach 2—5 maja 1957 roku. Zjazd stał się okazją do publicznego przedstawienia całokształtu aktualnej problematyki przedszkolnej. W opracowaniach większości ko-

[1] *Projekt reorganizacji przedszkoli.* „Wychowanie w Przedszkolu" 1957 nr 4.



Dzieci z przedszkola przyglądają się budowie nowego osiedla

misji, w których uczestniczyły aktywistki wychowania przedszkolnego — działaczki związkowe, pracownice administracji szkolnej, Instytutu Pedagogiki, zakładów kształcenia — jak również w końcowych wnioskach Zjazdu znalazły się m. in. postulaty dotyczące spraw wychowania przedszkolnego.

Postulaty te zmierzały do położenia głównego akcentu zarówno w organizacji przedszkoli, jak i w systemie pracy z dziećmi na zadania wychowawcze, rozumiane szeroko w sensie wszechstronnego rozwijania osobowości dziecka.

W zakresie organizacyjnym domagano się m. in.

— przy utrzymaniu koniecznej w ówczesnych warunkach ekonomicznych socjalnej funkcji przedszkola, stopniowego upowszechnienia wychowania przedszkolnego dla dzieci pięcio- i sześcioletnich i ograniczenia do niezbędnego minimum przyjmowania do przedszkoli dzieci trzyletnich, których wychowaniem powinni się zajmować rodzice;

— ograniczenia w miarę możności czasu przebywania dzieci w przedszkolach do 5 godzin dziennie; przyjęcia pięciogodzinnego przedszkola za podstawową formę przedszkolnej placówki; dostosowania czasu pracy przedszkola w ciągu roku do czasu pracy szkoły podstawowej;

— likwidacji przedszkoli dwuzmianowych jako szkodliwych dla systemu nerwowego dzieci, rozwiązywania problemu opieki nad dziećmi matek pracujących na dwie zmiany — przez organizowanie przedszkoli tygodniowych;

— zmniejszenia liczebności dzieci w grupach starszych do 30, w młodszych do 20—25;

— zrewidowania zasad finansowania przedszkoli w kierunku zwiększenia udziału rodziców w ponoszeniu kosztów żywienia dzieci aż do ich pełnej wysokości; przyjęcia zasady, że rodzice pokrywają koszt żywienia dzieci, korzystając w miarę potrzeby z ulg ustalonych stosownie do wysokości zarobku przypadającego na jednego członka rodziny;

— złagodzenia dysproporcji w finansowaniu przedszkoli wiejskich i miejskich.

W tych samych podstawowych kierunkach szedł wspomniany wyżej projekt reorganizacji przedszkoli. Zarysowując perspektywę niezbędnych zmian w systemie wychowania przedszkolnego, projekt przyjmował równocześnie zasadę stopniowego ich realizowania ze względu na trudności związane z sytuacją gospodarczą kraju; w związku z tym ustawiał zadania odpowiednio do hierarchii ich ważności z punktu widzenia dobra dziecka oraz do możliwości realizacji — bez wydatnego zwiększania na ten cel środków finansowych.

Za jedno z najpilniejszych zadań na terenie miast uznana została likwidacja przeludnienia przedszkoli oraz częściowe ograniczenie czasu przebywania w nich dzieci w przypadkach, gdy dziewięciogodzinny pobyt w placówce nie jest uzasadniony koniecznością zapewnienia im opieki w ciągu całego okresu pracy matki poza domem.

Duża liczebność oddziałów wpływa bowiem ujemnie na poziom pracy wychowawczej, a wychowawczynie nie są w stanie w zbyt licznej grupie dostatecznie tej pracy indywidualizować. Chcąc utrzymać niezbędny ład i porządek, stosują przede wszystkim formy pracy organizowanej z całą grupą i bezpośrednio przez siebie kierowanej; niechętnie też wyprowadzają dzieci na powietrze, gdzie trudniej jest opanować liczną gromadę i co wymaga w chłodnej porze roku pracochłonnych czynności ubierania i rozbierania dzieci.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało ponadto, że długotrwałe przebywanie dzieci, zwłaszcza trzy- i czteroletnich w dużej gromadzie rówieśników osłabia ich system nerwowy i zwiększa zachorowalność. Częste choroby dzieci są z kolei powodem zwalniania się z pracy matek, co znacznie obniża, a nawet czyni problematyczną korzyść, jaką odnosi gospodarka narodowa z ich zatrudnienia, umożliwionego ogromnymi nakładami finansowymi państwa na urządzenia przedszkolne. Przy tym nadmierne wyręczanie rodziny w jej obowiązkach stwarza niebezpieczeństwo osłabienia poczucia jej odpowiedzialności za rozwój i wychowanie dzieci.

Na terenie wsi za sprawę pilną uznano przeprowadzenie korekty sieci przedszkoli i dziecińców wiejskich, odpowiednio do istotnych potrzeb i możliwości mieszkańców, oraz złagodzenie dysproporcji między placówkami wiejskimi i miejskimi w świadczeniach państwa na żywienie dzieci. Oparcie istnienia wiejskich placówek przedszkolnych o mocną bazę społeczną i materialną stanowiło bowiem jeden z warunków dalszego rozszerzania ich sieci.

Zgodnie z polityką gospodarczą państwa — stosowaną w poprzednim okresie wobec rolnictwa — plany rozwoju sieci wiejskich placówek przedszkolnych, traktowanych przede wszystkim jako jeden ze środków przyspieszenia procesu uspółdzielczenia wsi, były często wygórowane, nie uwzględniały konkretnych warunków, potrzeb i życzeń rodziców. Toteż ludność w wielu przypadkach odnosiła

się do tych placówek niechętnie, zwłaszcza wobec konieczności dostarczania środków na żywienie dzieci, co odczuwane było przez chłopów jako nieuzasadniona dyskryminacja w zestawieniu z dużymi budżetowymi świadczeniami, z jakich korzystała w tym zakresie ludność miejska.

W rezultacie część wiejskich przedszkoli były to placówki słabe, o znikomej frekwencji dzieci, a ogólna liczba dzieci objętych przedszkolami stanowiła na wsi — zwłaszcza po roku 1956 — nikły odsetek przedszkolnych roczników.

Sprawę upowszechniania wychowania przedszkolnego dla dzieci pięcio- i sześcioletnich — wobec niemożności wydatnego przyspieszenia przyrostu miejsc w przedszkolach — projektowano na razie posuwać naprzód w miastach przez preferowanie dzieci sześcioletnich przy przyjmowaniu do przedszkoli oraz przez rozszerzenie wpływu istniejących placówek na dzieci bezpośrednio z nich nie korzystające. Miało temu celowi służyć m. in. udostępnianie tym dzieciom w godzinach popołudniowych ogrodów przedszkolnych, organizowanie dla nich imprez, a dla rodziców konsultacji; na terenie wsi — zamierzano uzupełniać sieć przedszkoli placówkami o uproszczonych formach organizacyjnych, służących przygotowaniu do szkoły dzieci ze starszych roczników przedszkolnych.

W ciągu lat następnych zadania te były stopniowo realizowane.

Zasady korzystania dzieci z przedszkoli zostały uregulowane w nowy sposób częściowo już w *Wytycznych w sprawie organizacji pracy w przedszkolach w roku 1956/57*, opartych o wnioski z odbytej w czerwcu 1956 roku konferencji centralnej odpowiedzialnych za sprawy wychowania przedszkolnego pracowników kuratoriów[1] oraz w *Piśmie Okólnym z dnia 5 XII* tegoż roku[2], a następnie w bardziej

[1] *Pismo okólne Ministerstwa Oświaty z 13 VIII 1956 roku* nr Prz. Oa-965/56.

[2] Pismo nr Prz. 21d-1458/56.

wszechstronny sposób w *Okólniku nr 14 z dnia 7 IV 1956 roku w sprawie rekrutacji i czasu przebywania dzieci w przedszkolach miejskich w roku szkolnym 1956/58*[1].

Przyjęcie dziecka i czas jego przebywania w przedszkolu w ciągu dnia i w ciągu roku, jak również ilość spożywanych w przedszkolu w ciągu dnia posiłków, uzależniono od całokształtu konkretnej sytuacji życiowej dziecka, dla której fakt pracy zawodowej matki uznano za element istotny, lecz nie wyłącznie decydujący. Dzieci rodziców pracujących, które mogą mieć w domu w czasie pracy matki zapewnioną opiekę innej osoby, zdolnej do jej sprawowania, zalecono przyjmować w zasadzie tylko na pobyt pięciogodzinny.

Zalecono — przy równych pozostałych warunkach — przyjmować do przedszkoli w pierwszej kolejności dzieci pięcio- i sześcioletnie.

W przedszkolach dziewięciogodzinnych zezwolono ograniczyć — odpowiednio do zmniejszonej frekwencji dzieci — liczbę grup lub stosować przerwy w pracy przedszkola w okresie szkolnych ferii zimowych i wiosennych oraz przedłużyć przerwę wakacyjną w miarę możności do 6 tygodni z zastrzeżeniem zapewnienia w tym czasie opieki dzieciom, którym rodzice nie są w stanie zapewnić jej we własnym zakresie.

Zaostrzono wymagania dotyczące przestrzegania przewidzianej standardami budowlanymi normy 2,4 m² powierzchni użytkowej na jedno dziecko i zalecono ograniczać w miarę możności liczbę dzieci zapisanych w oddziałach starszych — do 30, a w młodszych do 25.

Omawiany okólnik nie ustalał kryteriów przyjmowania dzieci do przedszkoli w sposób szczegółowy i wiążący, pozostawiając możliwość realizowania zmienionych zasad w sposób elastyczny, stosownie do miejscowych potrzeb i możliwości. Taki charakter okólnika, podyktowany ko-

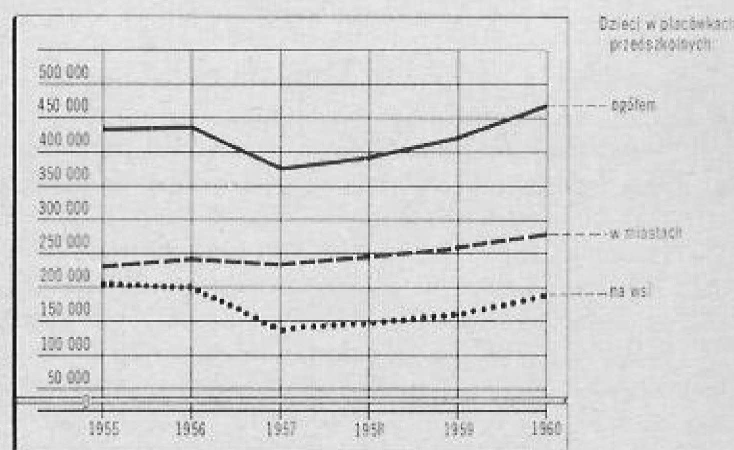
[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1957 nr 7, poz. 91.

niecznością liczenia się z realnymi warunkami i trudnościami natury prawnej, stał się jedną z przyczyn tego, że wprowadzanie w życie nowych zasad sprawiło pracownikom terenowym wiele trudności, a sposób, w jaki tego dokonywano, nie zawsze odpowiadał intencjom władz szkolnych, wywołując sprzeciwy, często uzasadnione, ze strony części rodziców (sprowadzanie kryteriów przyjęcia dziecka wyłącznie do sytuacji materialnej rodziców, zbyt daleko idące naciski na rodziców w sprawie zatrzymywania dzieci w domu w czasie ferii).

Niemniej w ciągu następnych lat przyzwyczajono stopniowo opiekunów dzieci do korzystania z przedszkola w zakresie uzasadnionym rzeczywistymi potrzebami i nieprzedłużania nadmiernie pobytu dziecka poza domem. Praktyka wykazała, że przedłużenie przerwy wakacyjnej w przedszkolach dla znacznej liczby korzystających z nich dzieci jest sprawą najzupełniej realną i pozwala bardziej racjonalnie organizować pracę przedszkola w ciągu roku szkolnego.

Tabela 5

Dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym w latach 1956—1960



Zmiany dokonane po roku 1956 w zasadach organizacji przedszkoli zostały ustalone w *Zarządzeniu Ministra Oświaty z dnia 23 czerwca 1958 roku w sprawie organizacji przedszkoli i innych placówek wychowania przedszkolnego oraz rady pedagogicznej przedszkola*[1]. Szczegółowa instrukcja załączona do *Zarządzenia* unormowała całość spraw organizacyjnych dotyczących placówek wychowania przedszkolnego. Stanowiła ona na przeciąg szeregu dalszych lat podstawowy dokument w tym zakresie.

W tymże okresie uczyniono pierwszą próbę dokonania zmiany zasad odpłatności rodziców za korzystanie ich dzieci z przedszkola. Zasady odpłatności, obowiązujące niemal bez zmiany od 1950 roku nie uwzględniały korzystnych zmian, jakie zaszły od tego czasu w przeciętnej sytuacji zarobkowej rodziców ani wzrostu kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu. W rezultacie procentowy udział rodziców w pokrywaniu tych kosztów wydatnie zmalał, a zwiększone wydatki obciążyły wyłącznie budżet państwa. Obowiązująca tabela opłat uzależniając ich wysokość od łącznej sumy zarobków rodziny, bez względu na jej liczebność, uprzywilejowywała niesłusznie rodziny o małej liczbie dzieci. Dlatego też opracowany przez Ministerstwo Oświaty projekt zmiany zasad odpłatności zmierzał w kierunku progresywnego zwiększenia wysokości opłat i uzależnienia jej od zarobku przypadającego na jednego członka rodziny.

Poczyniono również kroki w kierunku zwiększenia zasięgu oddziaływania wychowawczego na starsze dzieci w wieku przedszkolnym. W miastach poprzestano na razie na wspomnianym wyżej zaleceniu, by — przy równych pozostałych warunkach — przyjmować do przedszkoli w pierwszej kolejności dzieci z rocznika poprzedzającego rocznik zobowiązany do podjęcia nauki w szkole podstawowej, na wsi natomiast zapoczątkowano uzupełnianie sieci przed-

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1958 nr 10, poz. 127.

szkoli i dziecińców placówkami spełniającymi głównie zadanie przygotowania dzieci do szkoły. Bodźcem do uelastycznienia formy placówek przedszkolnych, dostosowania jej do możliwości a zarazem do potrzeb wsi stały się z jednej strony trudności inwestycyjne i finansowe, na jakie napotykało tu utrzymywanie i rozwijanie sieci stałych przedszkoli, z drugiej — wzrastające wśród działaczy oświatowych i samej ludności zrozumienie potrzeby wyrównywania startu szkolnego dziecka wiejskiego. Od roku 1958 zaczęły powstawać nowe, uproszczone, a więc stosunkowo niekosztowne, rodzaje tych placówek. Są to ogniska przedszkolne i przedszkola przy szkołach podstawowych.

Oba rodzaje placówek przeznaczone są głównie dla dzieci sześcioletnich, a ich zadaniem jest przygotowanie tych dzieci do podjęcia obowiązku szkolnego. Oba związane są organizacyjnie i lokalowo, a także osobą wychowawczyni, ze szkołą podstawową.

Ognisko przedszkolne jest placówką działającą nie codziennie, ale najczęściej 2—3 razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych. Gromadzi dzieci w pomieszczeniu klasy szkolnej na dwu-, trzygodzinne zajęcia, prowadzone przeważnie przez nauczycielkę miejscowej szkoły w ramach godzin nadliczbowych opłacanych wg stawek przysługujących wychowawczyni przedszkola, a więc niższych niż stawki nauczycielskie.

Za przykładem Marii Łopatkowej — która będąc nauczycielką szkoły podstawowej we wsi Modlica (woj. łódzkie) zainicjowała tę formę przygotowania dzieci do szkoły[1] — poszło wielu nauczycieli, doceniających, podobnie jak i rodzice, jej korzystny wpływ na start szkolny i dalsze postępy w nauce wiejskiego dziecka. Toteż już w ciągu końcowych lat (1958—1959) omawianego okresu liczba dzieci objętych ogniskami przedszkolnymi osiągnęła 19 958. Organizacją

[1] M. Łopatkowa: *Nauczyciel i dziecko wiejskie*. Warszawa 1959, PZWS.

Malować farbami i pędzlem nie jest łatwo



ognisk zajęło się Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, którego działalność została w roku 1957 wznowiona. Podstawę prawną dla tej działalności stworzył *Okólnik nr 23 Ministerstwa Oświaty z dnia 23 czerwca 1958 roku* wraz z załączoną do niego *Instrukcją Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w sprawie organizacji i prowadzenia placówek wychowawczych dla dzieci w wieku przedszkolnym*[1]. Praca w ogniskach przedszkolnych, prowadzona z reguły przez nauczycielki nie znające metod wychowania przedszkolnego, przybierała często charakter zbyt „szkolny". By temu zapobiec, organizowano dla tych nauczycielek kursy wprowadzające je w specyficzną problematykę pedagogiczną wieku przedszkolnego.

Ponadto w maju 1959 roku Ministerstwo wydało *Wskazania do pracy wychowawczej z dziećmi w ogniskach przedszkolnych*[2]. Dokument ten określił główne zadania i formy pracy

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1958 nr 10, poz. 139.

[2] Pismo nr WP-23446/59, w formie zaktualizowanej zamieszczone w: *Ognisko przedszkolne*. Warszawa 1967, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

w ogniskach oraz podał zestaw pomocy do zajęć i zabaw. We wskazaniach podkreślono m. in. konieczność oparcia pracy dydaktyczno-wychowawczej na aktywności i działaniu samego dziecka, przede wszystkim we właściwej dla wieku przedszkolnego formie zabawowej.

Druga z wymienionych form placówki przedszkolnej — przedszkole przy szkole podstawowej, powołana do życia na podstawie *Okólnika nr 22 Ministerstwa Oświaty z dnia 10 czerwca 1958 roku*[1] jest czymś w rodzaju „klasy" czy „oddziału" przedszkolnego. Czynne jest codziennie, analogicznie jak klasy szkolne, pod kierunkiem wychowawczyni, która wchodzi w skład rady pedagogicznej szkoły. Ogólne kierownictwo sprawami przedszkola należy do kierownika szkoły.

Rozwój sieci tych placówek, jakkolwiek ich wpływ na rozwój i przygotowanie dzieci do szkoły oceniany był bardzo pozytywnie, nie postępował tak szybko, jak rozwój sieci ognisk. Trudności związane z zatrudnieniem kwalifikowanej siły wychowawczej, a przede wszystkim z wygospodarowaniem na ten cel w szkole odpowiedniego pomieszczenia, sprawiły, że do roku 1960 liczba dzieci korzystających z przedszkoli przy szkołach sięgnęła zaledwie 5726.

Krytyczna analiza dotychczasowego systemu zarządzania wykazała m. in. ujemne strony sytuacji, w której władze państwowe są niemal wyłącznym organizatorem działalności socjalnej i opiekuńczo-wychowawczej, uwidoczniła potrzebę istnienia oddolnego ruchu społecznego, który stwarzałby pole dla inicjatywy ludności i kształtowania jej świadomości obywatelskiej w toku aktywnego uczestnictwa w tego rodzaju działalności. Toteż po roku 1956 nastąpiło znaczne zaktywizowanie organizacji społecznych. Pozwoliło to w pewnej mierze oprzeć opiekę nad dzieckiem, zwłaszcza na terenie wsi, na ich działalności. Jak już wspomniano, praca

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" nr 10, poz. 138.

w ogniskach przedszkolnych prowadzona była przez TPD, które rozwijało również aktywną działalność w zakresie organizowania dziecińców wiejskich i — w stosunkowo niewielkich rozmiarach — przedszkoli. W roku 1960 z dziecińców TPD korzystało 20 263, a z przedszkoli TPD — 920 dzieci.

Dziecińce stały się również obiektem żywej działalności kół gospodyń wiejskich, które prowadziły je samodzielnie lub pomagały innym organizatorom w zabezpieczeniu placówkom bazy materialnej. Z dziecińców prowadzonych przez KGW i inne organizacje — poza TPD — w roku 1960 korzystało 3440 dzieci.

Pod koniec omawianego okresu zainteresowanie sprawą zabezpieczenia opieki wychowawczej dzieciom w wieku przedszkolnym na wsi zaczęły przejawiać również organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Harcerstwa Polskiego.

Ciekawą inicjatywę w tym zakresie podjęła Rada Dziewcząt ZMW, która — przy poparciu władz oświatowych — zaczęła organizować tak zwane „kluby dziecięce", prowadzone najczęściej w niedzielę lub 2 razy na tydzień, w ramach pracy społecznej, przez dziewczęta — członkinie Związku.

Harcerze przychodzili z pomocą w prowadzeniu ognisk przedszkolnych i dziecińców, organizowali też niekiedy przy letnich obozach harcerskich „zielone dziecińce".

By ułatwić korzystanie z placówek przedszkolnych dzieciom, obarczanym w domu opieką nad młodszym rodzeństwem, Ministerstwo Oświaty wspólnie z Ministerstwem Zdrowia rozszerzyło w roku 1957 przepis dotyczący organizowania grup żłobkowych przy przedszkolach na wsie nie tylko spółdzielcze, ograniczając zarazem działalność tych grup do okresu nasilenia robót polnych; miały one być organizowane sezonowo przy przedszkolach lub dziecińcach. Szczegółowe zasady ich prowadzenia określiła *Instrukcja*

Ministra Zdrowia z dnia 23 lutego 1957 roku w sprawie grup żłobkowych dla dzieci wiejskich w wieku do lat trzech.

Podjęto również starania o wzmocnienie bazy finansowej wiejskich placówek przedszkolnych. Niewielkie zwiększenie — przez rady narodowe — środków budżetowych na żywienie dzieci w tych placówkach (na mocy uchwał podejmowanych we własnym zakresie) stało się możliwe dzięki dokonanej decentralizacji ich gospodarki finansowej.

Starano się ponadto przekwalifikować na typ miejski wszystkie te przedszkola na wsi, które odpowiadały wymaganym warunkom; stąd m. in. podkreślony wyżej stosunkowo znaczny wzrost liczby korzystających z nich dzieci.

Sięgnięto też w tym celu do funduszów społecznych uzyskiwanych przez TPD, KGW, gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej oraz do funduszów Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, instytucji zainteresowanej organizowaniem opieki nad dziećmi na wsi, zwłaszcza w okresie letnim, ze względu na zapobieganie powodowanym przez nie pożarom.

W stosunku do potrzeb nie były to sumy wielkie, stanowiły jednak konkretną pomoc, która z kolei stawała się zachętą do zwiększenia świadczeń finansowych ze strony rodziców dzieci korzystających z dziecińców.

SYTUACJA PRAWNO-ZAWODOWA, KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Od roku 1956, gdy z jednej strony dzięki różnym przyspieszonym formom kształcenia wyrównane zostały podstawowe braki kadrowe w placówkach przedszkolnych, z drugiej — wskutek omówionego uprzednio osłabienia tempa ich rozwoju — zmniejszyło się zapotrzebowanie na wychowawczynie, powstała sytuacja sprzyjająca przeprowadzeniu postulowanej i projektowanej od dawna reformy ich kształcenia.

Krajowy Zjazd Oświatowy (1957), o którym była mowa wyżej, wysunął następujące postulaty w zakresie kształcenia i sytuacji bytowej wychowawczyń:

— kształcenie wychowawczyń przedszkoli — analogicznie jak nauczycieli szkół podstawowych — przejściowo w pięcioletnich liceach pedagogicznych, a następnie w instytutach opartych na bazie programowej średniej szkoły ogólnokształcącej; wprowadzenie obowiązkowych egzaminów praktycznych, udostępnienie czynnym wychowawczyniom kształcenia w zaocznych studiach nauczycielskich;

— zrównanie płac wychowawczyń z płacami nauczycieli szkół podstawowych, przy równoczesnym zniesieniu przysługujących im ulg w opłatach za żywienie;

— przywrócenie wychowawczyniom ferii wiosennych i zimowych oraz ferii letnich w wymiarze 2 miesięcy.

Zmian w systemie kształcenia wymagało coraz mocniejsze podkreślanie w tym okresie przez pedagogów i docenianie przez rodziców wychowawczej roli przedszkola, jego znaczenia w wyrównywaniu startu szkolnego dzieci, a co za tym idzie — wzrost wymagań w zakresie zawodowego przygotowania wychowawczyń. Praktyka wykazała, że dotychczasowy system kształcenia nie zapewniał uzyskującym je dziewczętom dostatecznego przygotowania do trudnej i odpowiedzialnej pracy wychowawczyni; wykształcenie niższe niż nauczyciela szkoły podstawowej, niższe w porównaniu z nim uposażenie i gorsze warunki pracy stawiały przy tym wychowawczynię w niekorzystnej pozycji społecznej, co — zwłaszcza na wsi — utrudniało jej oddziaływanie na środowisko, niezbędne tu m. in. dla zapewnienia placówce bazy materialnej. Wśród pierwszoplanowych zadań resortu znalazła się więc w tym okresie również sprawa reformy systemu kształcenia oraz poprawy warunków pracy i sytuacji bytowej wychowawczyń.

W latach 1955—1959 trzyletnie liceum dla wychowawczyń przedszkoli zostało przekształcone na pięcioletnie liceum pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli. Tym samym nastąpiło zrównanie systemu ich kształcenia z obowiązującym wówczas systemem kształcenia nauczycieli szkół podstawowych.

Przekształcenie, o którym mowa, odbyło się etapami. Rozpoczęło je utworzenie w roku 1955/56 pierwszej klasy czteroletniego liceum pedagogicznego[1], które drogą rozwojową miało uzyskać pełne cztery klasy w roku 1958/59 (obok tego pozostawiono w każdym z istniejących trzyletnich liceów po jednym oddziale klasy I). Powstała jednak możliwość przyspieszenia o rok tego procesu. A więc uczennicom, które w roku 1957 ukończyły III klasę trzyletniego LWP, dano możność pozostania w roku 1957/58 na czwarty rok nauki; zakończyły go egzaminem dojrzałości. Były to jedyne absolwentki czteroletniego LPWP, stanowiącego już w założeniu tylko przejście do kolejnego etapu reformy[2].

W roku następnym, tj. 1958/59, uczennice klasy IV uzyskały promocję do klasy V, by jako pierwsze absolwentki pięcioletniego liceum pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli zdać egzamin dojrzałości w roku 1959/1960. W ten sposób utworzona po raz pierwszy w roku 1955/56 I klasa czteroletniego liceum stała się faktycznie I klasą liceum pięcioletniego.

Równocześnie zapoczątkowany został nowy, analogiczny jak dla nauczycieli szkół podstawowych, system kształcenia wychowawczyń na poziomie półwyższym. W Poznaniu powstało w roku 1957/58 pierwsze stacjonarne studium nauczycielskie o kierunku wychowania przedszkolnego i nauczania początkowego, przeznaczone dla absolwentek liceów ogólno-

[1] *Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 IV 1955 roku.* „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1955 nr 8, poz. 67.

[2] *Pismo Ministerstwa Oświaty nr KN 1-219/57* z dnia 4 II 1957 roku.

kształcących. W związku z tym uległ likwidacji Wyższy Kurs Metodyki Wychowania Przedszkolnego.

Połączenie w programie SN przygotowania do zawodu wychowawczyni przedszkola z przygotowaniem do nauczania początkowego w szkole stanowiło jeden z przejawów tendencji do ściślejszego powiązania przedszkola ze szkołą. Pozwalało absolwentkom pracować z dziećmi z pełną świadomością dalszej perspektywy ich rozwoju. Ponadto, otwierając wychowawczyniom drogę do pracy w klasach I—IV, łagodziło różnicę między ich pozycją a pozycją nauczyciela. Trzeba jednak wspomnieć i o niekorzystnej dla przedszkola stronie tego połączenia; część absolwentek SN nie podejmowała pracy w przedszkolu, wybierając bezpośrednio po ukończeniu nauki zawód nauczycielski jako atrakcyjniejszy ze względu na lepsze warunki pracy i płacy.

Stopniowemu ograniczeniu uległy uproszczone formy kształcenia wychowawczyń, zmniejszyła się ich różnorodność i liczba.

Dokonana reforma, zrównując wychowawczynie przedszkoli pod względem poziomu wykształcenia z nauczycielstwem szkół podstawowych, a przede wszystkim dając absolwentkom LPWP pełne wykształcenie średnie, uprawniające do studiów wyższych, wpłynęła dodatnio na pozycję tego zawodu w opinii społecznej, a w konsekwencji na dopływ do niego odpowiednich kandydatek.

Pracę w przedszkolach zaczęły obejmować absolwentki dojrzalsze wiekiem, a więc o większym wyrobieniu i poczuciu odpowiedzialności, przy tym o wyższej ogólnej kulturze; było to konieczne wobec rosnących wymagań w zakresie planowego kierowania rozwojem dziecka oraz oddziaływania na rodziców i środowisko. Z drugiej jednak strony stało się to przyczyną dalszego zaostrzenia problemu nierówności między uposażeniem i warunkami pracy wychowawczyń przedszkoli a warunkami płacy i pracy nauczycieli, która — wobec dokonanego zrównania kształcenia zawodo-

wego tych dwu grup pracowników pedagogicznych — straciła ostatecznie, przynajmniej w stosunku do części wychowawczyń, swoje uzasadnienie.

Równocześnie z powołaniem do życia pierwszego stacjonarnego SN utworzono w kilku miastach zaoczne trzyletnie studia nauczycielskie o kierunku wychowania przedszkolnego. Stały się one w latach następnych podstawową formą uzyskiwania przez czynne kwalifikowane wychowawczynie przedszkoli (nie posiadające matury) dodatkowych kwalifikacji i tym samym podstawą do uzyskania nieco wyższego uposażenia; nie dając im jednak uprawnień do studiów wyższych — stanowiły w systemie kształcenia, tak jak i trzyletnie licea dla wychowawczyń przedszkoli, „ślepą uliczkę".

Korzystnym zmianom uległ system doskonalenia pracy czynnych wychowawczyń przedszkoli. Przeprowadzona wśród pracowników oświatowych dyskusja na temat roli ośrodków doskonalenia kadr oświatowych doprowadziła do ich reorganizacji. W miejsce zlikwidowanych ośrodków powołano do życia dwuszczeblowy system ognisk metodycznych w okręgach szkolnych i w powiatach. Oparto je bezpośrednio o wybrane placówki i zatrudnione w nich fachowe siły. Nastąpił też wyraźniejszy w tym zakresie podział ról między wydziały pedagogiczne ZNP — które organizowały ideologiczne i ogólnopedagogiczne samokształcenie w ramach konferencji rejonowych, obejmujących łącznie z nauczycielami i wychowawczynie przedszkoli — a ogniska metodyczne prowadzące doskonalenie metodyczne przede wszystkim w oparciu o warsztat pracy.

Stan kwalifikacji wychowawczyń przedszkoli znacznie się w tym okresie poprawił, zmniejszył się odsetek niekwalifikowanych. O ile w roku 1956 na ogólną liczbę 17435 wychowawczyń — było 2 437 niekwalifikowanych, co stanowiło 14%, to w roku 1960 na ogólną liczbę 17681 wychowawczyń pozostało już tylko 1669, tj. 9,4% niekwalifikowanych.

Zwiększała się też stopniowo liczba wychowawczyń z kwalifikacjami dodatkowymi.

Warunki pracy i sytuacja bytowa wychowawczyń uległy w omawianym okresie niewielkiej tylko poprawie. Realizacja wysuwanych w tym zakresie postulatów natrafiała na przeszkody zarówno natury prawnej, jak i finansowej.

Przeszkodę prawną w przywróceniu wychowawczyniom dawnego wymiaru urlopów wypoczynkowych stanowiło wspomniane wyżej określenie czasu jego trwania na 6 tygodni w *Ustawie o prawach i obowiązkach nauczycieli*, a więc w dokumencie o dużej randze i — co za tym idzie — dużej trwałości. Niemniej omówione wyżej przepisy ograniczające czas przebywania dzieci w przedszkolach umożliwiły wychowawczyniom faktyczne przedłużenie urlopów wypoczynkowych i częściowe (kolejne) korzystanie z ferii zimowych i wiosennych. Ponadto możliwość polepszenia w pewnym stopniu warunków pracy wychowawczyni w grupach najmłodszych dzieci stworzyło *Zarządzenie nr 59 Prezesa Rady Ministrów z 1 III 1956 roku* w sprawie zatrudnienia w szkolnictwie ogólnokształcącym nauczycieli i pracowników administracyjnych zwalnianych w związku z reorganizacją administracji. Na podstawie tego zarządzenia uzyskano zgodę Ministerstwa Finansów na angażowanie i opłacanie dodatkowych sił pomocniczych w przedszkolach (prowadzonych przez wydziały oświaty); w związku z tym zalecono przydzielenie pomocy wychowawczej do oddziałów dzieci trzy-, czteroletnich dla zapewnienia im całkowitego bezpieczeństwa i zwiększonej opieki.

Niełatwa sytuacja gospodarcza państwa nie sprzyjała dokonaniu w tym okresie zrównania wychowawczyń z nauczycielami szkół podstawowych pod względem wynagrodzenia, zwłaszcza że dość rozpowszechnione było wciąż w społeczeństwie, nawet wśród części pracowników oświatowych, oparte na powierzchownych obserwacjach przekonanie o łatwości pracy z małymi dziećmi. Często też wysuwa-

no jako argument przeciw postulowanemu zrównaniu poborów fakt korzystania przez wychowawczynie z żywienia w przedszkolu na warunkach ulgowej odpłatności. Nie brano pod uwagę, że nie wszystkie mają możność z tego uprawnienia korzystać (np. wychowawczynie w przedszkolach wiejskich).

PROGRAM, TEORIA I PRAKTYKA WYCHOWANIA W PRZEDSZKOLU

Na tle rozważań nad funkcją społeczną i zasadami organizacji przedszkola w latach 1956—1960 rozwinęła się w szerokich kręgach aktywu pracowników przedszkolnych dyskusja nad programem tego wychowania. Treści i metod pracy wychowawczej dotyczyły m. in. wnioski wysunięte przez Krajowy Zjazd Oświatowy w 1957 roku.

Domagano się w nich

— opracowania nowego programu, w którym dominowałyby treści wychowawcze;

— naukowego opracowania podstawowych problemów pedagogiki przedszkolnej i stworzenia systemu wychowania opartego na podstawach naukowych;

— zapewnienia ciągłości pracy przedszkola i szkoły w zakresie programu i metod; wykorzystywania i utrwalania przez szkołę uzyskanych przez dzieci w przedszkolu nawyków higienicznych, aktywności społecznej, rozwijania twórczości plastycznej.

Wznawiane w tym czasie dwukrotnie (w latach 1957 i 1959) nakłady *Programu Tymczasowego*, pozostawiając bez zmian jego dotychczasową koncepcję i układ, usunęły rażące przerosty i zdezaktualizowane pozycje materiału programowego i uprościły — zgodnie z możliwościami dziecka w wieku przedszkolnym — zadania dydaktyczno-wychowawcze. Na pierwszy plan został wysunięty dział zabawy dla zaakcentowania dominującej roli tej formy działalności

dziecka w przedszkolu. Równocześnie prowadzono, podjęte już wcześniej, intensywne prace nad nowym programem. Z jednej strony starano się je oprzeć na współpracy z naukowcami, specjalistami w dziedzinie pedagogiki, z drugiej — z mającymi duże doświadczenie praktyczne pracownikami terenowymi. Wyniki badań eksperymentalnych przeprowadzonych w wybranych przedszkolach, wnioski z dyskusji a także uwagi i propozycje, opracowane do poszczególnych działów programu przez zespoły wychowawczyń, stanowiły obfity i cenny materiał, który miał pomóc autorom do prawidłowego ustalenia treści i formy programu.

Prace nad nowym programem, rozpoczęte w Instytucie Pedagogiki, a następnie — w związku z organizacyjnymi zmianami w resorcie oświaty — przekazywane kolejno do różnych jednostek organizacyjnych Ministerstwa Oświaty (Departament Wychowania Przedszkolnego, Departament Programów i Podręczników) trwały w ciągu całego omawia-



Oni też budują nowoczesne domy

nego okresu. Na przedłużanie się tych prac wpłynęły — obok wspomnianych zmian organizacyjnych — również (podobnie jak i na nie w pełni konsekwentny charakter *Programu Tymczasowego*) różnice stanowisk zarysowujące się wśród osób biorących udział w opracowywaniu programu. Różnice te dotyczyły interpretacji podstawowych założeń socjalistycznego wychowania, sposobu ich ujęcia w programie i realizacji w praktyce.

Nie zawsze były jednakowo rozumiane przez teoretyków i praktyków problemy takie, jak integracja procesu wychowawczo-dydaktycznego, miejsce i rola w tym procesie zabawy i czynności o charakterze dydaktycznym, kierownicza rola wychowawczyni i swoboda działania dziecka, łączenie wychowania zespołowego z indywidualizowaniem podejścia do wychowanków.

Szczególnie dużo wątpliwości i niejasności nagromadziło się dokoła sprawy nauczania w przedszkolu, wprowadzonego w tym okresie w przedszkolach radzieckich i spopularyzowanego w Polsce przez tłumaczenie opracowanej pod redakcją A. Usowej książki na ten temat[1].

Nauczanie w przedszkolu rozumiane było przez jego zwolenników jako jeden z ważnych — obok zabawy i pracy — środków wszechstronnego oddziaływania wychowawczego, polegający na kierowaniu w sposób zorganizowany i planowy procesem poznawania przez dziecko rzeczywistości, przyswajania sobie przezeń określonego programem zasobu wiadomości, umiejętności i nawyków (oczywiście za pomocą metod uwzględniających specyfikę wieku przedszkolnego). Uważano je za środek mający specyficzne wartości wychowawcze, jakich nie zawsze dostarczyć może zabawa, nabierający coraz większego znaczenia w miarę zbliżania się dziecka do wieku szkolnego.

---

[1] *Zagadnienia nauczania w przedszkolu*. Pod red. A. Usowej. Warszawa 1955, PZWS.

Niechętny stosunek do nauczania istniał zwłaszcza wśród osób skłonnych traktować swobodną zabawę dziecka za niemal uniwersalny środek wychowania, również w sferze poznawczej. Źródłem tej niechęci był m. in. pogląd, że nauczanie jest specyficznie szkolnym środkiem systematycznego przyswajania dzieciom wiedzy, dokonywanego w formie lekcyjnej. Obawiano się, że taki właśnie „lekcyjny" charakter przyjmie ono i w przedszkolu, zwłaszcza wobec dość rozpowszechnionej w praktyce naszych przedszkoli skłonności wychowawczyń do nadmiernego dydaktyzmu w pracy z dziećmi.

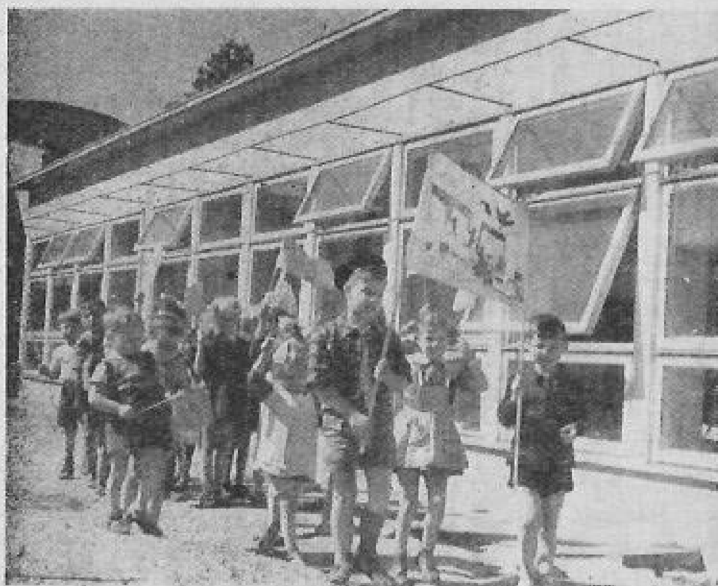
Innym dyskusyjnym problemem była sprawa charakteru tematyki programowej. Chodziło o to, czy ma ona być obowiązująca, czy tylko przykładowa. Zwolennicy obowiązującego charakteru podstawowej tematyki programowej (przy pozostawieniu do wyboru tematów szczegółowych) wiązali to z potrzebą ukierunkowywania oddziaływania na dzieci w sposób zgodny z zadaniami socjalistycznego wychowania, co wymaga oparcia tego oddziaływania na określonych, właściwie z tego punktu widzenia dobranych a nie przypadkowych treściach. Zwolennicy dowolności doboru tematyki uzasadniali to potrzebą dostosowywania jej do aktualnych zainteresowań dzieci i lokalnych sytuacji, jak również pozostawienia pola dla własnej inwencji wychowawczyni.

U podłoża tych i wielu innych różnic w poglądach na wychowanie przedszkolne tkwiły różne przyczyny. Krzyżowały się tu i przejawiały w rozmaity sposób stanowiska wynikające z niejednakowych postaw ideologicznych bądź z dawnych nawyków myślowych i powiązań uczuciowych z określonymi tradycjami w wychowaniu przedszkolnym przed wojną, wreszcie z faktu, że skład pracujących nad nowym programem osób był różny pod względem ich fachowego przygotowania. Znaleźli się tu pedagogowie i psychologowie, obok osób czynnych od dawna w dziedzinie wychowania przedszkolnego — ludzie związani uprzednio ze szkol-

nictwem. To również w pewnej mierze rzutowało na sposób ich patrzenia na system wychowania małego dziecka.

Niewątpliwie istniały ciągle jeszcze dość żywe wpływy teorii „samorzutnego rozwoju" i „swobodnego wychowania" dziecka, przejawiające się m. in. w próbach wyprowadzania celów wychowawczych jedynie z potrzeb rozwojowych samego dziecka, w ograniczaniu roli wychowawczyni do funkcji organizatora warunków — tylko współdziałającego z dzieckiem w zaspokajaniu jego samorzutnych zainteresowań, w nadmiernym nacisku na indywidualne metody pracy z dziećmi i niedostrzeganiu walorów wychowania zespołowego.

Z drugiej strony istniało dążenie do nadania systemowi wychowania w przedszkolu już od lat najwcześniejszych wyraźnie socjalistycznego charakteru. Stąd określanie jego celów i treści zgodnie ze społecznymi potrzebami i ideowymi



Dzieci chcą tak, jak ich rodzice świętować dzień 1 Maja

założeniami przebudowy ustroju, podkreślanie kierowniczej roli wychowawczyni w procesie wychowania oraz walorów zespołowego charakteru tego procesu. Chęć widzenia w przedszkolu powszechnej podbudowy pod szkołę podstawową przejawiała się niekiedy w przedwczesnym wprowadzaniu do przedszkola form zajęć zbyt zbliżonych do szkolnych lekcji.

Nierzadko różnice poglądów okazywały się zresztą pozorne, co wynikało z nieustalenia treści pewnych pojęć i operowania niejednoznacznie rozumianymi terminami.

Niemniej dyskusja doprowadziła do przyjęcia kilku generalnych założeń, które zadecydowały o koncepcji programu. Należały do nich

— bardziej całościowe ujęcie procesu wychowawczego, m. in. przez częściowe zrezygnowanie z podziału programu na „przedmioty" odpowiadające przedmiotom szkolnym;

— objęcie programem całości pracy przedszkola w ciągu dnia, bez eksponowania zajęć na niekorzyść innych form działalności;

— łączne ujęcie zadań dydaktycznych i wychowawczych oraz ścisłe ich wiązanie również z zadaniami o charakterze opiekuńczym, podkreślenie w ten sposób wszechstronności oddziaływania przedszkola na rozwój dziecka;

— układ programu wg grup dzieci w różnym wieku.

Prace nad programem utrudniał niedostatek skierowanych na dyskusyjne problemy b a d a ń n a u k o w y c h i odpowiednio uogólniających ich wyniki opracowań, które pozwoliłyby wyjaśnić, a przynajmniej jasno sprecyzować wspomniane różnice poglądów i ułatwiły przez to ustalenie w sposób jednoznaczny i konsekwentny założeń systemu wychowania przedszkolnego.

Brak było na wyższych uczelniach specjalistycznego ośrodka naukowo-badawczego, który by w sposób planowy i systematyczny prowadził badania nad całością tego systemu. Próby takie w związku z pracami nad nowym programem

podjęto w roku 1957 w przedszkolu eksperymentalnym w Warszawie pod kierunkiem Katedry Pedagogiki Ogólnej — Zakładu Teorii Wychowania Uniwersytetu Warszawskiego. Przedszkole prowadziło, w oparciu o obowiązujący program, pracę nad kształtowaniem u dzieci zaczątków postaw osobowych, sprecyzowanych pod kątem ich przydatności dla potrzeb życia społecznego. Zastosowano przy tym celowy dobór form i metod działania. W toku tej pracy badano wzajemny stosunek podstawowych rodzajów działalności dzieci: zabawy, pracy i nauki, a zwłaszcza stosunek zajęć nauczających do pracy i zabawy. Poczynione w ciągu dwu lat spostrzeżenia opublikowane zostały w książce Z. Krzysztoszek: *Zabawa, praca i nauka w przedszkolu*[1]. Spostrzeżenia te wpłynęły m. in. na zmianę dotychczasowych zasad dotyczących rozkładu dnia w przedszkolu w kierunku bardziej elastycznego stosowania — zwłaszcza w grupach młodszych — zajęć z całą grupą i z małymi grupami dzieci.

Również w Instytucie Pedagogiki, odciążonym w pewnej mierze — dzięki przekazaniu Ministerstwu Oświaty spraw programowych — od prac o charakterze usługowym, skierowano więcej wysiłku na prace badawcze, m. in. nad elementami systemu wychowania w przedszkolu. W oparciu o analizę całokształtu warunków społecznych, wychowawczych i higienicznych jednego przedszkola, wypracowano system współdziałania personelu pedagogicznego, lekarskiego i rodziców nad poznawaniem dziecka w przedszkolu (przy zastosowaniu eksperymentalnie wprowadzonej dokumentacji).

Wszystko to było jednak niewystarczające w stosunku do potrzeb w tym zakresie. Nieliczne były też jeszcze próby przeprowadzania krytycznej analizy burżuazyjnych systemów wychowania przedszkolnego i ich wpływu na praktykę polskich przedszkoli, podejmowane przez Pracownię Dzie-

[1] Z. Krzysztoszek: *Zabawa, praca i nauka w przedszkolu* (z badań eksperymentalnych). Warszawa 1960, PZWS.

jów Oświaty PAN. Oprócz wspomnianej w poprzednim rozdziale pracy F. Kwiatek ukazała się w tym okresie praca B. Sandler na temat systemu Froebla i wpływu tego systemu na rozwój wychowania przedszkolnego na terenie Galicji przed pierwszą wojną światową[1], jako część podjętych przez tę autorkę szerszych badań nad historią wychowania przedszkolnego na ziemiach polskich. Początkom dziejów polskiej postępowej myśli pedagogicznej w tym zakresie poświęcona była praca S. Lewinowej[2].

W omawianych latach zwrócono wiele uwagi na pogłębienie wśród wychowawczyń znajomości psychologii wieku przedszkolnego. Służyły temu wznowienia wartościowych pozycji przedwojennych, m. in. rozprawy z lat 1930—1939[3], S. Baleya: *Psychologia wychowania w zarysie* (1959), a obok tego nowe opracowania w tym zakresie, stanowiące rezultat zwiększania się w tych latach zainteresowania problematyką przedszkolną badawczych ośrodków uniwersyteckich i innych ośrodków naukowych. W Zakładzie Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzone były pod kierunkiem S. Szumana dalsze prace nad rozwojem mowy dziecka. Ukazały się z tej dziedziny prace M. Przetacznikowej oraz szereg prac L. Geppertowej, poświęconych roli posługiwania się przez dziecko niektórymi formami gramatycznymi (spójnikiem, przyimkiem, przymiotnikiem) w rozwoju jego mowy, oparte na bogatym materiale dziecięcych wypowiedzi[4]. Rozwojem mowy dziecka zajęła się też na terenie Ka-

[1] B. Sandler: *System Froebla w Galicji. Rozprawy z dziejów oświaty*. T. II. Wrocław 1959, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

[2] S. Lewinowa: *U początków polskiej teorii wychowania przedszkolnego*. Warszawa 1960, Nasza Księgarnia.

[3] *Psychologia dziecka w wieku przedszkolnym* (Rozprawy z lat 1930—1939). Pod red. M. Parnowskiej-Kwiatowskiej i Z. Topińskiej. Warszawa 1960, PZWS.

[4] M. Przetacznikowa: *Przymiotniki w mowie dziecka w wieku przedszkolnym*. „Studia Pedagogiczne". T. II. Wrocław 1956 oraz *Odzwierciedlenie cech przedmiotów i zjawisk w mowie dzieci w wieku przedszkolnym*. Kraków 1959, Uniwer-

tedry Psychologii UW K. Tyborowska[1], a w ramach prac Instytutu Pedagogiki — H. Mystkowska. Również ośrodek poznański kontynuował prace nad rozwojem mowy i myślenia dziecka.

Zarys problematyki badawczej znacznie się rozszerzył, jakkolwiek tematy badań zależne były przeważnie od indywidualnych zainteresowań prowadzących je osób.

W Instytucie Pedagogiki M. Parnowska-Kwiatowska podjęła badania nad twórczością plastyczną dzieci[2], a Z. Topińska nad zabawą. Przedmiotem badań A. i J. Maćkowiaków (Poznań) był rozwój pojęć matematycznych dzieci w wieku przedszkolnym[3], a Z. Bogdanowiczowej (Warszawa) — pojęć przyrodniczych[4]. W Pracowni Teorii Wychowania Fizycznego Instytutu Kultury Fizycznej w Warszawie podjęli badania z zakresu motorycznego rozwoju dziecka M. Demel, H. Gniewkowska, S. Moliere (częściowe ich wyniki drukowane były w czasopiśmie „Wychowanie w Przedszkolu").

Wśród studiujących na wyższych uczelniach znalazła się w tym okresie spora liczba osób mających praktyczne przygotowanie z zakresu wychowania przedszkolnego. Sprzyjało

sytet Jagielloński; L. Geppertowa. *Rozwój rozumienia i wyrażania stosunków określonych przyimkami u dzieci 2- i 3-letnich.* „Studia Psychologiczne". T. II. Wrocław 1957; L. Geppertowa: *Rola spójników hipotaktycznych w ujmowaniu stosunków przez dzieci.* Rozprawy i studia UJ, Kraków 1959; L. Geppertowa: *Rozwój rozumienia i posługiwania się pojęciami stosunków wyrażonych przez spójnik „żeby" u dzieci do lat 5.* „Przegląd Psychologiczny" 1959 nr 3.

[1] K. Tyborowska: *W sprawie roli działania i mowy w myśleniu dzieci przedszkolnych.* „Studia Psychologiczne". T. I. Wrocław 1956 oraz *O rozwoju mowy dziecka.* Warszawa 1957.

[2] M. Parnowska-Kwiatowska: *Bazgrota i rysunek dziecka.* Warszawa 1960, Nasza Księgarnia; oraz M. Parnowska-Kwiatowska: *Badanie twórczości plastycznej dzieci 3- i 4-letnich na zajęciach zespołowych w przedszkolu.* Warszawa 1960, PZWS.

[3] J. i A. Maćkowiakowie: *Rozwój pojęć matematycznych u dzieci w wieku przedszkolnym.* Poznań 1960, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

[4] Z. Bogdanowicz: *Porównywanie zwierząt przez dzieci w wieku 4, 5 i 6 lat.* Warszawa 1960, PZWS.

o wytworzeniu bliskiej więzi badań naukowych z praktyką. Znaczna część prac naukowych w tej dziedzinie wykonywana była w oparciu o badania prowadzone w placówkach przedszkolnych, przy współudziale zatrudnionych w nich wychowawczyń, a ich wyniki wykorzystywano bezpośrednio dla pogłębienia znajomości rozwoju dziecka i ulepszenia metod pracy wychowawczej w przedszkolu. Autorzy opracowań brali udział w charakterze prelegentów na kursach i w seminariach organizowanych w ramach systemu doskonalenia pracowników przedszkolnych, popularyzowali niektóre rezultaty swych poszukiwań na łamach czasopisma metodycznego „Wychowanie w Przedszkolu" i w oddzielnych wydawnictwach, uczestniczyli w opracowywaniu szeregu przeznaczonych dla praktyków publikacji mających charakter metodycznych poradników.

Ukazało się w tym okresie szereg tego rodzaju pozycji o charakterze metodycznym i podręcznikowym, dotyczących organizacji i metod pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym. Należą tu przede wszystkim *Materiały do metodyki wychowania przedszkolnego* (II wydanie)[1] oraz publikacje metodyczne dotyczące niektórych działów wychowania w przedszkolu, jak kształcenia wymowy dzieci — H. Mystkowskiej[2], zajęć artystyczno-technicznych — M. Parnowskiej-Kwiatowskiej[3]; zagadnienie zabawy w przedszkolu wszechstronnie naświetlił w swej książce o charakterze podręcznika W. Dyner[4].

Na temat organizacji pracy w przedszkolu ukazały się dwa opracowania: 1) w ramach cyklu „Praca w przedszkolu" — jako jego zeszyt nr 6 — praca zbiorowa na temat orga-

[1] *Materiały do metodyki wychowania przedszkolnego.* Praca zbiorowa pod red. H. Mystkowskiej. Wyd. II. Warszawa 1956, PZWS.

[2] H. Mystkowska: *Kształcenie wymowy dziecka w przedszkolu.* Warszawa 1959, PZWS.

[3] M. Parnowska-Kwiatowska: *Zajęcia artystyczno-techniczne w przedszkolu.* Warszawa 1959, PZWS.

[4] W. Dyner: *Zagadnienie zabawy w przedszkolu.* Warszawa 1958, PZWS.

nizacji dnia w przedszkolu wielooddziałowym[1] oraz 2) będąca w pewnym sensie jej uzupełnieniem, przeznaczona dla wychowawczyń zatrudnionych na wsi i stanowiąca dla nich cenną pomoc, praca M. Fiedler poświęcona organizacji pracy w przedszkolach wiejskich[2].

Duże praktyczne znaczenie dla wychowawczyń miały też wskazówki zawarte w pracach Z. Bogdanowicz i D. Horn na temat pomocy do zajęć i zabaw oraz wyposażenia ogrodów przedszkolnych[3].

Pogłębianiu praktyki, a zarazem w pewnej mierze i pobudzaniu poszukiwań teoretycznych, służą w dalszym ciągu odczyty pedagogiczne — akcja obejmująca coraz większą liczbę wychowawczyń. W omawianym okresie ukazały się dwa dalsze zbiorki odczytów[4]. Wydane też zostały drukiem w opracowaniu M. Radziwiłł-Wąsowicz pogadanki dla wychowawczyń nadawane w ramach audycji Polskiego Radia[5].

Warto wspomnieć o zapoczątkowaniu w latach 1959—1960 nauczania języka obcego w niektórych przedszkolach. Biorąc pod uwagę postulaty zgłaszane przez rodziców dzieci, a także pozytywne opinie specjalistów-pedagogów o możliwości efektywnego nauczania języków obcych dzieci już w wieku przedszkolnym, Ministerstwo Oświaty wyraziło zgodę na wprowadzenie takiego nauczania tytułem próby i ustaliło zasady, które miały przy tym obowiązywać[6].

---

[1] *Organizacja dnia w przedszkolu wielooddziałowym.* Pod red. J. Ligockiej i M. Parnowskiej. „Praca w Przedszkolu" 1956 nr 6.

[2] M. Fiedler: *Przedszkole na wsi.* Warszawa 1957, PZWS.

[3] *Pomoce do zajęć i zabaw dla przedszkoli.* Praca zbiorowa pod red. Z. Bogdanowicz. Warszawa 1957, PZWS; oraz Z. Bogdanowicz i D. Horn: *Wyposażenie ogrodów przedszkolnych oraz placów zabaw.* Warszawa 1960, PZWS.

[4] *Zagadnienia wychowania przedszkolnego.* Odczyty pedagogiczne pod red. H. Mystkowskiej. Warszawa 1957, PZWS; oraz *Z życia przedszkoli.* Odczyty pedagogiczne. Pod red. Z. Topińskiej. Warszawa 1959, PZWS.

[5] *Z naszych doświadczeń.* Zebrała i opracowała M. Radziwiłł-Wąsowiczowa. Warszawa 1957, PZWS.

[6] *Pismo okólne nr WP-37-262/59* oraz *nr SO1-3953/60 i 61.*

Jakież to ciekawe!



Nauczanie języka obcego (jednego z czterech: francuskiego, angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego) organizowano w niektórych przedszkolach w najstarszych grupach dzieci na życzenie rodziców, którzy zobowiązani byli do ponoszenia wszelkich związanych z tym kosztów. Zajęcia z dziećmi prowadzili przeważnie nauczyciele języków obcych, zatrudniani za pośrednictwem zrzeszających ich spółdzielczych instytucji („Lingwista", „Wspólna Sprawa"), pod ogólnym nadzorem kierowniczki przedszkola, a w nielicznych przypadkach prowadziły je znające dobrze język obcy wychowawczynie.

Próba w zasadzie potwierdziła pozytywne opinie dotyczące łatwości przyswajania sobie przez dzieci w wieku przedszkolnym początków obcego języka, o ile nauka prowadzona była dostosowanymi do specyfiki tego wieku metodami. Jednak trudność zapewnienia kontynuacji tej nauki z chwilą przejścia dziecka do szkoły podstawowej, jak i koszty oraz

trudności organizacyjne związane z uzyskaniem odpowiednio przygotowanych kadr nauczycielskich oraz zapewnieniem dzieciom właściwych warunków nauki — bez naruszania normalnego biegu życia w przedszkolu — sprawiły, że ten rodzaj zajęć nie przybrał szerszych rozmiarów. Były i są one nadal organizowane w niewielkiej tylko liczbie placówek w dużych miastach.

Niemałą rolę w rozwoju wychowania przedszkolnego stanowiła wymiana doświadczeń z innymi krajami, zwłaszcza z krajami socjalistycznymi. Obok udostępniania literatury pedagogicznej, zwłaszcza radzieckiej, której ciekawsze pozycje tłumaczone były na język polski, istniały też bezpośrednie kontakty między pracownikami przedszkolnymi tych krajów, w formie wzajemnych odwiedzin lub udziału w konferencjach. W roku 1959 z inicjatywy resortu oświaty RFSRR odbyło się w Moskwie Seminarium poświęcone wychowaniu przedszkolnemu, na które zaproszono przedstawicieli innych krajów socjalistycznych. Zapoczątkowało ono systematyczne międzynarodowe spotkania tego rodzaju. Podobny charakter miał cykl spotkań redakcji czasopism metodycznych dla przedszkoli, rozpoczęty spotkaniem w Berlinie w czerwcu 1956 roku. Wynikiem ich było m. in. przeprowadzenie wspólnie na łamach tych czasopism dyskusji na wybrane tematy z zakresu wychowania przedszkolnego.

OKRES LAT 1961—1965

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I ROZWÓJ SIECI PLACÓWEK PRZEDSZKOLNYCH

Okres lat 1961—1965 charakteryzuje, widoczne zwłaszcza od roku 1963, osłabienie dynamiki wzrostu liczbowego zasięgu wychowania przedszkolnego i to nie tylko na wsi, ale i w mieście. Wpłynął na to szereg przyczyn.

Niekorzystne odchylenia od wytycznych w toku realizacji narodowego planu gospodarczego spowodowały konieczność wzmocnienia we wszystkich dziedzinach dyscypliny w zakresie wykonywania planu i budżetu, jak najbardziej oszczędnego i racjonalnego dysponowania posiadanymi środkami, maksymalnego wykorzystania istniejących rezerw. Ta ogólna tendencja nie pozostała bez wpływu również na sytuację w zakresie wychowania przedszkolnego.

Od roku 1962 nastąpiło, podyktowane wyżej wymienionymi względami gospodarczymi, ograniczenie możliwości przekraczania planowanych w tym zakresie usług ze środków wygospodarowanych we własnym zakresie przez poszczególne rady narodowe, co w poprzednich latach było częstym zjawiskiem, dopuszczanym a nawet zalecanym (w latach 1958—1961) przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Zaostrzona została dyscyplina finansowa (władze oświatowe zwiększyły równocześnie wymagania w sprawie przestrzegania ustalonej normy dzieci w oddziale, nadmiernie pod naciskiem rodziców przekraczanej).

Niemożność dalszego zaspokajania tą drogą wzrastającego w miastach w szybkim tempie zapotrzebowania na miejsca w przedszkolach skłoniła zarówno terenowe władze oświatowe, jak i czynniki centralne do szukania innych dróg wyjścia z tej sytuacji, które nie pociągałyby za sobą konieczności zwiększania środków budżetowych, lecz pozwoliły przesunąć w pewnej mierze ciężar utrzymania dzieci na rodziców.

Terenowe władze oświatowe — w wyniku tej nagłej zmiany tendencji — znalazły się w obliczu braku środków na utrzymanie dzieci przyjętych już uprzednio do przedszkoli ponad wyznaczony limit usług. W związku z tym w poszczególnych województwach i powiatach zaczęto stosować — przeważnie w oparciu o uchwały podejmowane przez rady narodowe bez dostatecznych podstaw prawnych — różne sposoby rozwiązywania trudności, polegające na wprowadzaniu usług opłacanych w znacznej części przez rodziców. W tym samym kierunku poszły decyzje Komisji Planowania. *Uchwała Rady Ministrów nr 333/64 o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1965* (*oraz nr 334/64*) stworzyła podstawę prawną dla tworzenia usług pozalimitowych, opłacanych — i to aż do wysokości pełnego kosztu utrzymania — przez lepiej sytuowanych materialnie rodziców. W *Uchwale* znalazło się następujące sformułowanie: „Dla realizacji zadań planu na rok 1965 zobowiązuje się Ministra Oświaty... do szczególnego wzmocnienia dyscypliny w przestrzeganiu zadań planu w zakresie liczby dzieci korzystających z przedszkoli... Przekroczenie ustalonych w planie zadań może nastąpić jedynie w ramach organizowania tych form na warunkach pełnej odpłatności."

W praktyce kryteria wprowadzania usług pozalimitowych i wysokość pobieranych za nie od rodziców opłat — były bardzo różne w różnych województwach a nawet w powiatach jednego województwa. Pozostawiono bowiem te sprawy celowo do decyzji władz terenowych, by dać im możność racjonalnego ich regulowania w powiązaniu z elastycznym

gospodarowaniem przydzielanymi poszczególnym placówkom limitami i środkami finansowymi, odpowiednio do zróżnicowanych potrzeb i możliwości miejscowego środowiska[1]. Przeważnie zastosowano stawki opłat nie jednolite lecz zróżnicowane progresywnie, w zależności od wysokości zarobku rodziców przypadającego na jedną osobę.

Zarówno jednak w rozdziale limitów, jak i w ustalaniu liczby usług pozalimitowych dla poszczególnych przedszkoli oraz opłat za te usługi, było wiele nieprawidłowości, które prowadziły niekiedy do faktycznej, jakkolwiek nie mającej podstaw prawnych, podwyżki obowiązkowych opłat rodziców. Ponadto, w związku z nie dość dokładnym wyjaśnianiem rodzicom zasad opłacania miejsc pozalimitowych, napływały liczne, najczęściej uzasadnione pretensje ze strony zainteresowanych.

Wyrazem dążenia do ujednolicenia systemu finansowania urządzeń socjalnych była wcześniejsza *Uchwała Rady Ministrów nr 63 z dnia 1 lipca 1962 roku* w sprawie usprawnienia zarządzania przyzakładowymi urządzeniami socjalnymi, która przekazała radom narodowym (wydziałom oświaty) finansowanie przedszkoli i dziecińców wiejskich zakładów pracy (z wyjątkiem przedszkoli PKP, MSW i MON).

Miało to jednak niekorzystny wpływ na rozwój sieci przedszkoli, gdyż wyraźnie zmniejszyło — już i przed tym słabnące — zainteresowanie zakładów pracy rozbudową tych placówek. Ponadto — jak to zwykle bywa przy zmianie zasad finansowania — nastąpiło okresowe zahamowanie w rytmicznym wykonywaniu planu usług, pomimo iż Uchwała zastrzegła, że zakłady pracy obowiązane są do dalszego prowadzenia tych urządzeń i zarządzania nimi oraz świadczenia na ich rzecz wszelkiej pomocy w zakresie dotychczasowym oraz że mają czuwać nad należytym rozwojem przyzakłado-

[1] *Wytyczne Ministerstwa Oświaty w sprawie zasad realizacji usług pozalimitowych w państwowych przedszkolach*... Załącznik do *Pisma Ministerstwa Oświaty z dnia 26 III 1965 roku, nr SO 1-1189/65.*

wych urządzeń socjalnych i zapewnieniem — w drodze budowy i rozbudowy placówek — nowych miejsc wynikających z potrzeb załóg zakładów pracy.

Podobne zakłócenia w rytmiczności wykonywania planów nastąpiły w roku 1965, gdy przekształcono wszystkie przedszkola i dziecińce (z wyjątkiem przedszkoli przy szkołach) na tzw. zakłady budżetowe[1].

Wprowadzanie w życie nowych przepisów finansowych było dla pracowników terenowych sprawą kłopotliwą, a napotykane w związku z tym trudności powodowały ze strony wydziałów oświaty ostrożność w zwiększaniu usług.

Świadczą o tym następujące liczby: roczny przyrost usług w przedszkolach zakładów pracy w miastach, który w roku 1962 wyniósł 6609, w dwu latach następnych obniżył się do ok. 1 tysiąca (828 i 1026), a w ciągu roku 1965 zamiast przyrostu nastąpił spadek liczby dzieci korzystających z tych przedszkoli o 1299.

Ogólny wzrost liczby dzieci korzystających z przedszkoli w miastach, który jeszcze w latach 1960—1962 osiągał rocznie średnio ok. 20000, w latach 1963—1965 wynosił już tylko przeciętnie niepełne 6000 a w 1965 nie sięgał nawet 3000 — pomimo że zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach stale w miastach wzrastało, faktyczny zaś wzrost zatrudnienia kobiet przewyższał wzrost przewidywany, a ich udział w ogólnym zatrudnieniu zwiększył się z 32,8% w roku 1960 do 35,7% w 1965. Toteż procentowy udział dzieci matek pracujących wśród wychowanków przedszkoli typu miejskiego wzrósł w tym czasie z 79 do 85,7%, a w przedszkolach zakładów pracy (typu miejskiego) osiągnął 90,2%.

Przekształcenie przedszkoli i dziecińców na zakłady budżetowe miało ułatwić zwiększenie ogólnej liczby usług kosztem środków społecznych, które — obok dotacji państwowej i obowiązujących opłat rodziców — mogły być, zgodnie

[1] *Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 15 VI 1965 roku* — „Monitor Polski" 1965 nr 34, poz. 189 i 190.

ze stosowanymi w tym systemie zasadami, przyjmowane bezpośrednio przez placówkę (w formie wpłat z funduszu zakładowego, dobrowolnych wpłat indywidualnych rodziców, wpłat komitetu rodzicielskiego, organizacji związkowych i innych) i zużytkowywane na rozszerzenie zakresu lub podniesienie poziomu świadczeń[1].

W praktyce posunięcie to nie dało jednak spodziewanych rezultatów.

Pewną pomoc w rozwiązywaniu trudności, jakie powodowała w miastach niedostateczna liczba miejsc w przedszkolach państwowych, stanowić miały przedszkola społeczne Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; organizacyjnie były one uproszczoną formą tworzenia miejsc pozalimitowych, opłacanych przez rodziców, którym stosunkowo lepsza sytuacja materialna lub rodzinna nie dawała szans przyjęcia dziecka do przedszkola państwowego. Spodziewano się tą drogą odciążyć nieco przedszkola państwowe i rozszerzyć ogólny zasięg wychowania przedszkolnego również na dzieci rodzin, w których matka nie pracuje zawodowo. Miał to być zarazem sposób ujęcia w ramy społecznej organizacji inicjatywy rodziców przejawianej niekiedy w dużych miastach w formie organizowania prywatnych kompletów przedszkolnych.

Rozwój tych przedszkoli następował jednak powoli i to na terenie tylko niektórych województw. Wobec dyktowanej przez życie potrzeby roztoczenia opieki wychowawczej przede wszystkim nad dziećmi matek pracujących, dla których również brakowało miejsc w przedszkolach państwowych, organizacja życia w przedszkolach TPD przybierała z konieczności formy analogiczne, jak w przedszkolach państwowych, a stąd musiały być im stawiane również analogiczne wymagania w zakresie metrażu i wyposażenia pomieszczeń; odpowiednio wysokie musiały być też i koszty

[1] *Zarządzenie nr 124 Ministra Finansów z dnia 19 XII 1964 roku* zmieniające zarządzenie w sprawie nadania państwowym jednostkom organizacyjnym formy zakładów budżetowych. „Monitor Polski" 1964 nr 88, poz. 422.

utrzymania dzieci. Stosunkowo duże opłaty, a także niedogodności związane z doprowadzaniem dzieci do placówki, często odległej od miejsca ich zamieszkania, skłaniały rodziców do korzystania z niej jako z przejściowego jedynie rozwiązania trudnej życiowej sytuacji — do czasu ulokowania dziecka w przedszkolu państwowym. Stąd zmienna frekwencja dzieci i — w związku z tym — chwiejność bazy finansowej tych przedszkoli, która — obok trudności lokalowych i kadrowych — stanowiła czynnik hamujący szersze rozwinięcie ich sieci.

Mające swoje ujemne strony zjawisko ograniczania liczby dzieci przyjmowanych do przedszkoli przyczyniło się jednak do złagodzenia pod koniec omawianego okresu ich przeludnienia. Różnica między liczbą zapisanych dzieci a liczbą miejsc spadła z ponad 60 tysięcy w roku 1965 do 50,5 tysiąca; obniżyła się też nieco przeciętna liczba dzieci w oddziałach.

Obok wyżej wymienionych przyczyn na rozwój przedszkoli — zwłaszcza na wsi — zaczął w tym czasie rzutować niekorzystnie wzrost potrzeb lokalowych związany z realizacją reformy szkolnej, który nie pozwalał na dalsze korzystanie z izb szkolnych przez prowadzone w nich uprzednio przedszkola przy szkołach podstawowych i powodował ograniczanie ogólnej puli środków inwestycyjnych przeznaczanych na rozbudowę sieci przedszkoli.

Toteż liczba dzieci korzystających z przedszkoli na wsi wzrosła w tym czasie minimalnie: z 114 853 w roku 1960 do 123 892 w 1965. Wzrost ten został osiągnięty jedynie dzięki zwiększeniu się, niewielkiemu zresztą, liczby dzieci w przedszkolach typu miejskiego (z 66 043 do 70955) i dość znacznemu — dzięki intensywnej działalności w tym kierunku obu zainteresowanych resortów: oświaty i rolnictwa — w przedszkolach państwowych gospodarstw rolnych (z 3 433 do 10066). Natomiast w przedszkolach typu wiejskiego — wobec braku odpowiedniej bazy inwestycyjnej, finansowej i trudności kadrowych — następuje dalszy spadek liczby dzieci (z 39167 do 36254). Zmniejsza się również, w związku

ze wspomnianymi potrzebami lokalowymi szkół podstawowych, sieć przedszkoli przy tych szkołach. Liczba objętych nimi dzieci, która w początkowych latach omawianego okresu wzrosła z 5726 (1960) do 6489 (1963) zaczęła od roku 1963 spadać i w roku 1965 wynosiła już tylko 1786.

W centrum uwagi zainteresowanych resortów znalazł się w tych latach problem wzmocnienia opieki wychowawczej nad dziećmi pracowników państwowych gospodarstw rolnych jako problem szczególnie ważny dla rozwoju socjalistycznej gospodarki. Podjęte w 1963 roku uchwały XII Plenum KC PZPR zobowiązały władze państwowe do rozwinięcia szerokiej działalności mającej na celu umocnienie państwowych gospodarstw rolnych i przyśpieszenie ich rozwoju. Na resort oświaty nałożono w związku z tym obowiązek zapewnienia rodzicom pracującym w pegeerach wydatnej pomocy w kształceniu i wychowaniu dzieci, a zwłaszcza w roztoczeniu nad nimi troskliwej opieki w czasie wzmożonych prac polowych. Realizując to zadanie, Ministerstwo Oświaty, działające w ramach międzyresortowej komisji powołanej i kierowanej przez wicepremiera Ignara, zobowiązało swoje terenowe organy do ścisłej współpracy z innymi władzami administracyjnymi, zainteresowanymi instytucjami i organizacjami społecznymi, do przeprowadzenia w porozumieniu z nimi dokładnego rozpoznania aktualnego stanu potrzeb i możliwości ich zaspokojenia oraz sporządzenia konkretnego planu działania na lata następne, m. in. w zakresie rozwoju opieki nad dziećmi i ich wychowania[1]. W rezultacie planowość działania w tej dziedzinie uległa znacznej poprawie, m. in. dzięki zacieśnieniu współpracy kuratoriów z Wojewódzkimi Zarządami PGR i Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych.

W latach 1961—1965 nastąpiło na wsi przesunięcie w pew-

---

[1] *Pismo okólne Ministerstwa Oświaty (nr SO I—2115/63) z dnia 29 VII 1963 roku w sprawie działalności opiekuńczo-wychowawczej i oświatowej w pegeerach.*

nym stopniu punktu ciężkości z rozwoju przedszkoli na rozwój placówek o prostszej formie organizacyjnej, opartych całkowicie lub częściowo na społecznej inicjatywie, społecznej pomocy organizacyjnej i finansowej, mianowicie ognisk przedszkolnych i dziecińców. Zjawisko to jaskrawo ilustruje porównanie niewielkiego, liczącego ogółem zaledwie nieco ponad 9 tysięcy, przyrostu liczby dzieci w przedszkolach na wsi z przyrostem, jaki nastąpił w tym samym czasie w ogniskach i dziecińcach, wynoszącym łącznie prawie 62 tysiące. Złożył się na ten przyrost szczególnie żywy rozwój ognisk przedszkolnych, które zwiększyły zasięg swego oddziaływania o blisko 30 tysięcy dzieci, tj. o 148% w stosunku do stanu wyjściowego, oraz znaczne, o ponad 32 tysiące, zwiększenie liczby dzieci w dziecińcach (59% w stosunku do stanu z roku 1960). W ten sposób w 1965 roku liczba dzieci korzystających z ognisk i dziecińców (łącznie 136 612) przekroczyła liczbę wychowanków przedszkoli na wsi (123 892).

Tabela 6
Dzieci w przedszkolach w latach 1961—1965

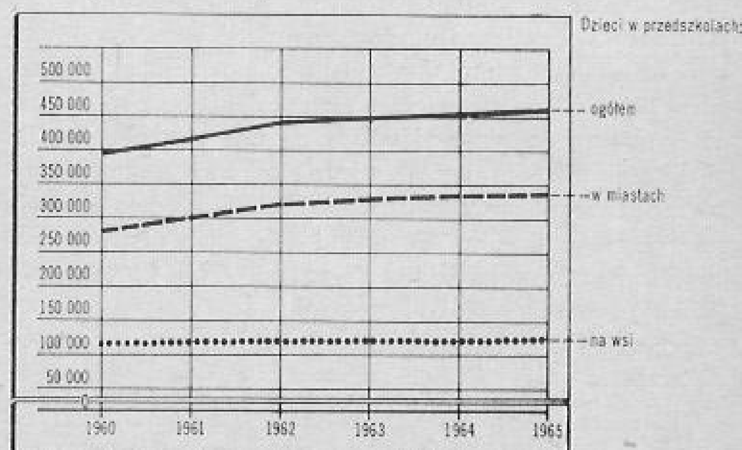
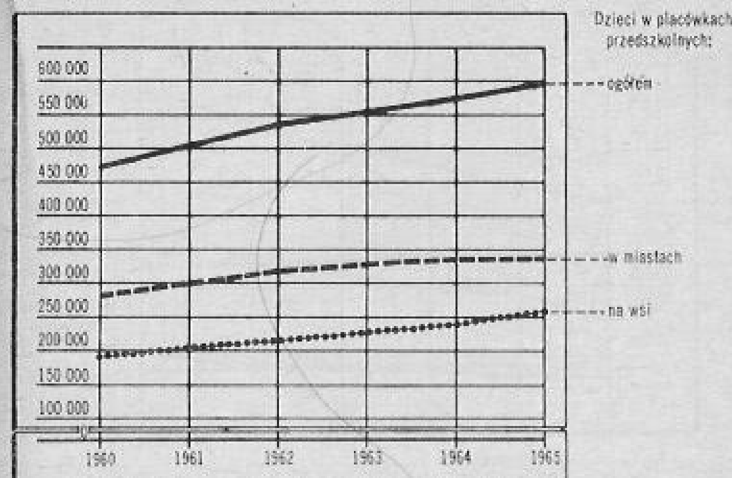


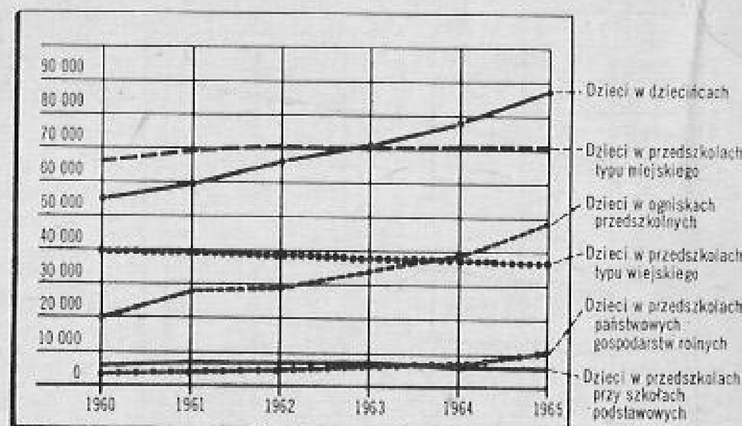
Tabela 7
Dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym w latach 1961—1965



Wzrost liczby dzieci objętych opieką dziecińców dotyczył w pierwszym rzędzie placówek organizowanych przez organizacje społeczne: TPD oraz inne, wśród nich głównie przez Koła Gospodyń Wiejskich. Natomiast nie rozszerzyła się akcja dziecińców prowadzonych bezpośrednio przez wydziały oświaty. Było to w zasadzie zgodne z reprezentowaną przez władze szkolne tendencją do stopniowego przesuwania zadań organizacyjnych w tym zakresie z organów państwowych na czynniki społeczne.

Innego rodzaju społeczne placówki — tzw. kluby dziecięce — prowadzone od 1960 roku przez dziewczęta, członkinie Związku Młodzieży Wiejskiej pracujące w gospodarstwach swych rodziców lub w różnych wiejskich instytucjach, a zlokalizowane w pomieszczeniach świetlic, bibliotek gromadzkich, szkół lub w mieszkaniach prywatnych — nie były na ogół zgłaszane władzom oświatowym, a więc nie były też objęte ich ewidencją. Brak ze strony powiato-

Tabela 8
Dzieci w placówkach przedszkolnych na wsi w latach 1961—1965



wych zarządów ZMW dostatecznej informacji w tym zakresie, pomimo że zobowiązywała je do tego podjęta w 1962 roku uchwała Sekretariatu Zarządu Głównego tej organizacji, niestałość ich lokalizacji i funkcjonowania jako placówek prowadzonych na zasadzie indywidualnej pracy społecznej młodych dziewcząt — nie mających jeszcze najczęściej ustabilizowanej sytuacji życiowej — utrudniały roztoczenie nad tymi placówkami systematycznej opieki i nadzoru, a także planowe działanie w kierunku dokształcania prowadzących je dziewcząt.

Niemniej władze oświatowe oraz TPD przychodziły organizatorkom klubów z pomocą, przede wszystkim w organizowaniu dla nich różnych form kursowego szkolenia. Przeszkolone dziewczęta były w miarę możliwości zatrudniane w dziecińcach, niekiedy także w przedszkolach i ogniskach przedszkolnych. Pismo okólne Ministerstwa Oświaty[1]

[1] *Pismo okólne Ministerstwa Oświaty z dnia 9 VII 1962 roku (nr SO 1—2512/62).*

stwierdzało m. in., że „Zainteresowanie młodzieży wiejskiej zagadnieniem opieki nad dzieckiem, dążenie do poprawy jego sytuacji wychowawczej — zasługuje na poparcie i życzliwą pomoc organów administracji szkolnej tym bardziej, że dotyczy osób młodych, przeważnie nie posiadających odpowiedniego przygotowania zawodowego ani doświadczenia życiowego, których działalność ma charakter społeczny. Z tego względu Ministerstwo ... zaleca stosowanie jak najdalej idącej pomocy organizatorom klubów dziecięcych..."

Pismo wskazuje główne formy tej pomocy: pomoc w szkoleniu organizatorek klubów na kursach organizowanych przez ZMW, pomoc w uzyskiwaniu przez nie kwalifikacji pedagogicznych, bezpośrednia pomoc w organizowaniu i prowadzeniu tych placówek, zainteresowanie nimi kierownictw szkół, zatrudnianie organizatorek w dziecińcach, organizowanych w miejscowościach, w których w ciągu roku szkolnego czynne były kluby.

Doceniając inicjatywę ZMW i widząc w zainteresowanych opieką nad dzieckiem dziewczętach ewentualne źródło uzyskania związanej ze wsią, oddanej sprawie dziecka wiejskiego, kadry dla wiejskich placówek przedszkolnych, Ministerstwo ułatwiało nie posiadającym przygotowania pedagogicznego organizatorkom klubów dziecięcych zdobycie kwalifikacji naukowo-pedagogicznych do prowadzenia zajęć wychowawczych w przedszkolach. Zezwoliło mianowicie na przyjmowanie ich od roku 1964/65 — na wniosek zarządu powiatowego ZMW — do korespondencyjnych liceów pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli (o ile ukończyły szkołę podstawową i mogły się wykazać odpowiednią praktyką w prowadzonym przez siebie klubie lub w dziecińcu wiejskim).

Jednym z przejawów znamiennego dla omawianych lat dążenia do zacieśnienia więzi między wychowaniem przedszkolnym i szkolnictwem podstawowym — mającego istotne znaczenie dla podnoszenia sprawności nauczania, zwłaszcza



Nauka arytmetyki w I klasie nie będzie dla nich trudna

w jego pierwszych klasach — było planowe przygotowywanie do szkoły dzieci sześcioletnich, nie korzystających z przedszkoli. Zostało ono zapoczątkowane z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi i rozwijane następnie coraz szerzej — głównie na terenie miast wojewódzkich — przez kilka innych kuratoriów, przede wszystkim na stosunkowo szeroką skalę przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego i Kuratorium m. st. Warszawy. Zastosowano tu mianowicie dokonywanie wcześniejszych zapisów do szkoły dzieci, które — zgodnie z obowiązującymi przepisami — mają od 1 września rozpocząć naukę w I klasie. Zapisy te połączono z przeprowadzaniem rozpoznania stopnia przygotowania tych dzieci do podjęcia obowiązku szkolnego (dojrzałości szkolnej), w celu wcześniejszego ujawniania ewentualnych odchyleń od normy i zastosowania odpowiednich zabiegów dla ich wyrównania. Dla dzieci nie objętych przedszkolami zaczęto zakładać w tym celu specjalne placówki, tzw. ogniska przygotowawcze (zwane również niekiedy zespołami wyrównawczymi). W niektórych ośrodkach (np. miasto Szczecin) przyjęto przy tym jako zasadę objęcie zorganizowanym przygotowaniem do szkoły wszystkich dzieci sześcioletnich. Ogniskami objęto więc wszystkie dzieci, które nie korzystały z przedszkola.

W innych ośrodkach (np. w Łodzi, w Warszawie), gdzie możliwości tworzenia ognisk przygotowawczych były na razie ograniczone, badanie dokonywane w czasie wcześniejszego zapisu miało na celu przede wszystkim wyselekcjonowanie dzieci, wykazujących słabsze od przeciętnego przygotowanie do podjęcia obowiązku szkolnego, którym dla wyrównania startu szkolnego potrzebne były dodatkowe zabiegi. Udział w przeprowadzaniu zapisów brali — obok nauczycieli i (nie zawsze) wychowawczyń przedszkoli — pracownicy poradni społeczno-wychowawczych, którzy opracowywali sprawdziany i instrukcje dla przeprowadzających zapisy oraz dokonywali badań psychologicznych. Do prac tych włączały się także ośrodki metodyczne, przedstawiciele Instytutu Pedagogiki i wyższych uczelni.

Badania miały na ogół wszechstronny charakter i obejmowały z reguły:

— badania lekarskie, kończone ewentualnym skierowaniem dziecka do lekarzy specjalistów;

— rozmowę (wywiad) z rodzicami, dotyczącą stanu zdrowia, warunków życia i sytuacji wychowawczej dziecka;

— obserwację zachowania się dziecka w zabawie i badania testowe z zakresu rysunku, pojęć liczbowych, rozwoju mowy i sprawności fizycznej.

Ogniska przygotowawcze, organizowane bądź w szkołach, bądź w przedszkolach, czynne były kilka (od 3 do5) miesięcy w roku, najczęściej 2—3 razy w tygodniu po 2—4 go-

dziny. Pracę swą opierały one w zasadzie na programie przedszkolnym lub na materiałach opracowanych dodatkowo we własnym zakresie w niektórych ośrodkach.

Ogniska tego typu, stworzone w wyniku społecznego zapotrzebowania, nie mając na razie podstaw prawnych, opierały swój byt na funduszach czerpanych z różnych źródeł na podstawie przepisów dotyczących innych rodzajów działalności o zbliżonym charakterze.

Wspomnieć trzeba tu również o pomyślnym zakończeniu w omawianym okresie procesu przejmowania przez państwo przedszkoli zrzeszenia Caritas[1], co stanowiło nie tylko uproszczenie struktury organizacyjnej sieci tych placówek, ale ważny krok naprzód na drodze do zapewnienia wszystkim ich wychowankom właściwego, jednolitego kierunku wychowawczego. Główne etapy tego procesu obejmowały lata 1961—1963.

W okresie omawianego pięciolecia wydany został szereg aktów prawnych o charakterze normatywnym, mających zasadnicze znaczenie dla ustalenia miejsca i roli wychowania przedszkolnego w systemie oświaty i dla uregulowania jego podstaw organizacyjnych.

Na pierwszym miejscu należy tu wymienić *Ustawę o rozwoju oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 roku*, która określiła ideowy program reformy szkolnictwa, jego naczelne zadania w zakresie kształcenia i wychowania oraz zasady ustroju i organizacji.

Postanowienia dotyczące wychowania przedszkolnego zawarte zostały w pierwszej części (art. 5) rozdziału II, zatytułowanego „Szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze"; potraktowano je więc jako pierwsze ogniwo systemu szkolnictwa. *Ustawa* w następujący sposób ustaliła funkcję, zakres i formy działania tego ogniwa:

„1. Wychowanie przedszkolne ma na celu:

1) Wszechstronny rozwój dzieci i przygotowanie ich do rozpoczęcia nauki w szkole,

2) pomoc pracującym rodzicom w zapewnieniu dzieciom opieki wychowawczej.

2. Wychowanie przedszkolne odbywa się w przedszkolach i innych placówkach przedszkolnych.

3. Do przedszkoli mogą być przyjmowane dzieci od ukończenia 3 lat życia do rozpoczęcia nauki szkolnej."

Podkreślić należy wysunięcie przez *Ustawę* na pierwsze miejsce zadań wychowawczych przedszkola, związanych z przygotowaniem dzieci do nauki w szkole. Dzięki temu, jak również dzięki wspomnianemu wyżej umieszczeniu postanowień dotyczących wychowania przedszkolnego na miejscu bezpośrednio poprzedzającym postanowienia dotyczące szkoły podstawowej, znalazł ustawowe oparcie kierunek reprezentowany w tej dziedzinie od lat przez postępowych pedagogów i działaczy społecznych, zyskały podstawę prawną najwyższej rangi wysuwane przez nich postulaty upowszechnienia wychowania przedszkolnego dla starszych roczników przedszkolnych.

Ustawa o rozwoju oświaty i wychowania stała się podstawą dla opracowania i wydania po raz pierwszy w historii wychowania przedszkolnego statutu przedszkola, będącego dokumentem podstawowej wagi dla jego funkcjonowania. Statut, wprowadzony w życie z dniem 1 IX 1965 roku[1] nie wprowadził do wychowania przedszkolnego elementów nowych. Utrwalił on w formie prawnej te zasady w zakresie

---

[1] Zrzeszenie katolików „Caritas" — dla niesienia pomocy biednym i potrzebującym — powstało z przekształcenia istniejącej poprzednio organizacji kościelnej „Caritas" na podstawie porozumienia Rządu RP i Episkopatu z dnia 14 kwietnia 1950 roku. Zostały mu wówczas podporządkowane wszystkie przedszkola prowadzone przez stowarzyszenia religijne. Prowadzono je w oparciu o dotacje otrzymywane z budżetu centralnego resortu zdrowia i opieki społecznej.

[1] *Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 15 II 1965 roku*. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1965 nr 6, poz. 46.

organizacji i działalności przedszkola, które wypracowane zostały w Polsce Ludowej jako zasady odpowiadające założeniom socjalistycznego systemu wychowania i stosowane były w praktyce w ciągu ostatnich lat. Statut uszczegółowił zadania przedszkola w zakresie wszechstronnego rozwoju i wychowania dziecka, zalecił realizować je „w ścisłym współdziałaniu z rodzicami (opiekunami) wychowanków, z organizacjami społecznymi oraz instytucjami kulturalno-oświatowymi i gospodarczymi działającymi w środowisku". Zobowiązał przedszkole do realizacji programu ustalonego przez Ministra Oświaty i do planowego organizowania procesu wychowawczego „w oparciu o zespołową i indywidualną działalność dzieci, o ich doświadczenia i przeżycia uzyskiwane w bezpośrednich kontaktach z otoczeniem, z życiem społecznym i przyrodą".

Czas funkcjonowania przedszkola w ciągu dnia i w ciągu roku statut uzależnił od potrzeb wynikających z warunków domowych dzieci, a decyzje w tych sprawach przekazał powiatowym organom administracji szkolnej. Decyzje w sprawach przyjęcia dzieci do przedszkola pozostawił w rękach komisji społecznych, powoływanych przez powiatowe organy administracji szkolnej — przy zawarowaniu pierwszeństwa dla „dzieci matek (ojców) samotnych, rodzin, w których oboje rodzice pracują zawodowo oraz rodzin wielodzietnych, którym sytuacja życiowa uniemożliwia zabezpieczenie dziecku właściwej opieki w domu".



Zabawa w dom

Nowe w stosunku do obowiązujących przepisów są dwa postanowienia statutu. Ważny zarówno ze względu na bezpieczeństwo dzieci, jak i ze względów wychowawczych, jest przepis (§ 15 ust. 1) zapewniający wychowankom opiekę wychowawczyni w ciągu całego okresu ich pobytu w przedszkolu (dotychczas grupą liczącą mniej niż 10 dzieci mogła opiekować się pracownica fizyczna). Nowe jest również postanowienie o uczestnictwie lekarza w posiedzeniach rady pedagogicznej na prawach jej członka a nie, jak dotąd, zapraszanego gościa.

Statut ma charakter ramowy, zawiera postanowienia podstawowe, wspólne dla różnych typów przedszkoli, o trwałym znaczeniu; nie określa zasad specyficznych dla niektórych spośród nich ani nie rozstrzyga spraw dyskusyjnych, pozostawiając ich regulowanie odrębnym szczegółowym zarządzeniom.

Uzupełnieniem statutu i rozwinięciem jego postanowień dotyczących kierowania przedszkolem był ogłoszony z początkiem stycznia 1966 roku regulamin dla kierowniczek przedszkoli[1].

Dokumentem dużej wagi z punktu widzenia skupiania w resorcie oświaty nadzoru nad wszelkimi formami wychowania przedszkolnego było *Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 lutego 1965 roku w sprawie zasad i warunków prowadzenia niepaństwowych szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych* — stanowiące zarządzenie wykonawcze do art. 37 usta-

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1966 nr 1, poz. 6.

wy z 15 lipca i stwarzające podstawę dla utrudnionej uprzednio ingerencji władz szkolnych m. in. w działalność w tej dziedzinie osób prywatnych, nie zawsze pożądaną, jak również dla lepszego koordynowania wysiłków społecznych.

W roku 1962 został wydany i opublikowany w „Dzienniku Budownictwa"[1] nowy *Normatyw techniczny projektowania przedszkoli*. Tym samym stracił moc *Standard budowlany przedszkoli o budynkach wolno stojących*[2], wydany w 1954 roku.

Doczekała się również częściowego uregulowania sprawa ulepszenia i koordynacji produkcji zabawek. W roku 1961 zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów została w tym celu powołana komisja międzyresortowa z udziałem m. in. przedstawicieli resortu oświaty. W wyniku jej prac w 1962 roku powierzono Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy rolę zjednoczenia wiodącego w przemyśle zabawkarskim; w łonie CZSP powstał Zespół Przemysłu Zabawkarskiego oraz powołano dla oceny projektów zabawek stałą komisję, w skład której — obok producentów i handlowców — weszli pedagogowie, plastycy i lekarze.

SYTUACJA PRAWNO-ZAWODOWA, KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Sytuacja w zakresie zaspokojenia potrzeb kadrowych przedszkoli uległa w omawianym okresie dalszej poprawie. Przy ogólnym wzroście liczby wychowawczyń z 17681 w 1960 roku do 22325 w 1965 (tj. o 4644) — liczba osób niekwalifikowanych nieco się zmniejszyła (o 57). Ich odsetek z 9,4% w roku 1960 spadł w skali kraju do 7,3% w 1965. Poprawa ta była najbardziej widoczna w przedszkolach wydziałów oświaty. Spośród zatrudnionych w nich wychowawczyń w roku 1965 nie posiadało wymaganych kwalifikacji już tylko 5,4%. Zły stan pod tym względem, jakkolwiek i tu zaznaczyła się w ostatnich latach pewna poprawa, istniał przede wszystkim w przedszkolach PGR, których szybko w tym czasie przybywało; ponad połowę zatrudnionych w nich wychowawczyń stanowiły osoby niekwalifikowane (w roku 1963 było ich aż 62,1%, a w 1965 — 54,5%).

Podkreślić należy, że znaczna większość spośród niekwalifikowanych wychowawczyń (1268 na ogólną liczbę 1612) uczyła się w tym czasie w korespondencyjnych liceach pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli i tą drogą stopniowo uzyskiwała kwalifikacje.

Niewielka liczba starszych, doświadczonych wychowawczyń, które ze względów zdrowotnych lub rodzinnych nie miały możności uzupełnić w odpowiednim czasie swego wykształcenia, uzyskała kwalifikacje formalne w drodze wyjątku na mocy decyzji Ministra Oświaty podejmowanej na wniosek terenowych władz szkolnych.

W miarę zwiększania się roli przedszkola w przygotowywaniu dzieci do szkoły — problemem coraz większej wagi stawało się też podnoszenie kwalifikacji czynnych wychowawczyń, które przejawiały w tym kierunku wiele dobrej woli i wytrwałości, pomimo trudnych warunków, w jakich często przychodziło im realizować dalszą naukę. W roku 1965 na zaocznych, eksternistycznych i wieczorowych studiach nauczycielskich kształciło się łącznie 1817 wychowawczyń.

Ważnym wydarzeniem w tym zakresie było uruchomienie w roku 1964 Wieczorowego Studium Wychowania Przedszkolnego i Nauczania Początkowego przy Uniwersytecie Warszawskim. Ze względu na swój wieczorowy charakter było ono jednak dostępne tylko dla wychowawczyń z najbliższego terenu i nie rozwiązywało sprawy nadal dotkliwie odczuwanego braku na wyższych uczelniach ośrodka, który mógłby skupiać szerszą rzeszę zainteresowanych wychowa-

[1] „Dziennik Budownictwa" (Organ Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury) 1962 nr 17, z dnia 22 XII.

[2] „Monitor Polski" nr A-45, poz. 538.

niem przedszkolnym słuchaczy i prowadzić w tej dziedzinie systematyczne badania naukowe.

Możliwości kontynuowania nauki na poziomie wyższym zostały w 1964 roku rozszerzone dla wychowawczyń mających ukończone trzyletnie liceum lub trzyletnie seminarium i studium nauczycielskie. *Okólnik nr 1 Ministra Oświaty z 21 II 1964 roku*[1] wyjaśnił w sensie pozytywnym sprawę ich przyjmowania do wyższych szkół pedagogicznych na studia w zakresie pedagogiki.

Wymagania w zakresie kwalifikacji wychowawczyń przedszkoli zostały *Rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 12 IV 1962 roku w sprawie kwalifikacji nauczycieli i wychowawców*[2] ustalone na poziomie średniego wykształcenia. Miało to duże znaczenie nie tylko dla zagwarantowania w placówkach przedszkolnych odpowiedniego poziomu pracy wychowawczej, ale i dla zbliżenia pozycji społecznej wychowawczyni do pozycji zajmowanej przez nauczycieli szkół podstawowych, a tym samym dla ugruntowania właściwego miejsca i funkcji wychowania przedszkolnego w całokształcie systemu oświaty.

Jedną z istotnych przyczyn stosunkowo powolnego tempa likwidowania problemu niekwalifikowanych kadr wychowawczych w przedszkolach (a nawet przejściowego wzrostu ich liczby np. w placówkach PGR) stanowiła duża płynność kadr, związana m. in. z małą atrakcyjnością warunków ich pracy i płacy. Wprawdzie podwyżka płac nauczycielskich wprowadzona od 1 XI 1965 roku *Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 X 1965 roku*[3] objęła również wychowawczynie przedszkoli i zmniejszyła nieco rozpiętość między ich uposażeniem a uposażeniem nauczycieli, to ostatnie dotyczyło jednak głównie grupy osób mających ukończone liceum

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1964 nr 5, poz. 43.

[2] „Dziennik Ustaw" 1962 nr 30, 141.

[3] „Dziennik Ustaw" 1965 nr 44, poz. 275.

pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli. W grupach osób mających więcej niż średnie wykształcenie różnice uposażeń zostały w zasadzie zachowane.

PROGRAM, TEORIA I PRAKTYKA WYCHOWANIA W PRZEDSZKOLU

W roku 1962 wydany został nowy program wychowania w przedszkolu, który faktycznie zaczął obowiązywać od 1 stycznia 1963 roku.

W związku z wprowadzeniem w życie nowego programu znowelizowane zostały również zasady planowania pracy w przedszkolu — *Okólnikiem nr 23 z dnia 14 VI 1963 roku*[1].

Według tych zasad zaczęły w przedszkolu obowiązywać: roczny plan pracy przedszkola, miesięczne i dzienne plany pracy oraz rozkład dnia dla poszczególnych oddziałów. Ponadto zobowiązano wychowawczynie do pisemnego przygotowywania się do pracy w ciągu 3 pierwszych lat jej pełnienia; uznano za pożądane, by również wychowawczynie, które nie są do tego zobowiązane, prowadziły nadal takie przygotowanie w najdogodniejszej dla nich formie.

Nowy program został na ogół przyjęty przez wychowawczynie przychylnie. Oceniono pozytywnie jego koncepcję, m. in. wyodrębnienie w oddzielną część programu i uwypuklenie w jego treści zadań wychowawczych, bardziej całościowy, nie wg „przedmiotów", układ materiału (osobno dla grup dzieci w różnym wieku), charakter bardziej zbliżony do typowego programu, a nie — jak programu poprzedniego — do poradnika.

Oceniono jednocześnie ten program jako trudny, mało instruktywny. Zmiany w programie i w systemie planowania pracy — jakkolwiek stanowiły w dużej mierze wyraz sposobów działania wypracowanych już uprzednio w praktyce

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1963 nr 8, poz. 77.

przedszkolnej i postulowanych przez część wychowawczyń — jednak przy próbie realizacji w skali całego kraju nasunęły wiele trudności i spowodowały przegięcia, wynikające m. in. z różnej interpretacji tych zmian. Na przykład, w przesunięciu punktu ciężkości z zajęć na inne czynności niekiedy dopatrywano się rezygnacji z zajęć organizowanych z całą grupą dzieci. Wyrazem reakcji przeciw poprzedniemu przedydaktyzowaniu pracy bywało zaniedbywanie planowej działalności wychowawczej na rzecz źle pojmowanej swobody dzieci, „samorzutności" zdobywania przez nie doświadczeń, w konsekwencji następowało rozluźnienie własnej dyscypliny wychowawczyni.

Zasada całościowego ujęcia procesu dydaktyczno-wychowawczego, łączenia w codziennej pracy różnych elementów treści i rodzajów działania dokoła pewnych tematów, wynikłych z konkretnych sytuacji życiowych, prowadziła niekiedy do sztucznego, nie wynikającego z tych sytuacji naginania wszystkich czynności w ciągu dnia do jednego wybranego tematu lub powodowała nadmierne, nużące dzieci przeciąganie pracy nad jednym tematem.

Ramowość programu stwarzała pole nie tylko dla inicjatywy i samodzielności wychowawczyni, ale i dla różnej — nie zawsze prawidłowej — jego interpretacji. Wszystko to świadczyło m. in. o zbyt skrótowym sformułowaniu programu, ukazało pewne luki i niejasności, jakie zawierał.

Trudności towarzyszące opracowaniu programu, nie zostały, jak widać, do końca przezwyciężone. Ostateczny tekst — pomimo długiego okresu przygotowania — nie w pełni odpowiadał przyjętym założeniom, dlatego też został uznany nie za program stały, lecz w dalszy mciągu za projekt. W ciągu lat następnych, w toku realizacji programu w przedszkolach, zbierano krytyczny materiał, który posłużył do wszczęcia prac nad przygotowaniem — tym razem przez Instytut Pedagogiki — nowej, skorygowanej wersji.

Mimo wskazanych wyżej sporadycznie stwierdzanych



Dzieci chętnie opiekują się swoim kącikiem przyrody

niepożądanych zjawisk, wprowadzenie nowego programu wywarło na ogół wyraźnie dodatni wpływ na praktykę przedszkolną.

Konieczność wnikliwego przestudiowania nowego programu, skonfrontowania go z programem uprzednio obowiązującym, skłaniała wychowawczynie do refleksji nad całym systemem pracy wychowawczej, a w rezultacie do bardziej świadomego ustosunkowania się do codziennej pracy z dziećmi, do różnych jej form stosowanych w ciągu dnia. Zwrócono więcej uwagi na elementy wychowawcze tej pracy; formy oddziaływania na dzieci uległy wzbogaceniu. Realizacją zadań programowych zaczęto w coraz większym stopniu obejmować cały okres przebywania dziecka w przedszkolu; w przygotowywaniu się do pracy wychowawczynie w coraz większej mierze uwzględniały wszystkie czynności wykonywane w ciągu dnia.

Wysunięcie na czoło zadań przedszkola w zakresie ochrony zdrowia i rozwijania sprawności fizycznej dzieci przyczyniło się do wzmocnienia tendencji do wyprowadzania ich na powietrze; zaczęto organizować na powietrzu nie tylko zabawy dzieci, ale zajęcia i posiłki. Zwrócono w związku z tym większą uwagę na zagospodarowanie ogrodów przedszkolnych. Ogrody te niejednokrotnie wyposażane były w pomysłowe i niekosztowne urządzenia, sporządzane w ramach czynów społecznych przez rodziców dzieci lub zakłady pracy. Rozpowszechniła się praktyka organizowania konkursów na ogród najlepiej urządzony lub przedszkole najlepiej wyposażone w pomoce i zabawki. Dla poprawy wyposażenia zaczęto coraz częściej wykorzystywać pomoc szkół podstawowych i zawodowych, które wykonywały dla przedszkoli pomoce i zabawki.

Położenie w programie nacisku na bezpośredni i szeroki kontakt dziecka z otoczeniem społecznym i przyrodniczym również przyczyniło się do częstszego wyprowadzania dzieci poza budynek, stwarzania im okazji do stykania się z życiem otoczenia przez spacery, wycieczki itp.

Zwiększyła się elastyczność w organizowaniu dnia odpowiednio do potrzeb i zainteresowań dzieci; wprowadzenie zajęć w małych grupkach zwiększyło możliwości obserwowania dzieci przez wychowawczynie, rozszerzyło rolę „kącików zainteresowań", skłoniło personel do większej troski o dobór pomocy i zabawek.

W grupach dzieci najmłodszych coraz częściej można było spotkać wydzielone kąciki, umożliwiające im zabawy i zajęcia indywidualne lub w małych grupkach; w grupach dzieci starszych — przenośne kąciki, np. spółdzielcze, fryzjerskie, ustawiane w sali lub w ogrodzie, zależnie od aktualnej tematyki zabaw zespołów dziecięcych.

Zwrócono więcej uwagi na pracę dzieci o charakterze samoobsługowym i społecznie użytecznym.

Na pogłębienie pracy wychowawczej w przedszkolach

wpłynęło również postawienie przed całym szkolnictwem przez XIII Plenum KC PZPR zadania wzmocnienia oddziaływania ideowo-wychowawczego na dzieci i młodzież. Znalazło to żywy oddźwięk w pracy przedszkoli, zwłaszcza że było zbieżne z zadaniami stawianymi przez nowy program.

Zaczęto zwracać więcej uwagi na pobudzanie zainteresowania dzieci życiem środowiska i zachodzącymi w ich otoczeniu aktualnymi wydarzeniami. W wyniku systematycznej pracy nad polityczno-społeczną postawą wychowawczyń wzmogła się też ich własna społeczna aktywność, przejawiająca się uczestnictwem w życiu środowiska, m. in. w charakterze radnych, członkiń zarządów miejscowych organizacji społecznych itp.

Praca nad przyswojeniem sobie przez wychowawczynie założeń nowego programu i nad jego prawidłową realizacją w placówkach przedszkolnych, prowadzona równocześnie z analizą jego praktycznej przydatności, spowodowała znaczne *ożywienie ruchu umysłowego* wśród pracowników placówek, jak również wśród pracowników aparatu nadzoru i doskonalenia. Przyczyniło się to w sposób widoczny do pogłębienia pracy wychowawczej w wielu środowiskach.

Coraz częstsze próby samodzielnego szukania przez wychowawczynie jak najlepszego rozwiązania nasuwających się w praktyce problemów wychowawczych znalazły swój wyraz m. in. w rosnącej liczbie opracowywanych przez nie odczytów pedagogicznych, z których stosunkowo wiele uzyskało nagrody lub wyróżnienia. Na przykład w roku 1962/63 na 14 odczytów, zgłoszonych do Centralnego Ośrodka Metodycznego, w wyniku eliminacji dokonanej uprzednio w terenie, trzy z nich uzyskały IV nagrodę; w roku 1963/64 na 20 odczytów — dwu przyznano II i III nagrodę, trzem zaś wyróżnienia; w latach 1964/66 zgłoszono 24 odczyty, spośród których dwa uzyskały I nagrodę, jeden II, jeden III, a pięciu przyznano wyróżnienia. Ukazały się w tym

czasie trzy dalsze zbiorki odczytów pedagogicznych poświęcone m. in. problematyce zabawy i pracy dzieci w przedszkolu oraz roli przyrody w ich wychowaniu. Przydatna również dla przedszkoli, jakkolwiek dotycząca najmłodszych wychowanków domu dziecka, była wydana jako odczyt pedagogiczny praca I. Merżan: *Przedszkolaki w domu dziecka*[1].

Jednym z czynników sprzyjających podnoszeniu poziomu pracy wychowawczej w placówkach przedszkolnych było zapoczątkowanie w tych latach (1963) tworzenia tzw. przedszkoli wiodących; zadaniem ich — analogicznie do szkół wiodących — było upowszechnianie twórczego dorobku nauki oraz praktyki pedagogicznej, wdrażanie do masowej praktyki osiągnięć placówek eksperymentalnych.

Literatura pedagogiczna w zakresie wychowania przedszkolnego wzbogaciła się w omawianym okresie o dalsze pozycje.

W roku 1962 ukazała się obszerna praca S. Kowalskiego na temat rozwoju mowy i myślenia dziecka, będąca podsumowaniem badań prowadzonych w tej dziedzinie od szeregu lat pod kierunkiem Katedry Psychologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu[2]. Również mowy dziecka dotyczyła praca M. Przetacznikowej, drukowana w „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego"[3]. W *Psychologii rozwojowej dzieci i młodzieży* zamieszczony został opra-

[1] Oto tytuły omówionych pozycji: *Przyroda w pracy przedszkola*. Odczyty pedagogiczne pod red. M. Dmochowskiej. Warszawa 1963, PZWS; I. Merżan: *Przedszkolaki w domu dziecka*. Odczyt pedagogiczny pod red. J. Prokopowicz. Warszawa 1964, PZWS; *O zabawie i pracy dzieci w przedszkolu*. Odczyty pedagogiczne pod red. H. Kruk. Warszawa 1965, PZWS; *Zagadnienia wychowania przedszkolnego*. Odczyty pedagogiczne pod red. J. Ligockiej. Warszawa 1965, PZWS.

[2] S. Kowalski: *Rozwój mowy i myślenia dziecka*. Warszawa 1962, PWN.

[3] M. Przetacznikowa: *Rozwój struktury i funkcji zdań u dzieci w wieku przedszkolnym*. Kraków 1963, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego".

cowany przez K. Tyborowską rozdział dotyczący wieku przedszkolnego[1].

Wśród materiałów metodyczno-podręcznikowych wymienić należy pozycje dotyczące zajęć umuzykalniających M. Cukierówny i M. Wiemań[2], zabawy dziecka w przedszkolu — Z. Topińskiej[3], roli książki w wychowaniu przedszkolnym — H. Mystkowskiej[4].

Żywy rozwój dziecińców i ognisk przedszkolnych oraz związane z tym wzrastające zapotrzebowanie na wskazówki i materiały pomocnicze dla organizatorów i wychowawczyń tych placówek doprowadziły do wydania odpowiednich opracowań. Są to: *Materiały pomocnicze do pracy w ogniskach przedszkolnych*[5], *Praca w dziecińcu wiejskim*[6] oraz *Jak wychowywać dziecko wiejskie*[7].

Obchody XX-lecia PRL dały okazję do podsumowania dorobku również w dziedzinie pedagogiki przedszkolnej. W „Kwartalniku Pedagogicznym" ukazały się na ten temat dwie pozycje: Z. Krzysztoszek i S. Lewin: *Wychowanie przedszkolne w Polsce w okresie dwudziestolecia*[8], w której autorki próbują m. in. zanalizować kontrowersyjne stanowiska, ujawnione wśród osób pracujących w dziedzinie wychowania

[1] K. Tyborowska: *Wiek przedszkolny*. W: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*. Pod red. M. Żebrowskiej. Warszawa 1965, PWN.

[2] M. Cukierówna i M. Wieman: *Zajęcia umuzykalniające w przedszkolu*. Warszawa 1961, PZWS.

[3] Z. Topińska: *Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu a warunki jego aktywności*. Warszawa 1961, PZWS.

[4] H. Mystkowska: *Książka w wychowaniu przedszkolnym*. Warszawa 1965, PZWS.

[5] *Materiały pomocnicze do pracy w ogniskach przedszkolnych*. Praca zbiorowa pod red. H. Kruk. Warszawa 1962, PZWS.

[6] *Praca w dziecińcu wiejskim*. Pod red. J. Sławeckiej. Warszawa 1963, PZWS.

[7] T. Kaczyński, M. Łopatkowa, M. Rudolf-Skokowska, H. Spalona: *Jak wychowywać dziecko wiejskie (wiek przedszkolny)*. Praca zbiorowa. Warszawa 1964, PZWS.

[8] „Kwartalnik Pedagogiczny" 1964 nr 4.

przedszkolnego w toku dyskusji nad programem, i ukazać ich ideologiczne źródła, oraz Z. Topińskiej: *Dorobek badań pedagogicznych w dziedzinie wychowania przedszkolnego w okresie dwudziestolecia*[1].

Nie bez wpływu na teorię i praktykę wychowania przedszkolnego w Polsce był dalszy rozwój współpracy w tej dziedzinie z bratnimi krajami socjalistycznymi. W omawianym okresie odbyły się dwa dalsze międzynarodowe seminaria wychowania przedszkolnego: w 1962 roku w Pradze — na temat przygotowania dzieci w przedszkolu do szkoły, w 1965 roku w Sofii — na temat roli zabawy w wychowaniu.

Weszła też na drogę realizacji sprawa udziału Polski w Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego: „*Organisation Mondiale pour l'Education Préscolaire*" (w skrócie OMEP). Okazją do nawiązania bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami tej organizacji i uzyskania informacji o jej działalności była Międzynarodowa Konferencja Oświatowa, która odbyła się w 1961 roku w Genewie, poświęcona m. in. sprawom wychowania przedszkolnego.

---

[1] „Kwartalnik Pedagogiczny" 1965 nr 3.

OKRES LAT 1966—1970

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I ROZWÓJ SIECI PLACÓWEK PRZEDSZKOLNYCH

Ostatni okres dwudziestopięciolecia charakteryzowało w dalszym ciągu słabe tempo rozwoju sieci przedszkoli, zwłaszcza na wsi, natomiast stosunkowo duże — placówek o uproszczonej formie organizacji i węższym zakresie działania, których prowadzenie nie wymaga odrębnych pomieszczeń i dużych funduszów.

Przyrost liczby miejsc w przedszkolach był nadal niewystarczający w stosunku do zapotrzebowania społecznego. O zwiększaniu się tego zapotrzebowania świadczył m. in. stały, z roku na rok, wzrost wśród wychowanków przedszkoli odsetka dzieci matek pracujących, który w latach 1965—1969 w przedszkolach typu miejskiego zwiększył się z 85,7% do 86,8%, a na terenie miast doszedł do 92,7%. O coraz większym zapotrzebowaniu na miejsca w przedszkolach świadczyła również słaba skuteczność wysiłków, podjętych przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego i jego terenowe organa w kierunku zmniejszenia — szkodliwego ze względów zdrowotnych i wychowawczych — przeludnienia przedszkoli, jak również zaostrzenia dyscypliny w zakresie przestrzegania planowanych limitów usług. Nie dało to spodziewanych rezultatów. Różnica między liczbą przyjętych do przedszkoli dzieci i liczbą miejsc wzrosła w skali

krajowej (bez przedszkoli przy szkołach i przedszkoli TPD) z 54 424 w roku 1965 do 64 760 w 1969 — dotyczyło to przedszkoli typu miejskiego, gdzie nadmiar zapisanych dzieci doszedł do liczby 67404 (w przedszkolu typu wiejskiego nie tylko nie notowano przeludnienia, lecz pozostało 2644 miejsc nie wykorzystanych). Również średnia liczba dzieci w oddziale zwiększyła się w skali krajowej z 30,3 w roku 1965 do 31 w 1969, w przedszkolach typu miejskiego — z 31,3 do 31,8.

Trzeba podkreślić, że operowanie średnimi krajowymi wskaźnikami, jakkolwiek wskazuje ogólną tendencję, daje niezupełnie prawdziwy obraz. Istnieją nadal środowiska (dzielnice miast i poszczególne placówki), gdzie przeludnienie przedszkoli odczuwane jest bardzo dotkliwie — liczba dzieci w oddziałach przekracza znacznie dopuszczalne normy, dochodzi do 40 i więcej. Obok tego są tereny, gdzie miejsca w przedszkolach nie są w pełni wykorzystane i to nie tylko na wsi (w przedszkolach typu wiejskiego jest to zjawiskiem zwykłym), ale i w niektórych rejonach miast. Równomierne zaspokajanie potrzeb ludności w zakresie wychowania przedszkolnego utrudnia fakt zmienności tych potrzeb w danym rejonie, powodowany zmianami demograficznymi — podnoszeniem się przeciętnej wieku ludności w pewnych rejonach, przeważnie dobrze już wyposażonych w przedszkolne urządzenia, i skupianiem się młodych rodziców w nowo budowanych osiedlach, gdzie tych urządzeń jeszcze brak, względnie ich ilość, obliczana na przeciętną liczbę dzieci, jest niewystarczająca.

Drugie źródło trudności to nieuregulowanie sprawy budowy urządzeń socjalnych w spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym, rozwijającym się coraz żywiej w ostatnich latach.

Wreszcie nie najmniejszą rolę w osłabieniu tempa przyrostu miejsc w przedszkolach odegrały trudności finansowe i organizacyjne, związane m. in. z przeprowadzanymi w po-

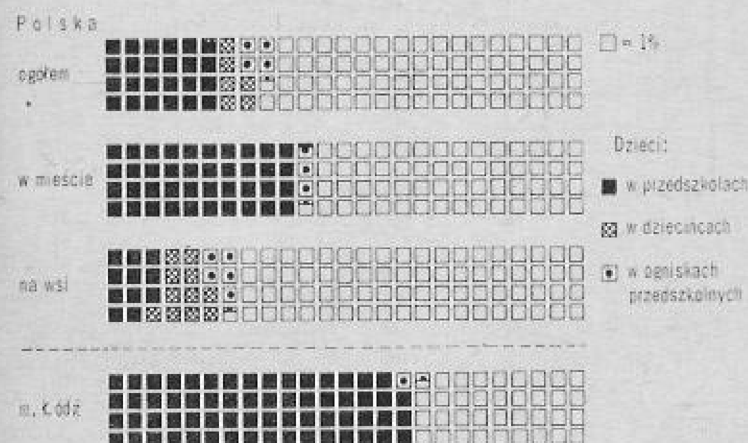
przednich latach zmianami systemu finansowania przedszkoli, o czym była mowa w poprzednim rozdziale.

Pomimo tych trudności procentowy stosunek wychowanków przedszkoli do ogółu dzieci w wieku 3—6 lat zwiększył się z 18,9% w roku 1965 do 24% w 1969. Dotyczy to, oczywiście, głównie miast, gdzie wzrost ten wyraża się odpowiednio liczbami 32,6% i 40,2%, podczas gdy na wsi odsetek dzieci uczęszczających do przedszkoli wzrósł w tym czasie z 9,3% zaledwie do 11%.

Wzrost ten był jednak wynikiem nie tyle przyrostu usług, niewielkiego w ciągu tych lat (w mieście o 40909 dzieci, na wsi o 6383), ile zmniejszenia się ogólnej liczby dzieci w wieku przedszkolnym (tzw. niż demograficzny obejmował w tych latach roczniki dzieci w wieku od 3 do 6 lat).

Tabela 9

Dzieci w placówkach przedszkolnych w odsetkach ogółu dzieci w wieku 3—6 lat w 1969 roku

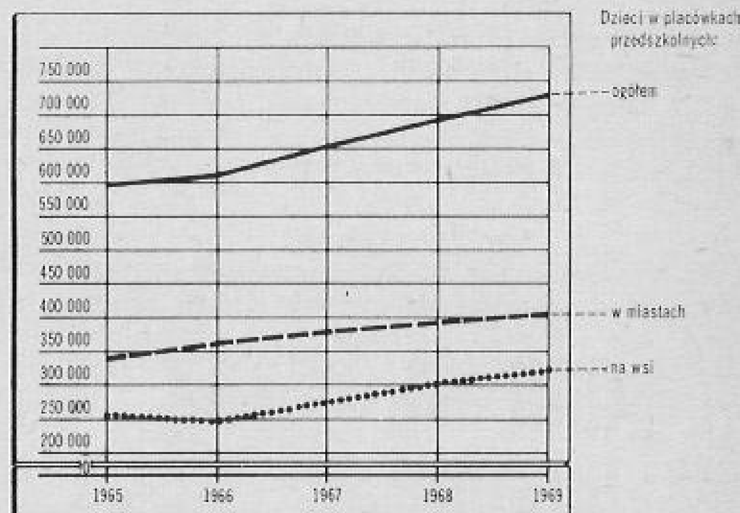


Sytuację na wsi poprawił w dużym stopniu rozwój ognisk przedszkolnych i dziecińców. Dzięki tym placówkom łączny odsetek dzieci objętych wszystkimi formami wychowania

przedszkolnego na wsi wzrósł z 18,5% w 1965 roku do 27,2 w 1969. Trzeba jednak pamiętać, że obie te formy, zwłaszcza dziecińce, cechuje krótkotrwałość działania; dziecińce funkcjonują z zasady tylko sezonowo. Ich czas funkcjonowania ograniczony jest dodatkowo względami lokalowymi; więk-

Tabela 10

Dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym w latach 1966—1969

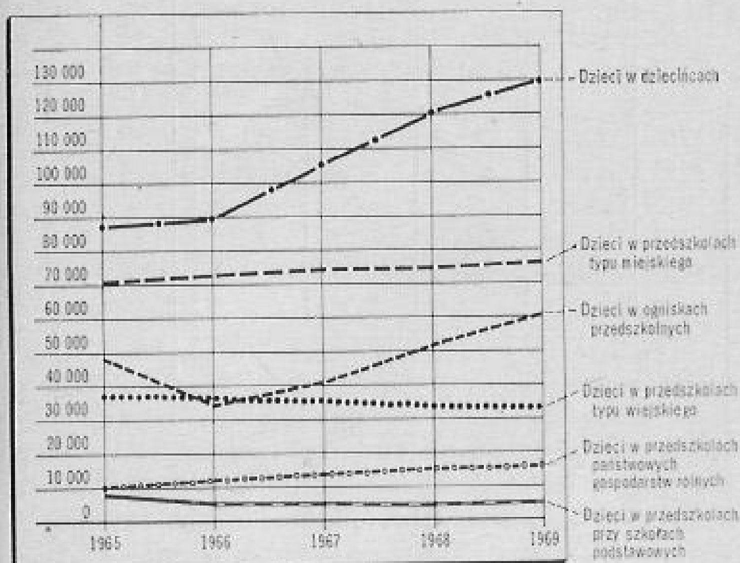


szość korzysta bowiem z pomieszczeń szkolnych w czasie przerwy letniej w nauce, co nie pozwala najczęściej na przedłużenie ich trwania ponad 6 tygodni. Na ogólną liczbę 4631 dziecińców zorganizowanych w 1969 roku było zaledwie 167 (3,6%) czynnych powyżej 60 dni, a jest rzeczą ogólnie znaną, że potrzeby w tym zakresie ludności, wynikające z nasilenia prac w polu, znacznie wykraczają poza okres żniw; są często nawet bardziej odczuwane np. w okresie wykopków, gdy starsze rodzeństwo przedszkolnych dzieci, zaabsorbowane nauką szkolną, nie może zapewnić im opieki,

a jesienne sloty i chłody utrudniają rodzicom zabieranie ich ze sobą w pole.

Tabela 11

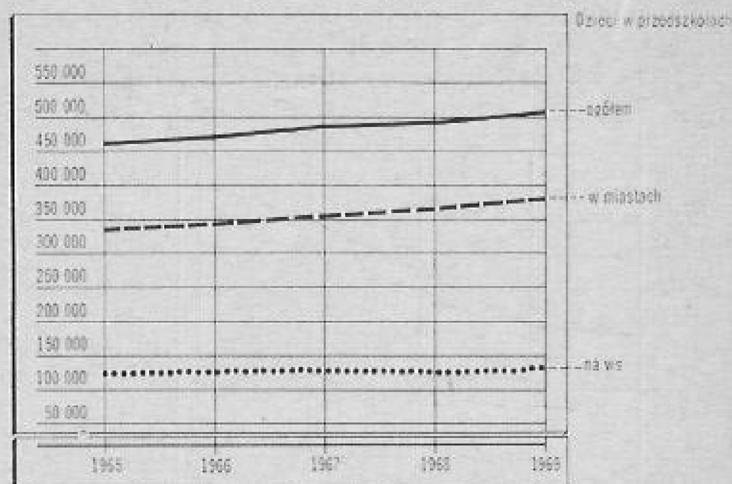
Dzieci w placówkach przedszkolnych na wsi w latach 1966—1969



Ogniska są, jak wiadomo, placówkami działającymi niecodziennie i w stosunkowo niewielkim wymiarze czasu. Rola ich więc, jakkolwiek b. użyteczna, również nie dorównuje roli stałego przedszkola.

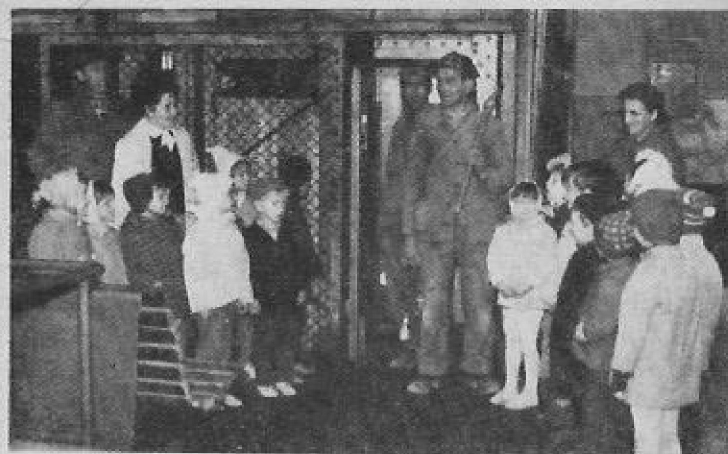
W omawianym okresie liczba dzieci najstarszego rocznika przedszkolnego objętych wychowaniem w placówkach przedszkolnych osiągnęła 39,4%; z tego przedszkolami objęto 27,2% sześciolatków, które, jak z tego widać, korzystały w pewnej mierze z prawa pierwszeństwa, ogniskami — 6,5%; z dziecińców korzystało ich prawdopodobnie ok. 5,7%.

Tabela 12
Dzieci w przedszkolach w latach 1966—1969



Systematyczny rozwój ognisk przedszkolnych zaczęto łączyć z wcześniejszymi zapisami dzieci do szkoły nie tylko na terenie miast, jak to było w początkach tej akcji, ale i we wsiach. W niektórych powiatach wszystkie lub prawie wszystkie dzieci sześcioletnie (z wyjątkiem zbyt daleko mieszkających) zostały objęte oddziaływaniem wychowawczym w przedszkolach lub ogniskach przedszkolnych. Potrzebę organizowania ognisk przygotowawczych dla dzieci nie uczęszczających do przedszkoli potwierdziły m. in. badania przeprowadzone przy wcześniejszym zapisie do szkoły na terenie takich właśnie powiatów w woj. kieleckim przez poradnie wychowawczo-zawodowe. Wykazały one tzw. niedojrzałość szkolną w określonych dziedzinach u znacznie mniejszego odsetka dzieci uczęszczających do przedszkola (15%) niż u takich, które z przedszkola nie korzystały (prawie 40%).

Posunął się dalej proces skupiania w resorcie oświaty spraw



Wycieczka do kopalni soli w Wieliczce — źródło cennych przeżyć i wielu ciekawych informacji

zarządzania placówkami przedszkolnymi. *Okólnikiem Ministerstwa Oświaty nr 6 z dnia 7 kwietnia 1966 roku*[1] przekazano organom administracji szkolnej podległym Ministrowi Oświaty załatwianie spraw osobowych pracowników pedagogicznych przedszkoli przyzakładowych, których wydatki finansowane są z budżetu rad narodowych (tj. z wyłączeniem przedszkoli prowadzonych przez zakłady pracy podległe Ministrowi Górnictwa i Energetyki oraz Ministrowi Spraw Zagranicznych). Odtąd do organów administracji szkolnej należy więc załatwianie — w porozumieniu z kierownictwem danego zakładu pracy — spraw wychowawczyń, dotyczących ich stosunku służbowego, oceny i przyznawania kwalifikacji zawodowych, ustalania wymiaru godzin pracy i wymiaru uposażenia, udzielania urlopów, wydawania legitymacji służbowych itp.

Postanowienie to miało niewątpliwie korzystny wpływ

[1] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1966 nr 5, poz. 50.

na wyrównanie pozycji wychowawczyń i ujednolicenie ich uprawnień, niemniej stanowiło jeszcze jeden czynnik osłabiający zainteresowanie zakładów pracy prowadzeniem placówek przedszkolnych.

Z końcem 1970 roku nastąpiła postulowana od dawna zmiana zasad odpłatności rodziców za korzystanie ich dzieci z przedszkoli[1]. Zmiana poszła w dwu kierunkach.

Po pierwsze, jako podstawę do określenia wysokości opłat, ponoszonych przez rodziców za świadczenia udzielane przez przedszkole, przyjęto dochód (przychód) przypadający na jednego członka rodziny. Uwzględniono w ten sposób faktyczną sytuację materialną rodzin, która zależy nie tyle od globalnego zarobku rodziców, ile od liczby osób pozostających na ich utrzymaniu. Przewidziano ponadto ulgi w opłatach w przypadku, gdy do przedszkola uczęszcza więcej niż jedno dziecko z danej rodziny. Zmiana jest więc korzystna dla rodzin wielodzietnych, zwłaszcza mających większą liczbę dzieci w wieku przedszkolnym.

Po drugie, nowe przepisy znacznie zwiększyły progresję w wysokości opłat, podnosząc je dla rodzin najwyżej zarabiających aż do 700 zł miesięcznie. Pokrywa to w pełni wszelkie przypadające na jedno dziecko koszty prowadzenia przedszkola. Zlikwidowano w ten sposób nieuzasadnioną dysproporcję, jaka wytworzyła się z biegiem lat między ogromnymi świadczeniami państwa a niemal symboliczną odpłatnością rodziców za utrzymanie dzieci w przedszkolach miejskich. Wprowadzając jednak (jakkolwiek dla stosunkowo nielicznej grupy rodziców) odpłatność za wszystkie koszty związane z prowadzeniem przedszkola odstąpiono w tym przypadku od przyjętej dotychczas zasady bezpłatności wychowania przedszkolnego (świadczeń pedagogicznych przedszkola) jako części jednolitego systemu oświatowo-wychowawczego.

[1] *Uchwała nr 111 Rady Ministrów z dnia 23 lipca 1970 roku w sprawie opłat za świadczenia udzielane przez przedszkola typu miejskiego* („Monitor Polski" nr 26, poz. 216) oraz *Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 grudnia 1970 roku* (nr-SO1 010-6/1/70).

SYTUACJA PRAWNO-ZAWODOWA, KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

W 1970 roku uczyniono dalszy krok na drodze ujednolicenia przepisów regulujących stosunki służbowe pracowników przedszkoli i szkół. Mianowicie w miejsce wydanego w roku 1966 jako odrębny dokument regulaminu dla kierowniczek przedszkoli ukazał się nowy dokument: wspólny regulamin dla kierowników i dyrektorów szkół oraz dla kierowników przedszkoli[1].

Ogólny poziom kwalifikacji wychowawczyń znacznie się w omawianym okresie poprawił. Odsetek osób niekwalifikowanych (tj. nie posiadających średniego pedagogicznego wykształcenia) zmniejszył się wśród nich z 7,3% w roku 1965 do 3,1% w 1969.

Korzystna zmiana pod tym względem zaznaczyła się we wszystkich rodzajach przedszkoli, najsilniej w placówkach prowadzonych przez wydziały oświaty, gdzie liczba sił niekwalifikowanych spadła do 1,7%, ale także i w najgorzej dotychczas pod tym względem sytuowanych przedszkolach państwowych gospodarstw rolnych — w roku 1969 wynosiła tu 31,2%. Było to wprawdzie stanem dalekim jeszcze od zadowalającego, ale w porównaniu z rokiem 1965 (54,5% niekwalifikowanych) stanowiło wyraźny postęp. Niemniej w dalszym ciągu przedszkola na wsi pozostały, jeśli chodzi o kwalifikacje kadr, w sytuacji znacznie mniej korzystnej

[1] *Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 sierpnia 1970 roku w sprawie regulaminu dla kierowników i dyrektorów szkół oraz dla kierowników przedszkoli* („Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego" 1970 nr B-9, poz. 69).

(średnio 8,2% niekwalifikowanych) niż przedszkola w miastach (średnio 1,4 niekwalifikowanych).

Równocześnie wzrosła znacznie liczba wychowawczyń z dodatkowymi kwalifikacjami. W roku 1969/70 (wg danych z października 1969 roku) spośród 25441 wychowawczyń 22,2% posiadało niepełne wyższe wykształcenie, uzyskane drogą ukończenia dziennych lub zaocznych studiów nauczycielskich, a 0,47% — wykształcenie wyższe.

W związku z tym uległy ograniczeniu i przewiduje się likwidację z końcem roku 1970/71 korespondencyjnych liceów pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli; w dziewięciu takich liceach w roku 1969/70 pobierało naukę 536 osób.

Sprawa systemu kształcenia wychowawczyń ponownie stała się w tym okresie problemem dyskusyjnym. Nastąpiła bowiem reforma systemu kształcenia nauczycieli szkół podstawowych; uległy stopniowej likwidacji licea pedagogiczne na rzecz kształcenia nauczycieli na poziomie wyłącznie półwyższym i wyższym. W miejsce dwuletnich studiów nauczycielskich zaczęto tworzyć trzyletnie wyższe szkoły nauczycielskie. System kształcenia wychowawczyń, który w latach poprzednich został zrównany z systemem kształcenia nauczycieli, nie został na razie objęty tą reformą. Podstawową drogą ich przygotowania zawodowego pozostały pięcioletnie licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli, drogą uzupełniającą — studia nauczycielskie. Co więcej, pod koniec omawianego okresu te ostatnie uległy również częściowej likwidacji. W roku 1970/71 z 6 dziennych SN, w których czynny był kierunek wychowania przedszkolnego i nauczania początkowego, pozostały tylko 3; mają one ulec likwidacji w roku następnym. Podobnie przedstawia się sprawa studiów nauczycielskich, w których czynne zawodowo wychowawczynie podwyższały kwalifikacje systemem wieczorowym, zaocznym lub eksternistycznym.

W szesnastu tego typu studiach na rok 1970/71 pozostawiono tylko drugi rok nauki, a więc i one ulegają likwidacji.

Sytuacja w uniwersytetach i nowo tworzonych wyższych szkołach nauczycielskich przedstawia się również niekorzystnie dla wychowawczyń. Brak dotychczas na wyższych uczelniach specjalizacji w zakresie wychowania przedszkolnego. Słabe ukierunkowanie na ten dział pedagogiki prac magisterskich i studiów doktoranckich sprawiło, że dotkliwie odczuwa się brak specjalistycznej kadry naukowej w tej dziedzinie. Utrudnia to z kolei odpowiednie rozbudowanie kierunku wychowania przedszkolnego w wyższych szkołach nauczycielskich. Na rok 1970/71 — poza czynnym nadal (od 1964 roku) w Uniwersytecie Warszawskim dwuletnim wieczorowym studium o kierunku wychowania przedszkolnego — tylko w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie uruchomiono trzysemestralne (półtoraroczne) uzupełniające studia z tego zakresu.

W ten sposób znowu wytworzyła się różnica między wymaganiami w zakresie kształcenia stawianymi nauczycielom i wychowawczyniom, co wśród tych ostatnich wzbudziło zrozumiałe rozgoryczenie. Dały temu wyraz m. in. reprezentantki Sekcji Wychowania Przedszkolnego ZNP na kolejnym Krajowym Zjeździe tej organizacji, który odbył się w dniach od 25 do 27 maja 1970 roku w Warszawie. Wysunęły one ponownie w imieniu Sekcji[1] postulat upowszechnienia przedszkoli — ze względu na ogromne szanse, jakie dla podniesienia ogólnego poziomu wychowania i wykształcenia młodego pokolenia zawiera w sobie wiek przedszkolny, i ze względu na sprzyjający temu obecnie okres depresji demograficznej. Perspektywa upowszechnienia przedszkoli i wzmocnienia ich funkcji wychowawczej i dydaktycznej wymaga stworzenia warunków dla szerszego kształcenia

[1] Wystąpienie przewodniczącej Sekcji A. Zawadzkiej.

wychowawczyń na poziomie studiów wyższych, a także odpowiedniego zaplecza naukowego dla tego działu oświaty. Chodzi więc o stworzenie w wyższych szkołach nauczycielskich wydziału wychowania przedszkolnego i nauczania początkowego oraz o szersze uwzględnienie tej specjalizacji w wyższych szkołach pedagogicznych i na uniwersytetach.

Przedstawicielki Sekcji Wychowania Przedszkolnego ZNP wyraziły również żal, że trudna i niezmiernie odpowiedzialna praca wychowawczyń nie znajduje dotąd należytego uznania. Należy warunki ich pracy tak uregulować, by przy równym z nauczycielstwem szkół podstawowych wykształceniu i równym wysiłku jednakowa była również jego ocena.

PROGRAM, TEORIA I PRAKTYKA WYCHOWANIA W PRZEDSZKOLU

W ciągu ostatnich lat trwały prace nad przygotowaniem nowej wersji programu wychowania w przedszkolu. Zebrany w latach 1963—1965 obszerny materiał, zawierający szczegółową ocenę przydatności programu z roku 1962 i konkretne propozycje dokonania w nim pewnych zmian, stał się podstawą dla opracowania przez Instytut Pedagogiki nowego projektu. Zrezygnowano w nim z wyodrębnienia tematyki, która została włączona do odpowiednich partii materiału programowego. Na miejsce trzech podstawowych działów wychowania wprowadzono cztery. Pierwszy z nich nazwano „wychowaniem zdrowotnym", co miało podkreślić ważną rolę czynnego udziału samego dziecka w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo własne i otoczenia oraz w rozwijaniu odporności i sprawności organizmu. Obszerny dział drugi, który w poprzednim programie łączył zapoznawanie dzieci z otoczeniem i kształtowanie ich postawy społecznej, rozdzielono, by przywrócić bardziej szczegółowy, a zarazem tradycyjnie przyjęty, podział na „wychowanie spo-

łeczno-moralne" i „wychowanie umysłowe". Całość znacznie rozszerzono; rozbudowane zostały zwłaszcza uwagi o realizacji programu, co w pewnym stopniu przywróciło temu dokumentowi charakter poradnika. Projekt poddany został próbnej realizacji w 500 przedszkolach; tą drogą, jak również zasięgając opinii zainteresowanych teoretyków i praktyków, znów zebrano cenny krytyczny materiał, na podstawie którego dokonano ostatecznej korekty projektu.

Równolegle z pracami nad programem odbywało się przygotowywanie przez zespół autorów (pod kierunkiem Instytutu Pedagogiki) metodyki wychowania przedszkolnego odpowiadającej założeniom nowego projektu. Wydanie metodyki[1] znacznie wyprzedziło ostateczne ustalenie tekstu programu, stwarzając sytuację nieco kłopotliwą zwłaszcza dla wychowawczyń realizujących dawny program, toteż wkrótce podjęto prace nad jej wznowieniem.

Rozbudzony wśród wychowawczyń przedszkoli i coraz żywiej rozwijający się ruch umysłowy został w kilku ostatnich latach skierowany m. in. na tory badawcze. Wyniki podejmowanych przez nie prac ujęte zostały w formę serii publikacji, której nadano nazwę „Biblioteczki Wychowawczyni Przedszkola".

Inicjatywę w tym kierunku podjęła Sekcja Wychowania Przedszkolnego ZNP w porozumieniu z Katedrą Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz z Państwowymi Zakładami Wydawnictw Szkolnych. W miarę postępu prac nad kolejnymi publikacjami koncepcja „Biblioteczki" została nieco zmieniona; rozszerzono jej zakres tak, aby objęła w formie popularnonaukowej całość zagadnień, przede wszystkim metodycznych, przydatnych wychowawczyni w bieżącej pracy, by stała się czymś w rodzaju systematycznie uzupełnianego poradnika metodycznego, tworzonego przede

[1] *Metodyka wychowania przedszkolnego*. Pod red. M. Kwiatowskiej i Z. Topińskiej. Warszawa 1968, PZWS.

wszystkim wysiłkiem samych wychowawczyń, w oparciu o własne poszukiwania i doświadczenia.

Przy Zarządzie Sekcji Wychowania Przedszkolnego powołano komisję wydawniczą książek dla wychowawczyń przedszkoli (kolejne przewodniczące: W. Królowa i I. Dudzińska), która na podstawie uwag i opinii szerokiego kręgu wychowawczyń opracowała wspólnie z Redakcją Pedagogiczną PZWS plan serii i kieruje jego realizacją, pośrednicząc między autorami i Wydawnictwem. Do końca roku 1969 ukazało się 7 pozycji opatrzonych charakterystycznym znakiem[1].

Od 1970 roku ciąg książek „ze znaczkiem" przekształcił się w Biblioteczkę Pedagogiczną Wychowawczyni Przedszkola (BPWP). Pierwszą książką z tej serii była pozycja I. Dudzińskiej: *O współżyciu dzieci w grupie przedszkolnej*. Konflikty i próby ich rozwiązywania (wydana w 1970 roku).

Rozwój ruchu umysłowego wśród wychowawczyń ilustruje m. in. wzrost liczby i podniesienie się poziomu treści i formy opracowanych przez nie odczytów pedagogicznych. Gdy w latach 1962/63 liczba tych odczytów wynosiła 130, a w latach 1964/66 — 153, to w latach 1966/68 było ich już 272 (w tym samym okresie lat 1966/68 liczba nauczycieli szkół podstawowych — autorów odczytów wyniosła 826, tj. tylko 3 razy więcej, podczas gdy ogólna liczba nauczycieli zatrudnionych w tym szkolnictwie przewyższała ok. dziesięciokrotnie liczbę wychowawczyń przedszkoli). Przyczyniła się do tego m. in. coraz lepsza współpraca pra-

[1] M. i A. Foltys: *Sztuka plastyczna w wychowaniu przedszkolnym*. Warszawa 1967 (wyd. II 1969), PZWS; Z. Bogdanowicz: *Zabawy dydaktyczne dla przedszkoli*. Warszawa 1968, PZWS; T. Bartkowska: *Rozwój wymowy dziecka przedszkolnego jako wynik oddziaływań wychowawczych rodziny i przedszkola*. Warszawa 1968, PZWS; *Przyroda w wychowaniu przedszkolnym*. Wybór i opracowanie M. Dmochowskiej. Warszawa 1968, PZWS; J. Haleniuk, M. Kilanowska: *O wychowaniu społeczno-moralnym dzieci w wieku przedszkolnym*. Pod red. Z. Krzysztoszek, S. Lewinowej. Warszawa 1968, PZWS; E. Kuśmierek: *Dobrej roboty uczmy już w przedszkolu*. Warszawa 1968, PZWS; *Radio w przedszkolu*. Pod red. H. Hermelin. Warszawa 1969, PZWS.

cowników ośrodków metodycznych z autorami odczytów pedagogicznych, pomoc udzielana im zarówno przed podjęciem pracy, jak również w czasie jej realizacji. Akcja odczytów pedagogicznych okazała się bardzo skutecznym środkiem doskonalenia pracy wychowawczej nie tylko dzięki wymianie doświadczeń i upowszechnianiu tą drogą uzyskanych w praktyce przedszkolnej osiągnięć, ale dzięki pobudzaniu wychowawczyń do refleksji nad własną pracą, do konfrontowania jej z teorią pedagogiczną w celu poszukiwania coraz to lepszych form i metod oddziaływania na dzieci.

Lata 1966—1970 charakteryzowały m. in. wzmożone kontakty międzynarodowe w dziedzinie wychowania przedszkolnego.

W roku 1967 polska delegacja uczestniczyła w IV z kolei Międzynarodowym Seminarium Wychowania Przedszkolnego skupiającym przedstawicieli krajów socjalistycznych. Tym razem odbyło się ono — na temat organizacji życia dziecka w przedszkolu, jako ważnego czynnika wychowania — w NRD.

Następne, V Seminarium zorganizowane zostało w Polsce. Jako temat wysunięto problem szeroko rozumianego wychowania estetycznego, jego miejsca w systemie socjalistycznego wychowania w przedszkolu. W obradach (obok delegacji 7 zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych) brało udział ok. 300 osób z terenu całej Polski — teoretyków i praktyków związanych bezpośrednio lub pośrednio swoją działalnością z problematyką wychowania przedszkolnego bądź wychowania estetycznego, reprezentujących instytucje naukowe i kulturalne, organizacje społeczne, administrację resortu oświaty i resortu kultury i sztuki oraz placówki wychowawcze i kulturalno-oświatowe.

Podobnie jak w toku poprzednich seminariów (wówczas w związku z inną tematyką, dotyczącą określonych form działalności wychowawczej: nauczania, zabawy, organizacji codziennego życia dzieci) uwagę prelegentów skupiały nie-

które problemy kluczowe dla całości socjalistycznego systemu wychowania przedszkolnego, a mające szczególne znaczenie dla wychowania estetycznego. Wśród nich na pierwszy plan wysunął się m. in. dyskutowany u nas wielokrotnie (w związku z pracami nad programem) problem wzajemnego stosunku między rozwojem twórczych uzdolnień dziecka, jego własnej artystycznej aktywności, a planowym kierowaniem przez dorosłych jego działalnością w toku procesu dydaktyczno-wychowawczego. Istnieją bowiem, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, dość daleko idące różnice w rozumieniu wzajemnego związku tych dwu elementów w rozwoju dziecka, zwłaszcza roli, jaką spełnia, i zakresu, w jakim powinno być stosowane celowe nauczanie w rozwijaniu dziecięcej twórczej ekspresji.

Innym istotnym zagadnieniem, poruszanym w toku obrad z różnych punktów widzenia, była sprawa odrębności, specyfiki świata dziecięcego i związane z tym zagadnienia stosunku fikcji artystycznej do rzeczywistości, realizmu i abstrakcji w twórczości samego dziecka i w sztuce dla dzieci.

W wypowiedziach uczestników Seminarium wystąpiły pewne wspólne tendencje. Należy do nich m. in. poszukiwanie dróg integracji różnych dziedzin wychowania estetycznego i różnych rodzajów sztuki we wszechstronnie oddziałującą na dziecko całość, jak również tendencja do rozszerzenia samego pojęcia twórczości dziecka, obejmowania nim nie tylko ekspresji plastycznej, ale także muzycznej i słownej.

Program V Seminarium, podobnie jak i programy seminariów poprzednich, nie ograniczył się do obrad plenarnych. Zostały one uzupełnione zwiedzaniem placówek przedszkolnych i instytucji oświatowo-kulturalnych oraz szeregiem spotkań uczestników seminarium z zainteresowanymi wychowaniem przedszkolnym i wychowaniem estetycznym pracownikami naukowymi i działaczami społecznymi. Udział w tych spotkaniach, jak i w samym Seminarium, przedstawicieli wielu instytucji, działaczy społecznych, artystów i nau-



Muzyki z płyt też przyjemnie posłuchać

kowców przyczynił się również niewątpliwie w pewnym stopniu do popularyzacji problematyki przedszkolnej w szerszych kręgach polskiego społeczeństwa.

Seminarium stało się na dłuższy okres czasu głównym ośrodkiem zainteresowania ogółu pracowników przedszkolnych w Polsce. Powszechne zainteresowanie tematyką Seminarium znalazło wyraz w pogłębionej analizie realizacji obowiązującego w tym zakresie w przedszkolach programu wychowania, w problematyce doskonalenia zawodowego wychowawczyń w zespołach metodycznych i na kursach, w tematyce wystaw, konkursów itp. Przez wiele miesięcy aktyw pracowników przedszkolnych współdziałał również bezpośrednio z organizatorami Seminarium, m. in. w przygotowaniu otwartej z tej okazji w Warszawie centralnej wystawy 25-letniego dorobku polskich przedszkoli w zakre-

sie wychowania estetycznego oraz zwiedzania placówek przedszkolnych przez uczestników Seminarium, w czasie którego mogli bezpośrednio zapoznać się ze stosowanym w naszym kraju systemem estetycznego wychowania. System ten wzbudził ogromne zainteresowanie, a stosowane w polskich przedszkolach formy i metody pracy z dziećmi w zakresie wychowania estetycznego spotkały się z ogólnym uznaniem.

W związku z przygotowaniem Seminarium wznowiono mające już wieloletnią tradycję spotkania redaktorów przedszkolnych czasopism metodycznych, istniejących w większości krajów socjalistycznych. Chodziło tu o wzmocnienie ich udziału w przygotowaniu kolejnych międzynarodowych imprez tego typu i w udostępnianiu ich treści szerokim rzeszom wychowawczyń. Spotkanie takie z udziałem 6 redakcji odbyło się w NRD w 1968 roku.

Zasięg międzynarodowej współpracy znacznie się w tym okresie rozszerzył. W wyniku kontaktów z kierownictwem Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego (*Organisation Mondiale pour l'Education Préscolaire* — w skrócie OMEP), nawiązanych w Genewie jeszcze w 1961 roku i nasilonych później w związku z wizytą w Polsce ówczesnej jej przewodniczącej, A. Skard, Ministerstwo Oświaty podjęło w 1965 roku wstępną decyzję przystąpienia Polski do tej organizacji. W dniu 25 II 1967 roku odbyło się zebranie zainteresowanych wychowaniem przedszkolnym przedstawicieli resortów, instytucji i organizacji oraz indywidualnie zaproszonych działaczy, którzy wypowiedzieli się za utworzeniem Komitetu do spraw wychowania przedszkolnego i zgłoszeniem jego akcesu do OMEP; zadeklarowali równocześnie w imieniu swoim i reprezentowanych instytucji i organizacji gotowość współudziału w pracach tego Komitetu. Komitet został powołany w ramach działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci decyzją podjętą przez Prezydium Towarzystwa w dniu 11 IX 1967 roku. Formalne

przyjęcie Polskiego Komitetu do Spraw Wychowania Przedszkolnego w poczet członków OMEP nastąpiło w dniu 28 III 1968 roku w Pradze. W ciągu dwu następnych lat Komitet działał jako tzw. komitet przygotowawczy, a od dnia 22 lutego 1970 roku został uznany za pełnoprawnego członka decyzją Rady OMEP podjętą na posiedzeniu w Helsingor (Dania).

Zgodnie z założeniami OMEP działalność Polskiego Komitetu zapoczątkowana została w dwu kierunkach: na wewnątrz — polegała na inicjowaniu i podejmowaniu — w porozumieniu z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami oraz organami władz państwowych — prac zmierzających do polepszenia systemu wychowania i opieki nad dziećmi do lat 7; na zewnątrz — drogą współdziałania z komitetami w innych krajach — na wymianie i upowszechnianiu wartościowych doświadczeń w tej dziedzinie.

Komitet, obejmując swą działalnością sprawy zdrowia, opieki i wychowania dzieci od pierwszych lat życia do czasu rozpoczęcia obowiązku szkolnego, stanowi jeden z terenów porozumienia i tak potrzebnej w tym zakresie koordynacji poczynań instytucji podległych różnym resortom, do których sprawy te należą.

ZAKOŃCZENIE

Spojrzenie z perspektywy 25 lat na dzieje wychowania przedszkolnego w Polsce Ludowej i zestawienie ich z sytuacją, w jakiej znajdowało się ono w okresie przed II wojną światową, pozwala dokonać próby oceny przebytej drogi, wskazać główne tendencje i kierunki działania dominujące w tej dziedzinie w omawianym okresie. Można na tej podstawie stwierdzić, o ile założenia tkwiące u podstaw tego działania zostały zrealizowane, co uznać należy za osiągnięcia, a co stanowi jeszcze słabe strony systemu, wymagające podjęcia w najbliższych latach dalszych wysiłków w kierunku ich eliminowania.

Okres dwudziestopięciolecia PRL charakteryzuje stałe rozszerzanie zasięgu wychowania przedszkolnego. Mimo ogromnych trudności, związanych z odbudową zniszczonego wojną kraju i z rozbudową na nowych zasadach jego gospodarki — osiągnięto w ciągu 25 lat blisko piętnastokrotny wzrost liczby dzieci korzystających z różnych form wychowania przedszkolnego, w tym przeszło dziesięciokrotny wzrost liczby wychowanków przedszkoli. Wpłynęły na to dwojakiego rodzaju czynniki, związane z nowymi ustrojowymi założeniami rozwoju naszego kraju.

Z jednej strony praca zawodowa kobiet oraz ich wzrastające uczestnictwo w życiu gospodarczym i społecznym wyma-



Interesujące ilustracje zachęcają do zapoznania się z książką

gały przyjścia rodzinie z pomocą i częściowego odciążenia jej od opieki nad dziećmi; z drugiej — w związku z tworzeniem socjalistycznego systemu oświaty i wychowania — stanął z miejsca problem prawidłowego przygotowania do szkoły i wyrównania startu życiowego dzieci z różnych środowisk, a zarazem nadania właściwego, zgodnego z potrzebami socjalistycznego społeczeństwa, kierunku wychowania młodego pokolenia już od lat najmłodszych, w których formują się podstawy osobowości człowieka.

Przedszkola zyskały sobie w Polsce dużą popularność.

Z jednej strony wysoko ceniona jest przez rodziców pomoc, jaką stanowi roztoczenie w czasie ich pracy poza domem fachowej opieki nad dziećmi, połączonej z poważnymi

świadczeniami materialnymi, z drugiej — zarówno rodzice, jak i nauczyciele coraz powszechniej dostrzegają wartość wychowawczego oddziaływania przedszkola, jego korzystnego wpływu na ogólny rozwój dziecka i na przygotowanie go do podjęcia obowiązków szkolnych. Wpływ ten zaznacza się szczególnie wyraźnie w warunkach, gdy rodzina i najbliższe otoczenie, ze względu na zaabsorbowanie pracą zawodową lub niski poziom wykształcenia i ogólnej kultury, nie są w stanie tej roli należycie spełnić.

Toteż obok tendencji do rozszerzania sieci placówek przedszkolnych ze względu na ogólnie uznaną potrzebę objęcia opieką dzieci rodziców pracujących, związaną z wzrastającym zatrudnieniem kobiet — coraz silniej toruje sobie drogę w opinii publicznej tendencja druga: do stopniowego udostępnienia zorganizowanego wychowania przedszkolnego ogółowi dzieci przynajmniej najstarszego rocznika poprzedzającego rocznik zobowiązany do podjęcia nauki w szkole podstawowej.

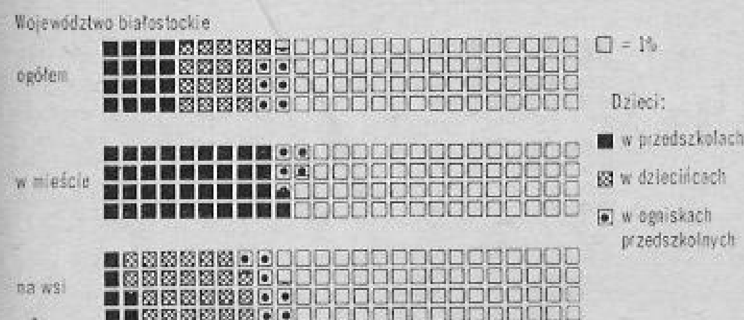
Z roku na rok — pomimo okresowych trudności gospodarczych i związanych z nimi wahań tempa przyrostu liczby miejsc w placówkach przedszkolnych — wzrastała liczba dzieci korzystających z ich wychowawczej opieki.

Wzrost ten nie był równomierny. Bardzo szybkie w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie rozszerzanie sieci przedszkoli i wiejskich dziecińców uległo później pewnemu zahamowaniu, szczególnie wyraźnemu w okresie lat 1956—1958, a spowodowanemu ówczesnym osłabieniem gospodarczych bodźców ich rozwoju. Ponowne zmniejszenie tempa wzrostu liczby dzieci objętych placówkami przedszkolnymi nastąpiło po roku 1963. Wpłynęły na to różne przyczyny natury głównie gospodarczej, m. in. ograniczenie nakładów inwestycyjnych na przedszkola i możliwości korzystania przez nie z pomieszczeń szkolnych — wobec wzmożonych (w związku z realizacją reformy szkolnej) potrzeb szkolnictwa w tym zakresie, jak również związane z ogólną sytuacją

gospodarczą ograniczenie przeznaczonych na ten cel środków finansowych.

Tabela 13

Dzieci w placówkach przedszkolnych w odsetkach ogółu dzieci w wieku 3—6 lat w 1969 roku



Nierównomierność rozwoju sieci przedszkoli zaznaczyła się również w uprzywilejowaniu pod tym względem miasta w stosunku do wsi. Przyczyny tej nierówności tkwiły w trudnościach zapewnienia placówkom wiejskim stałej bazy lokalowej i finansowej, związanych z polityką socjalną państwa, inną wobec pracowników uspołecznionego sektora gospodarki niż wobec indywidualnych rolników, stanowiących jeszcze w naszym kraju znaczną większość czynnej zawodowo ludności wsi (94,6%).

Istniały też znaczne różnice w rozwoju sieci placówek przedszkolnych między województwami; liczba objętych ich opieką dzieci wahała się w roku 1969 od 26,7% w woj. bydgoskim do 64,5% w m. Łodzi, przy czym w tym ostatnim, podobnie jak w Warszawie, gdzie odsetek ten wynosił 58,9%, były to niemal wyłącznie przedszkola o dziewięciogodzinnym i dłuższym czasie dziennej pracy, podczas gdy w woj. bydgoskim z przedszkoli korzystało tylko 19,6% dzieci (w rzeszowskim i lubelskim jeszcze mniej: 15,5%),

Tabela 14

Dzieci w placówkach przedszkolnych w odsetkach ogółu dzieci w wieku 3—6 lat w 1969 roku

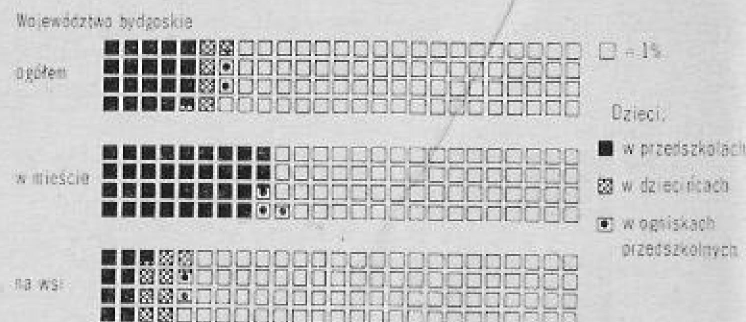
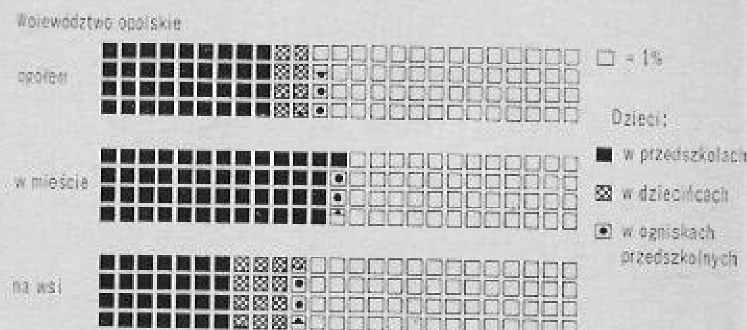


Tabela 15

Dzieci w placówkach przedszkolnych w odsetkach ogółu dzieci w wieku 3—6 lat w 1969 roku



pozostałe były wychowankami uproszczonych placówek przedszkolnych — dziecińców i ognisk. Różnice te wynikają nie tylko stąd, że Łódź i Warszawa są województwami stanowiącymi niemal w całości miasto, a województwa bydgoskie, rzeszowskie i lubelskie obejmują oprócz miast wsie. Również porównanie województw o zbliżonej pod tym względem strukturze wykazuje dość duże nierównomierno-

ści (np. w woj. opolskim odsetek korzystających z placówek przedszkolnych dzieci sięgał 46,5%, w tym 35,8% z przedszkoli, w woj. szczecińskim analogiczne liczby wynosiły 43,5% oraz 26,5%), które trudno uzasadnić tak daleko idącą różnicą potrzeb społecznych; są więc raczej spowodowane przyczynami ubocznymi, m. in. stopniem zainteresowania tą dziedziną wychowania ze strony miejscowych czynników i ich umiejętności planowania i wykorzystywania na ten cel środków, jakimi dysponują.

Niezbędne jest więc wzmocnienie planowości w rozbudowie sieci przedszkoli, celem wyrównania nieuzasadnionych dysproporcji w zaspokajaniu potrzeb różnych grup ludności oraz dostosowywanie w większej mierze form i zakresu świadczeń do specyficznych potrzeb określonych środowisk i grup pracowników. Dotyczy to przede wszystkim ludności wsi. Na terenie miast nie rozwiązany dotąd pozostaje problem dzieci kobiet zatrudnionych w systemie zmianowym; propozycje stworzenia dla nich — podobnie jak to zrobiono w innych krajach socjalistycznych — przedszkoli tygodniowych napotykają u nas opory, uzasadniane nie tylko kosztownością tego typu placówek, ale i obawą o nadmierne rozluźnienie więzów rodziny z dzieckiem. Istnieje również problem sezonowego nasilania się potrzeb w zakresie opieki nad dzieckiem w niektórych gałęziach przemysłu rolnego (np. cukrownictwo), w miejscowościach uzdrowiskowych itp., gdzie zatrudniane są masowo kobiety.

Sprawa możliwości dostosowywania sieci przedszkoli do zmieniających się okresowo liczb dzieci w starych i nowych osiedlach miejskich wymaga przemyślenia nowych projektów pomieszczeń przedszkolnych, których rozmiary można by bez większych kosztów rozszerzać lub które w ułatwiony sposób można by przystosowywać w razie potrzeby do innych celów.

Rozwój sieci placówek przedszkolnych, jakkolwiek w naszych warunkach wymagał wielkiego wysiłku i stanowi nie-

wątpliwie poważne osiągnięcie, nie nadążał jednak, zwłaszcza w ostatnich latach, za stale wzrastającymi potrzebami. Powodowało to przeludnienie części przedszkoli w miastach, obniżające jakość warunków ich działalności. Przeciwdziałanie temu tylko drogą zaostrzania kryteriów przyjmowania dzieci do przedszkoli było, jak wykazała praktyka, mało skuteczne, zarówno ze względu na istotne potrzeby pracujących rodziców, jak i częste jeszcze, niestety, traktowanie tych placówek przez miejscowe władze jako „przechowalni", w których można lokować dzieci niemal bez ograniczeń. Pomimo tego każdego roku dość znaczna liczba zgłoszonych do przedszkoli dzieci — i to rodziców pracujących — nie zostawała przyjęta do przedszkoli z powodu braku dostatecznej liczby miejsc (przy jednoczesnym niepełnym ich wykorzystaniu w niektórych rejonach).

Tak więc obecna sieć przedszkoli nie może nas jeszcze w pełni zadowolić ani pod względem ogólnego zasięgu liczbowego, ani rozmieszczenia.

W tej sytuacji przedszkola na terenie miast służą i w ciągu następnych lat niewątpliwie nadal będą służyć przede wszystkim dzieciom — należącym do wszystkich czterech przedszkolnych roczników — potrzebującym opieki w czasie pracy rodziców. Zasada dawania pierwszeństwa dzieciom sześcioletnim może być stosowana tylko w niewielkiej mierze. Istnieje więc potrzeba stwarzania dodatkowych dróg udostępniania wychowania przedszkolnego, zwłaszcza na wsi, dzieciom mającym w najbliższym czasie rozpocząć naukę szkolną. Taką drogę zapoczątkowano w 1958 roku w postaci jednooddziałowych przedszkoli przy szkołach podstawowych i ognisk przedszkolnych.

O ile rozwój pierwszych natrafiał dotąd na poważne przeszkody ze względu na zwiększenie potrzeb lokalowych reformowanej szkoły, o tyle ogniska przedszkolne rozwijały się żywo, i to nie tylko na terenie wsi. Ostatnie lata przyniosły nową ich formę, stosowaną początkowo tylko na terenie

miast, a później i w niektórych wsiach (tzw. ogniska przygotowawcze), dzięki czemu w wielu miastach i powiatach udawało się objąć zorganizowanym, choćby krótkotrwałym przygotowaniem do szkoły niemal wszystkie dzieci sześcioletnie.

Dalsze rozwijanie tego typu placówek, uzupełniających sieć przedszkoli, wymaga uregulowania ich sytuacji prawnej i finansowej. Ich trwałość jest bowiem bardzo niepewna, a czas działania często nadmiernie ograniczony ze względu na brak odpowiednich przepisów (dotyczących ognisk przygotowawczych) oraz stosowanie wobec prowadzących je nauczycieli niskiego wynagrodzenia — jak za godziny nadliczbowe wg stawek przysługujących wychowawczyniom przedszkoli. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, w której zainicjowane przez pracowników terenowych pod naciskiem społecznych potrzeb proste i tanie rozwiązanie ważnego problemu przygotowania dzieci do szkoły realizowane jest w niektórych przypadkach w sposób właściwie półlegalny.

Chociaż daleko jest jeszcze do pełnego udostępnienia sześciolatkom wychowania przedszkolnego, posuwamy się stale w tym kierunku.

Dalsze tempo tego procesu zależeć będzie m. in. od rozstrzygnięcia sprawy wieku rozpoczynania obowiązku szkolnego. Rozważana jest w ostatnich latach możliwość przesunięcia go w dół o kilka miesięcy lub o cały rok. Przemawia za tym szereg argumentów natury pedagogicznej i organizacyjnej. Należy do nich akceleracja rozwoju dzieci w wyniku ogólnego postępu oświaty i kultury, korzystnej zmiany warunków materialnych i kulturalnych, w jakich wzrasta większość dzieci. W związku z tym istnieje u wielu rodziców tendencja do wcześniejszego posyłania dzieci do szkoły. Przemawia za tym również praktyka większości krajów europejskich, znajdujących się w sytuacji zbliżonej do sytuacji Polski. Obok tego, nie bez znaczenia jest sytuacja demograficzna, stwarzająca w najbliższych latach dogodne

warunki dla zwiększenia liczby uczniów w szkołach. Jakkolwiek istnieją argumenty przeciw wprowadzaniu już obecnie projektowanej zmiany (m. in. niedostosowanie obecnej sieci i urządzeń szkół podstawowych do potrzeb młodszych dzieci), należy liczyć się z tym, że prędzej czy później zostanie ona dokonana; wówczas znaczne zmniejszenie ogólnej liczby dzieci w wieku uprawniającym je do korzystania z placówek wychowania przedszkolnego ułatwi przyspieszenie realizacji jego powszechności.

Tendencja do upowszechnienia wychowania przedszkolnego jako wstępnego ogniwa systemu oświatowo-wychowawczego, ugruntowująca się coraz silniej wśród pedagogów i działaczy społecznych i znajdująca poparcie szerokich rzesz rodziców, nie jest jednak w naszym kraju tendencją powszechną. Zwłaszcza czynniki odpowiadające bezpośrednio za gospodarkę finansową skłonne są rozważać sprawy sieci i organizacji placówek przedszkolnych wyłącznie z punktu widzenia potrzeb, dyktowanych aktualną polityką zatrudnienia kobiet, i rozbudowywać tę sieć tylko wówczas, gdy istnieje wzmożone zapotrzebowanie na ich pracę, a ograniczać ją, gdy zapotrzebowanie to maleje. Stąd m. in., w wyniku stałego ścierania się tych dwu tendencji, pochodzą przedstawione wyżej wahania, a nawet chwilowe załamania w linii rozwojowej wychowania przedszkolnego na przestrzeni dwudziestopięciolecia.

W pierwszych latach po wojnie inicjatywę organizacyjną w zakresie rozbudowy przedszkoli podejmowały, obok władz państwowych, różnorodne instytucje i organizacje społeczne świeckie i zakonne. Również z różnych źródeł czerpano środki na prowadzenie przedszkoli, a treść ich pracy, oparta przeważnie na tradycyjnych wzorach sprzed wojny, przedstawiała mieszaninę różnorodnych elementów. Po tym stosunkowo krótkim okresie rozwój wychowania przedszkolnego został objęty planowo kierowaną działalnością państwa.



Majsterkowanie to ulubione zajęcie starszych chłopców

Działalność państwa zmierza do ujęcia tego działu wychowania, jakim jest wychowanie przedszkolne, w jednolity system, odpowiadający — organizacyjnie i programowo — aktualnym potrzebom społecznym. Następuje stopniowe skupienie uprawnień w zakresie zarządzania placówkami przedszkolnymi i nadzoru nad nimi w resorcie oświaty. Kolejne etapy tego procesu to przejęcie na utrzymanie ze środków publicznych przedszkoli prowadzonych po wojnie przez TPD, CKOS i inne organizacje społeczne, upaństwowienie przedszkolnych placówek „Caritas", podporządkowanie nadzorowi Ministra Oświaty przedszkoli prowadzonych przez instytucje i zakłady pracy podlegające innym resortom, a następnie przekazanie organom administracji szkolnej również finansowania i spraw osobowych przedszkoli zakładów pracy.

Tendencja ta, niewątpliwie słuszna z punktu widzenia zasad planowej gospodarki i jednolitości polityki oświatowej

i socjalnej, dawała jednak niekiedy — wobec konkretnych trudności w pewnych okresach — niekorzystne efekty. Do takich należało zmniejszenie po roku 1956 zainteresowania ze strony zakładów pracy prowadzeniem i uruchamianiem nowych przedszkoli, co poważnie przyczyniło się do osłabienia tempa ich rozwoju. Również osłabienie oddolnej inicjatywy społecznej stwarzało na terenie wsi sytuację nie sprzyjającą szybkiej rozbudowie sieci placówek przedszkolnych.

Toteż w drugim dziesięcioleciu w dotychczasowej polityce władz w tej dziedzinie (podobnie jak i w dziedzinach innych) zaszły zmiany. Nastąpiło ożywienie działalności organizacji społecznych, przede wszystkim TPD, KGW i innych; przy zachowaniu w gestii czynników państwowych bezpośredniego zarządzania podstawowymi, stałymi formami placówek przedszkolnych — wzrosła znacznie rola czynnika społecznego w organizowaniu ich prostszych, uzupełniających form, co — zwłaszcza na wsi — ułatwiło stworzenie dla nich odpowiedniego zaplecza społecznego i bazy materialnej.

Dla zapewnienia na przyszłość równomiernego — odpowiednio do potrzeb różnych grup pracującej ludności — rozwoju sieci placówek przedszkolnych konieczne wydaje się m. in. prawne ustalenie obowiązków zakładów pracy w zakresie organizowania przedszkoli, w zależności od liczby zatrudnionych kobiet. Potrzebne jest również określenie w sposób wiążący zakresu pomocy państwa w pokrywaniu kosztów (zwłaszcza personalnych) utrzymywania placówek społecznych.

W ciągu ubiegłego dwudziestopięciolecia zrobiono wiele dla zapewnienia przedszkolom organizacyjno-prawnych podstaw działania i odpowiedniej bazy materialnej. Ustawa o rozwoju oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 roku ustaliła miejsce wychowania przedszkolnego w systemie szkolnictwa. Zarządzeniem Ministra Oświaty z 26 lutego

1965 roku uregulowano zasady i warunki prowadzenia placówek niepaństwowych. Wydany w 1964 roku statut przedszkola określił jego podstawowe zadania i zasady organizacji. Opracowano normatywy budowlane, typowe projekty budynków przedszkolnych, zestawy i wzory sprzętu i pomocy wychowawczych, spowodowano poprawę produkcji zabawek.

Dopiero w końcu omawianego okresu dokonano regulacji zasad odpłatności rodziców za świadczenia przedszkoli. Sprawa udziału państwa i rodziców w świadczeniach na rzecz tych placówek była od wielu lat przedmiotem krytyki zainteresowanych ich rozwojem czynników społecznych i państwowych, jak również i samych rodziców.

Proporcje między odpłatnością rodziców a wydatkami na prowadzenie przedszkoli z budżetu państwa, uzasadnione w okresie pierwszego ich ustalania w 1951 roku, stały się z biegiem czasu w dużej mierze anachroniczne wobec zmian, jakie zaszły w kosztach utrzymania dziecka i dochodach ludności. Pokryciem znacznie zwiększonych wydatków przedszkola obciążony został niemal wyłącznie skarb państwa, podczas gdy procentowy udział w nich rodziców uległ zmniejszeniu; opłaty rodziców, nawet najlepiej zarabiających, stanowiły ostatnio zaledwie od 9% do 42% kosztów żywienia dziecka w przedszkolu (od 2% do 15% ogólnych kosztów ponoszonych przez przedszkole w przeliczeniu na jedno dziecko). Było to niewątpliwie zbyt daleko idące wyręczanie rodziców w ich elementarnych obowiązkach wobec własnych dzieci, zwłaszcza że — z braku miejsc — dotyczyło tylko części uprawnionych. Nie rozwiązało tego problemu przekształcenie w roku 1965 przedszkoli i dziecińców na tzw. zakłady budżetowe, a wprowadzenie możliwości przyjmowania dzieci poza limitem usług za zwiększoną odpłatnością raczej pogłębiło jeszcze dysproporcję między sytuacją rodziców, których dzieci korzystają z limitowanych miejsc

w przedszkolach, a tych, dla których dzieci takich miejsc zabrakło, pomimo że znajdowali się często w zbliżonych warunkach.

Regulacja zasad odpłatności była więc konieczna. Muszą jednak budzić pewne wątpliwości niektóre zasady, na których oparto nowe przepisy. Opłaty pobierane od dobrze zarabiających rodziców mają pokryć koszt nie tylko świadczeń o charakterze opiekuńczym, tj. związanych z żywieniem dziecka i zabiegami higieniczno-porządkowymi, ale wszystkich, a więc i dydaktyczno-wychowawczych. Potraktowano więc w tym przypadku przedszkola nie jako integralną część szkolnictwa, które na wszystkich szczeblach jest w myśl ustawy z 1961 roku bezpłatne, lecz jako jedną z odpłatnych usług dla ludności.

Budzi również niepokój pozostawiona nadal różnica w zasadach finansowania przedszkoli typu miejskiego i typu wiejskiego, rzutująca niekorzystnie na rozwój tych ostatnich.

W ciągu 25 lat przygotowana została kadra wychowawczyń, licząca w 1969 roku 25882 osoby; z tej liczby tylko 3,1% nie posiadało jeszcze pełnych kwalifikacji, a dość duża część (22,67%) posiadała kwalifikacje więcej niż średnie.

Odczuwany początkowo dotkliwie — m. in. wobec gwałtownego rozszerzania się sieci placówek przedszkolnych — niedobór kwalifikowanych wychowawczyń wyrównany został stopniowo dzięki zastosowaniu w pierwszych latach po wojnie różnorodnych skróconych i uproszczonych form kształcenia kandydatek do tego zawodu. Pozwoliło to w roku 1957/58 zrównać system kształcenia wychowawczyń pod względem poziomu z obowiązującym wówczas systemem kształcenia nauczycieli szkół podstawowych. Było to w pełni uzasadnione wymaganiami, jakie stawia się wychowawczyni w zakresie kierowania wszechstronnym rozwojem dziecka i pedagogizacji rodziców. W latach ostatnich sprawa ta stała się ponownie przedmiotem dyskusji. Reforma systemu kształcenia nauczycieli — likwidacja liceów pedago-



V Międzynarodowe Seminarium Wychowania Przedszkolnego w Warszawie (26 V — 2 VI 1969). Prezydium obrad plenarnych; referat wygłasza prof. dr Bogdan Suchodolski

gicznych i zapoczątkowanie kształcenia w wyższych szkołach nauczycielskich — stawia na nowo problem wyrównania powstałej w ten sposób nie uzasadnionej różnicy między poziomem wymagań stawianych w zakresie przygotowania zawodowego tym dwu grupom pracowników pedagogicznych.

Wiąże się z tym sprawa — postulowanego przez zainteresowanych rozwojem wychowania przedszkolnego pracowników oświatowych — wyrównania, a przynajmniej wydatnego zmniejszenia niekorzystnych różnic między warunkami pracy i płacy wychowawczyni przedszkola i nauczyciela szkoły podstawowej o analogicznych kwalifikacjach.

Eksponowanie wychowawczej funkcji placówek przedszkolnych i ich roli w przygotowaniu dzieci do szkoły wymagało, obok rozwijania ich sieci, stałego doskonalenia

treści i metod działania. Dużym osiągnięciem było ujęcie jej już w 1950 roku, po raz pierwszy w historii wychowania przedszkolnego, w jednolity obowiązujący program, oparty na założeniach socjalistycznej pedagogiki, który poddany został później parokrotnej korekcie w oparciu o aktualny dorobek nauk pedagogicznych i uzyskane w przedszkolnej praktyce doświadczenia. W roku dwudziestopięciolecia PRL dobiegają końca prace nad nową, stałą wersją programu, w których — w formie próbnej realizacji projektu programu oraz szerokiej ogólnokrajowej dyskusji nad nim — brał udział liczny aktyw pracowników wychowania przedszkolnego.

Podstawowym założeniem programu we wszystkich jego wersjach, konsekwentnie realizowanym przez ogół przedszkoli, jest wszechstronność wychowania. Oddziaływanie na rozwój fizyczny, społeczno-moralny, umysłowy i estetyczny dziecka stanowi w wychowaniu przedszkolnym integralną całość. Oddziaływanie wychowawcze oparte jest przede wszystkim na aktywności własnej dziecka w formach właściwych jego wiekowi, na gromadzeniu przez dziecko pod kierunkiem wychowawczyni różnorodnych doświadczeń w bezpośrednim zetknięciu z życiem społecznym i przyrodą. Dzięki temu przedszkola nasze zdołały na ogół uniknąć jednostronnego dydaktyzmu, ciążącego jeszcze w pewnej mierze na systemie szkolnym.

Poziom wychowawczy przedszkoli systematycznie się podnosił, wyrównywane były stopniowo różnice w tym zakresie między różnymi środowiskami i poszczególnymi placówkami. Jest to przede wszystkim rezultat obywatelskiej i pedagogicznej postawy przeważającej części wychowawczyń, które — pomimo trudnych warunków pracy — z wielkim oddaniem realizowały swoje odpowiedzialne zadania. W ramach studiów zaocznych podnosiły swoje kwalifikacje zawodowe, uczestniczyły w różnych formach doskonalenia, brały również — w miarę swych sił — żywy udział w pracach nad ulepszaniem metod pracy dydaktyczno-wychowawczej

z dziećmi. M. in. liczne wyróżnione odczyty pedagogiczne, coraz to nowe pozycje „Biblioteczki Wychowawczyni Przedszkola", artykuły w czasopiśmie metodycznym „Wychowanie w Przedszkolu" oraz udział w konkursach — świadczą o ich aktywnym stosunku do zawodu i o zainteresowaniu problematyką pedagogiczną.

Prace nad treścią i metodami wychowania przedszkolnego zależne były w dużym stopniu od rozwoju teorii pedagogicznej, zwłaszcza od stanu badań podejmowanych w dziedzinie psychologii i pedagogiki wieku przedszkolnego. Dorobek nasz w tym zakresie jest pokaźny i różnorodny, cechuje go jednak pewna jednostronność i wycinkowość, brak dotąd odpowiednio skoordynowanych i systematycznie prowadzonych badań nad całością systemu wychowania dziecka w wieku przedszkolnym. Przyczyna tego stanu tkwi głównie w braku na wyższych uczelniach stałego ośrodka specjalizującego się w tej dziedzinie. Jest to luka, która — wobec wzrostu zasięgu wychowania przedszkolnego i jego roli w systemie wychowania młodego pokolenia — coraz dotkliwiej jest odczuwana i wymaga jak najszybszego wypełnienia.

Obok poważnych osiągnięć jest więc jeszcze wiele spraw w dziedzinie wychowania przedszkolnego, wymagających w latach następnych uregulowania i ulepszenia. W miarę postępu naszej gospodarki, w miarę rozwoju kultury i nauki — rosną potrzeby społeczne, zwiększają się w ślad za tym wymagania, rodzą się nowe problemy wychowawcze i organizacyjne — trzeba więc stale szukać coraz lepszych sposobów ich rozwiązywania.

BIBLIOGRAFIA

PSYCHOLOGIA, PEDAGOGIKA

Bartkowska T.: *Rozwój wymowy dziecka przedszkolnego jako wynik oddziaływań wychowawczych rodziny i przedszkola.* Warszawa 1968, PZWS.

Bogdanowicz Z.: *Porównywanie zwierząt przez dzieci w wieku 4, 5 i 6 lat.* Warszawa 1960, PZWS.

Czepanis J.: *Wychowawczyni i dziecko w rozmaitych zajęciach przedszkolnych.* „Zeszyty naukowe UAM". Poznań 1956.

Dzierżanka A.: *O rozwoju umiejętności posługiwania się narzędziami i przedmiotami codziennego użytku przez dzieci w wieku przedszkolnym.* „Studia Pedagogiczne". T. II. Wrocław 1955, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Geppertowa L.: *Rola spójników hipotaktycznych w ujmowaniu stosunków przez dzieci.* Rozprawy i studia UJ. Kraków 1959.

Geppertowa L.: *Rozwój rozumienia i wyrażania stosunków określonych przyimkami u dzieci 2- i 3-letnich.* „Studia Psychologiczne". T. II. Wrocław 1957.

Geppertowa L.: *Rozwój rozumienia i posługiwania się pojęciami stosunków wyrażonych przez spójnik „żeby" u dzieci do lat 5.* „Przegląd Psychologiczny" 1959, nr 3.

Karmińska W.: *Rozwój słownika w grupie 5—6-letnich dzieci z przedszkola.* „Zeszyty naukowe UAM". Poznań 1956.

Kowalski S.: *Rozwój mowy i myślenia dziecka.* Warszawa 1962, PWN.

Krzysztoszek Z.: *Zabawa, praca i nauka w przedszkolu. Z badań eksperymentalnych.* Warszawa 1960, PZWS.

Kwiatek F.: *Kształtowanie prawidłowego myślenia na zajęciach przyrodniczych w przedszkolu.* Wrocław 1956, Zakład im. Ossolińskich.

Maćkowiakowie J. i A.: *Rozwój pojęć matematycznych u dzieci w wieku przedszkolnym.* Poznań 1960, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Parnowska-Kwiatowska M.: *Badanie twórczości plastycznej dzieci 3—4-letnich na zajęciach zespołowych w przedszkolu.* Warszawa 1960, PZWS.

Parnowska-Kwiatowska M.: *Bazgrota i rysunek dziecka.* Warszawa 1960, Nasza Księgarnia.

Przetacznikowa M.: *Przymiotniki w mowie dziecka w wieku przedszkolnym.* „Studia Pedagogiczne". T. II. Wrocław 1955.

Przetacznikowa M.: *Odzwierciedlenie cech przedmiotów i zjawisk w mowie dzieci w wieku przedszkolnym.* Kraków 1959, UJ.

Przetacznikowa M.: *Rozwój struktury i funkcji zdań u dzieci w wieku przedszkolnym.* W: „Zeszyty Naukowe UJ". Kraków 1963.

Psychologia dziecka w wieku przedszkolnym (Rozprawy z lat 1930—1939). Pod red. M. Parnowskiej-Kwiatowskiej i Z. Topińskiej. Warszawa 1960, PZWS.

Spionek H.: *Rozwój i wychowanie dziecka w wieku przedszkolnym.* Warszawa 1957, PZWL.

Szuman S.: *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego.* Warszawa 1947, Nasza Księgarnia.

Szuman S.: *Rola działania w rozwoju umysłowym małego dziecka.* Wrocław 1955, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Szuman S., Dunin-Tombińska T.: *Rozwiązywanie zagadek przez dzieci w wieku przedszkolnym.* „Studia Pedagogiczne". T. II. Wrocław 1955.

Topińska Z.: *Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu a warunki jego aktywności.* Warszawa 1961, PZWS.

Tyborowska K.: *Wiek przedszkolny.* W: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży.* Pod red. M. Żebrowskiej. Warszawa 1965, PWN.

Tyborowska K.: *W sprawie roli działania i mowy w myśleniu dzieci przedszkolnych.* „Studia Psychologiczne". T. I. Wrocław 1956.

Tyborowska K.: *O rozwoju mowy dziecka.* Warszawa 1957.

Wawrzyniak L.: *Psychologiczna analiza treści i sposobów opowiadania dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.* „Zeszyty Naukowe UAM". Poznań 1956.

OPRACOWANIA METODKCZNE, PORADNIKI

Blecher F.: *Gry dydaktyczne i pomoce do gier w przedszkolu.* Warszawa 1954, PZWS.

Bogdanowicz Z., Horn D.: *Wyposażenie ogródków przedszkolnych oraz placów zabaw.* Warszawa 1960, PZWS.

Bogdanowicz Z.: *Zabawy dydaktyczne dla przedszkoli.* Warszawa 1967, PZWS.

Cukierówna M.: *Piosenki dla dzieci.* Warszawa 1946, Czytelnik.

Cukierówna M. i Lisowska H.: *Śpiewnik dla przedszkoli.* Warszawa 1952, PZWS.

Cukierówna M. i Wieman M.: *Zajęcia umuzykalniające w przedszkolu.* Wyd. III. Warszawa 1966, PZWS.

Daszewska W., Malinowska A.: *Zajęcia przyrodnicze w przedszkolu.* Warszawa 1950, Nasza Księgarnia.

Dobrowolska J.: *Czy naprawdę trudne dziecko?* Warszawa 1966, PZWS.
Dyner W.: *Zagadnienie zabawy w przedszkolu.* Warszawa 1958, PZWS.
Działowska D.: *Planowanie w przedszkolu.* „Praca w Przedszkolu" 1952, nr 3 PZWS.
Fiedler M.: *Przedszkole na wsi.* Warszawa 1957, PZWS.
Foltys M. i A.: *Sztuka plastyczna w wychowaniu przedszkolnym.* Pod red. Z. Krzysztoszek i S. Lewinowej. Warszawa 1967, PZWS.
Gręska A.: *Zajęcia ruchowe w przedszkolu.* Wyd. III. Warszawa 1968, PZWS.
Haleniuk J., Kilanowska M.: *O wychowaniu społeczno-moralnym dzieci w wieku przedszkolnym.* Pod red. Z. Krzysztoszek i S. Lewinowej. Warszawa 1968, PZWS.
Jakubowska M.: *Wychowanie seksualne dzieci w wieku przedszkolnym.* Warszawa 1963, PZWS.
Jak wychowywać dziecko wiejskie (wiek przedszkolny). Praca zbiorowa. Opracowali Kaczyński T., Łopatkowa M., Rudolf-Skokowska M., Spalona H. Warszawa 1964, PZWS.
Kaczurbina M.: *Przedszkole śpiewa.* Warszawa 1951, PZWS.
Krzysztoszek Z.: *Przedszkole przygotowuje do szkoły.* Warszawa 1959, PZWS.
Krzysztoszek Z.: *Wychowanie przedszkolne w zarysie.* Warszawa 1961, PZWS.
Krzysztoszek Z., Lewin S.: *Z teorii i praktyki wychowania przedszkolnego.* Warszawa 1967, PZWS.
Kuśmierek E.: *Dobrej roboty uczymy już w przedszkolu.* Warszawa 1968, PZWS.
Kwiatek F.: *Nasze przedszkole.* Warszawa 1952, PZWS.
Landy A.: *Higiena w przedszkolu.* Wyd. III. Warszawa 1962, PZWS.
Łopatkowa M.: *Nauczyciel i dziecko wiejskie.* Warszawa 1959, PZWS.
Materiały do metodyki wychowania przedszkolnego. Praca zbiorowa pod red. H. Mystkowskiej. Wyd. II. Warszawa 1956, PZWS.
Materiały pomocnicze dla wychowawczyń dziecińców wiejskich. Zebr. i opr. przez zespół pracowników Departamentu Przedszkoli Ministerstwa Oświaty. Warszawa 1954, PZWS.
Materiały pomocnicze do pracy w ogniskach przedszkolnych. Praca zbiorowa pod red. H. Kruk. Warszawa 1962, PZWS.
Meržan I.: *Przedszkolaki w domu dziecka.* Odczyt pedagogiczny pod red. Julii Prokopowicz. Warszawa 1964, PZWS.
Meržan I.: *Dziecko w domu i w przedszkolu.* Warszawa 1951, Wiedza Powszechna.
Meržan I.: *Zabawy, zabawki, dzieci.* Warszawa 1967, Nasza Księgarnia.
Metodyka wychowania przedszkolnego. Pod red. M. Kwiatowskiej i Z. Topińskiej Warszawa 1968, PZWS.
Mystkowska H.: *Kształcenie wymowy dziecka w przedszkolu.* Warszawa 1959, PZWS.
Mystkowska H.: *Książka w wychowaniu przedszkolnym.* Warszawa 1965, PZWS.
Mystkowska H.: *Żywe słowo w pracy z dziećmi.* Warszawa 1966, PZWS.

Organizowanie dnia w przedszkolu wielooddziałowym. Pod red. J. Ligockiej i M. Parnowskiej. „Praca w Przedszkolu" 1956, nr 6.
O zabawie i pracy dzieci w przedszkolu. Odczyty pedagogiczne pod red. H. Kruk. Warszawa 1965, PZWS.
Parnowska-Kwiatowska M.: *Zajęcia artystyczno-techniczne w przedszkolu.* Warszawa 1959, PZWS.
Pizło-Ippoldowa J.: *Zabawy i ćwiczenia ruchowe w przedszkolu.* „Praca w Przedszkolu" 1953, nr 4.
Pomoce do zajęć i zabaw dla przedszkoli. Praca zbiorowa pod red. Z. Bogdanowiczowej. Warszawa 1957, PZWS.
Praca w dziecińcu wiejskim. Opracowanie zbiorowe pod red. J. Sławeckiej. Warszawa 1963, PZWS.
Przedszkole i dom. Pod red. I. Meržan i H. Zachariasz. „Praca w Przedszkolu" 1951, nr 1.
Przyroda w pracy przedszkola. Odczyty pedagogiczne pod red. M. Dmochowskiej. Warszawa 1963, PZWS.
Przyroda w wychowaniu przedszkolnym. Wybór i opracowanie M. Dmochowskiej. Warszawa 1968, PZWS.
Radio w przedszkolu. Poradnik metodyczny dla wychowawczyń przedszkoli. Opracowanie zbiorowe. Warszawa 1956, PZWS.
Słońska I., Wortman S.: *Wiersze.* Wybór dla przedszkoli. Warszawa 1956, Nasza Księgarnia.
Słońska I., Wortman S.: *Bajki i opowiadania.* Wybór dla przedszkoli. Warszawa 1955, Nasza Księgarnia.
Urządzamy przedszkole w naszej wsi. Praca zbiorowa pod red. J. Sławeckiej. Warszawa 1955, PZWS.
Wieman M.: *Zabawy ze śpiewem.* Warszawa 1955, PZWS.
Witkowska S.: *Kuchnia dziecięca.* Warszawa 1961, PZWL.
W naszym przedszkolu. Pogadanki radiowe dla wychowawczyń przedszkoli. Zebrała i opracowała M. Radziwiłł. Warszawa 1956, PZWS.
Zabawy i ćwiczenia ruchowe w przedszkolu. Wyd. II pod red. M. Parnowskiej. „Praca w Przedszkolu" 1955, nr 4.
Zagadnienia wychowania przedszkolnego. Odczyty pedagogiczne. Opr. J. Ligockiej i K. Tyborowskiej. Warszawa 1953, PZWS.
Zagadnienia wychowania przedszkolnego. Odczyty pedagogiczne. Pod red. J. Ligockiej. Warszawa 1956, PZWS.
Zagadnienia wychowania przedszkolnego. Odczyty pedagogiczne. Pod red. H. Mystkowskiej. Warszawa 1957, PZWS.
Zagadnienia wychowania przedszkolnego. Odczyty pedagogiczne. Pod red. J. Ligockiej. Warszawa 1964, PZWS.
Zapisy do klasy pierwszej szkoły podstawowej. Praca zbiorowa pod red. A. Szemińskiej. Warszawa 1969, PZWS.

Z naszych doświadczeń. Pogadanki radiowe dla wychowawczyń przedszkoli. Zebrała i opracowała M. Radziwiłł-Wąsowiczowa. Warszawa 1957, PZWS.
Z życia przedszkola. Odczyty pedagogiczne. Pod red. Z. Topińskiej. Warszawa 1959, PZWS.

HISTORIA

Krzysztoszek Z., Lewin S.: *Wychowanie przedszkolne w Polsce w okresie dwudziestolecia.* ,,Kwartalnik Pedagogiczny" 1964, nr 4.
Lewinowa S.: *U początków polskiej teorii wychowania dziecka w wieku przedszkolnym.* Warszawa 1960, Nasza Księgarnia.
Oświata i wychowanie w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. W. Okonia. Warszawa 1968, PZWS.
Polska lewica społeczna wobec oświaty w latach 1919—1939 (Wybór materiałów). Wyboru dokonali, wstępem i przypisami zaopatrzyli B. Ługowski i E. Rudziński. Warszawa 1960, PZWS.
Sandler B.: *System Froebla w Galicji.* Rozprawy z dziejów oświaty. T. II. Wrocław 1959, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Sandler B.: *Wychowanie przedszkolne i kształcenie wychowawczyń w Królestwie polskim.* Monografie z dziejów oświaty. T. X. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Topińska Z.: *Badania w dziedzinie wychowania przedszkolnego.* W: *Rozwój pedagogiki w PRL.* Pod red. B. Suchodolskiego. Wrocław 1965, Ossolineum.
Topińska Z.: *Dorobek badań pedagogicznych w dziedzinie wychowania przedszkolnego w okresie dwudziestolecia.* ,,Kwartalnik Pedagogiczny" 1965, nr 3.
Tułodziecki S.: *Dwadzieścia lat społecznej działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1944—1964.* Warszawa 1965, PZWS.
Wołoszyn S.: *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie.* Warszawa 1964, PWN.
Wróbel M.: *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918—1939.* Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej. T. III. Wybór i opr. S. Wołoszyn. Warszawa 1966, PWN.

DOKUMENTY, MATERIAŁY NORMATYWNE, PROGRAMY

,,Dziennik Urzędowy Ministerstwa WR i OP" z lat 1918—1939.
,,Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" z lat 1945—1966.
,,Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego" z lat 1967—1970.
Graniewska D.: *Usługi żłobków i przedszkoli jako formy opieki nad dziećmi matek zatrudnionych.* Warszawa 1969, Instytut Pracy.

Jakubowski T., Taut H.: *Gospodarka finansowa przyzakładowych urządzeń socjalnych (zakłady budżetowe).* Warszawa 1963, PZWS.
Jakubowski T., Taut H.: *Elementy rachunkowości w prowadzeniu przedszkola.* Warszawa 1967, PZWS.
Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18—22 czerwca 1945. Warszawa 1945, PZWS.
Placówki wychowania przedszkolnego w świetle przepisów. Praca zbiorowa pod red. J. Slaweckiej. Warszawa 1966, PZWS.
Program tymczasowy ,,Zajęcia w przedszkolu". Warszawa 1950, 1951, 1957, 1959, PZWS.
Program wychowania w przedszkolu. Warszawa 1962, PZWS.
Program wychowania w przedszkolu. Projekt. Warszawa 1967, PZWS.
Zjazd Oświatowy 2—5 maja 1957. Warszawa 1958, ZNP.

STATYSTYKA

Biuletyny Wydziału Statystyki Ministerstwa Oświaty.
,,Roczniki statystyczne GUS" z lat 1939—1969.
,,Szkolnictwo w liczbach". Prace Biura Badań i Statystyki pod red. M. Falskiego z lat 1944—1949.
,,Tablice statystyczne GUS w zakresie szkolnictwa. Opieka nad dzieckiem i młodzieżą".

INDEKS NAZWISK

SPIS TREŚCI